

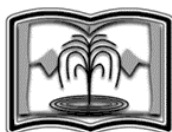
BOGUSŁAW RADZIWIŁŁ



AUTOBIOGRAFIA

EDYCJA KOMPUTEROWA: WWW.ZRODLA.HISTORYCZNE.PR.V.PL

MAIL: HISTORIAN@Z.PL



MMIII©

**Powstanie „Autobiografii”,
jej źródła i stosunek do anonimowego „Żywotu”,
zachowane redakcje i rękopisy, zasady ich edycji**

Czytając uważnie *Autobiografię* zauważamy, że opracował ją Bogusław nie tylko w celu usprawiedliwienia się przed społeczeństwem polskim z zarzutu zdrady i przejścia na służbę obcą, lecz także dla uzasadnienia swych praw do buławy, wynikających nie z zasług jego lub jego przodków, lecz z osobistych kwalifikacji i wielkiego doświadczenia wojskowego. Stąd tyle miejsca poświęcił Bogusław w tym dziełku otrzymanym stopniom wojskowym i prowadzonym przez siebie kampaniom. Nawet ogólna koncepcja własnej sylwetki, polegająca na przedstawieniu siebie przede wszystkim jako nieustraszonego rycerza, pojedynkującego się nawet z niższymi od siebie stanem, związana była wyraźnie z dążeniem do wykazania swych praw do buławy. Wrażenie to potęguje odnalezienie przy rękopisach kolejnych redakcji *Autobiografii* dwóch brulionowych memoriałów, które wyszły spod ręki samego księcia Bogusława, zatytułowanych: *Jako i którego roku do funkcji wojennych byłem awansowany* oraz *Kiedym wojną traktować począł i w którychem był wojennych okazyjach*. Memoriały te pozostały w brulionach i później nad nimi już nie pracowano, gdyż treść ich uwzględniona została w *Autobiografii*, która w swej najobszerniejszej, czwartej redakcji pominęła jedynie dokładny wykaz podkomendnych Bogusława i niektóre stoczone przez niego potyczki i odbyte wyprawy wojenne.

Pomysł opracowania memoriałów uzasadniających prawa księcia Bogusława do buławy powstał najwcześniej po śmierci Pawła Jana Sapiehy (zm. 30 grudnia 1665 r.), gdyż już 18

stycznia 1666 r. Bogusław posyłał do Warszawy „prosząc Króla J. M. o województwo wileńskie i o buławę wielką” dla siebie lub dla brata Michała Kazimierza. Wakanse te były nie obsadzone aż do sejmiku, który rozpoczął się 9 listopada 1666 r.¹ O poprzednich, nieudanych staraniach o buławę, prowadzonych od stycznia do września 1663 r., brak nawet wzmianki, gdyż cały ten okres został w *Autobiografii* po prostu pominięty. *Autobiografię* doprowadził książę Bogusław do 18 października 1666 r., to jest do dnia swego powrotu z Litwy do Królewca. Jest to zarazem najwcześniejsza możliwa data powstania zarówno samej *Autobiografii*, jak i obu memoriałów. Najpóźniejszą datę jej powstania odczytujemy w tekście, w którym Jan Leszczyński występuje jeszcze jako podkanclerzy,² podczas gdy został on w listopadzie lub grudniu 1666 r. na sejmie kanclerzem, a Jan Kazimierz jest „teraźniejszym królem”.³

Możemy zatem przypuścić, że książę zasiadł do opracowywania swej *Autobiografii* i obu memoriałów bezpośrednio po powrocie z Litwy, 18 października, pod wrażeniem zarzutów, z jakimi zetknął się on lub jego słudzy i współpracownicy na sejmiku w Wilkomierzu, na którym obrany został we wrześniu t.r. posłem, lub w czasie pobytu w Wilnie. Potrzebę opracowania podobnego dzieła podniesiono zapewne na wspólnej konferencji obu Radziwiłłów, Bogusława i Michała Kazimierza, w Wilnie w dniach 2—5 października.

Nie znaleźliśmy żadnego śladu posługiwania się *Autobiografią* w celach propagandowych za życia księcia Bogusława. Nie została nigdy przekazana do druku, a tekst nawet czwartej, końcowej redakcji, posiada, co prawda nieliczne, opuszczenia — głównie dat i nazwisk, które nigdy nie doczekały się uzupełnienia.

Możemy zatem przypuścić, że w momencie kończenia prac redakcyjnych napłynęły do Królewca wiadomości z Warszawy, które skłoniły księcia do zaniechania zamiaru publikowania swej *Autobiografii*.⁴

Posłużenie się *Autobiografią* jako środkiem propagandowym było tylko jednym z celów, którymi kierował się książę Bogusław podejmując trud zbierania i opracowywania materiałów autobiograficznych. Głównym celem było zebranie materiałów i swego rodzaju instruktaż, jak należy przedstawić jego życie, przeznaczony dla osoby, u której Bogusław zamówił opracowanie swej biografii. Zajmował się tym m.in.

30 października 1666 r. przede wszystkim „do pewnej księgi, którą ktoś Domowi naszemu przypisuje”.⁵ *Autobiografia* zastępowała jedynie doraźnie owo zamówione dzieło, które w tych latach powoli powstawało pod piórem zaufanego współpracownika księcia, Samuela Przytkowskiego. Przytkowski był już autorem *Apologii* Janusza Radziwiłła, wydanej drukiem po marcu 1657 r.⁶ Opracowania i wydania jej domagał się niegdyś Jan Mierzeński. W liście do Bogusława Radziwiłła pisał w marcu 1657 r.: „pytają, czemu *defensio* [obrona niewinności księcia Janusza — T.W.] *in publicum* nie wyszła i ksiądz Arnolf powiadał, że i posłowie holenderscy barzo się o nią pytają. Zaczym racz W. Ks. Miłość prosić J. M. pana Przytkowskiego, żeby nad nią posiedział, z gotowej tylko *quondes* wyrzuciwszy, a obiekcjom świeżo refutacją uczyniwszy *et inquietatem facti* w rekuperowaniu dóbr nieboszczykowskich pokazawszy.”⁷ Istniały zatem dwie redakcje *Apologii*, z których opublikowano tylko późniejsza.

Pierwszy ślad zbierania przez księcia materiałów autobiograficznych, zapewne dla Samuela Przytkowskiego, znajdujemy w liście księcia do (Jana) Pękalskiego z 24 sierpnia 1665 r. Prosił on starego sługę jeszcze swego ojca o przeczytanie „wszystkich pism i ordynansów swoich i wszystkie peryjody, w których intencji mojej się dosyć stało, ponotowawszy posłać mi je, drugie zaś, którycheś do egzekucyj nie przywiódł, także mi poszlesz”.⁸ W przeszło rok później, 30 października 1666 r., prosił innego swego sługę, Benedykta Olszewskiego, który był przy nim stale od sejmu koronacyjnego 1648 r., o wynotowanie, na które sejmy książę był posłem, zwłaszcza z Drohiczyzna i Brańska, a także z Liwu i z Nowogródka, którego roku otrzymał Bar i Brańsk, „bo to ma służyć do pewnej księgi, którą ktoś Domowi naszemu przypisuje”.⁹ Bylibyśmy zupełnie pewni, że tym kimś jest Samuel Przytkowski, gdyby nie inicjatywa podjęta w tym czasie przez księdza Schaffgotscha, proboszcza i administratora biskupstwa wrocławskiego, który „genealogię naszą chce świata na widok wydać”. Z prośbą o materiały do genealogii zwrócił się ksiądz Schaffgotsch do Bogusława za pośrednictwem księdza Judyckiego, archidiakona pomorskiego. Bogusław odpisał mu 16 czerwca 1665 r., że wobec utraty archiwum Domu radziwiłłowskiego w Tykocinie mógł jedynie *arbor* (= drzewo) Domu swego „i niektórych dawnych przyjaciół i sług domowych zasiądz” i to posyła Judyckiemu.¹⁰ Do tych sług domo-

wych księcia należał bez wątplenia Jan Pękalski, autor *Memorabiliów*, który jednakże jeszcze do 24 sierpnia 1665 r. nie udzielił swych materiałów księciu, gdyż Bogusław tego dnia upominał go: „Na owe punkta, kiedym się rodził i siostry moje, dziwuje się, że mi nie odpisujesz.”¹¹

Książd Schaffgotsch układał, jak wynika z powyższego listu Bogusława do księdza Judyckiego, tylko drzewo genealogiczne Domu Radziwiłłów. Materiały biograficzne zbierał zatem Bogusław do innej księgi. Być może jednak inicjatywa księdza Schaffgotscha miała wpływ na decyzję księcia podjęcia prac nad swą biografią i zamówienia jej u Samuela Przytkowskiego, gdyż zastanawiająca jest zbieżność chronologiczna obu tych inicjatyw.

Autobiografia stała się głównym źródłem *Żywotu*, nad którym pracował co najmniej od 1667 r. Samuel Przytkowski, pisząc bez wątplenia po łacinie. Ukończenia tej pracy książę Bogusław nie doczekał się, gdyż zmarł 31 grudnia 1669 r. Gdy w pół roku później, 19 czerwca 1670 r., zmarł również Samuel Przytkowski, tekst *Żywotu* nie był nadal gotowy.¹² Anonimowy autor pośmiertnej biografii księcia, ogłoszonej 6 maja 1670 r. na Uniwersytecie Królewieckim, któremu zmarły książę zapisał swą bibliotekę, posłużył się wobec tego *Autobiografią* do ułożenia swej przemowy.¹³

Po śmierci Przytkowskiego powierzono kontynuowanie pracy nad *Żywotem*, zwanym *Historia vitae defuncti Principis*, anonimowemu autorowi, a w maju 1671 r., wskutek zmiany koncepcji dzieła, polecono mu pisanie pracy od nowa (*de nova radice*). Została ukończona dopiero przed 24 lipca 1674 r.¹⁴ Zachowała się w oryginale i w przekładzie polskim w dwóch osiemnastowiecznych rękopisach, z których jeden, kórnicki, stał się podstawą edycji Antoniego Poplińskiego.¹⁵

Ustalanie autorstwa *Żywotu* Bogusława Radziwiłła na podstawie analizy tekstu jest pracą bezowocną. Do tekstu tego zostały wcielone przede wszystkim obszerne partie *Autobiografii*, której związek z *Żywotem* jest wyraźny, mimo że bezpośrednią analizę zależności stylistycznych utrudnia niedostępność łacińskiego oryginalnego *Żywotu*, którego staropolski *Żywot* stanowi tylko przekład. Poza *Autobiografią* autor *Żywotu* posłużył się relacjami osób z otoczenia księcia Bogusława. Składali je niegdyś, na życzenie samego Bogusława, Jan Pękalski i Benedykt Olszewski. W *Żywocie* znajdujemy wyraźne ślady zużytkowania relacji przedstawiającej poje-

dynki księcia, jego pobyt w Paryżu i audiencję u królowej francuskiej. Złożył ją, być może, wzmiankowany w *Autobiografii* towarzysz podróży księcia Jan Niewiarowski.¹⁶ Pobyt księcia w obozie żwanieckim w 1653 r. i poselstwo wysłane przez niego do gospodarowej wołoskiej opisał bez wątpienia Zbigniew Morsztyn, posłujący wówczas do gospodarowej, autor wiersza *Lament Gospodarowej Jej M. Wołoskiej*.¹⁷ Autorami innych relacji mogli być także Jan Richard Fehr, niegdyś towarzysz zagranicznych podróży księcia,¹⁸ i Samuel Przypkowski, gdyż nie wiemy nawet, czy relacje te miał autor *Żywotu* w postaci oryginalnych listów lub memoriałów, czy w przeróbce Samuela Przypkowskiego w napisanej przez niego tylko częściowo i wobec tego zagubionej, wcześniej powstałej biografii księcia. Opracowanie *Żywotu* zdezaktualizowało *Autobiografię*, która popadła w zupełne zapomnienie.

Głównym źródłem *Autobiografii* były wspomnienia jej autora Bogusława Radziwiłła. Na nich wyłącznie oparta jest pierwsza jej redakcja. Bogusław pisał w cytowanym wyżej liście do księdza Judyckiego, że nie posiada żadnej genealogii swej rodziny, „a to dlatego, że archiwum Domu Naszego pod te nieszczęśliwe czasy i zamieszanie ze Szwedami w Tykocinie zostające, *praedecessito* i cale jest rozszarpane. Jam zaś sam *Marti* się poświęciwszy i z młodości lat moich wojnę traktując, *exiquam* tych rzeczy *notitiam*.”¹⁹ W innym liście, do Szczęsnego Morsztyna, pisał, że wobec zaginięcia przywileju nie wie, kiedy otrzymał starostwo barskie i pragnął ustalić przybliżoną datę jego nadania na podstawie wiadomości o dacie śmierci poprzedniego posiadacza starostwa.²⁰ Wreszcie w liście do szwagra Jerzego Karola Hlebowicza prosił o zwrot lub spalenie zawartości skrzyni „z listami francuskimi i frantowskimi”, które zabrał on z Tykocina.²¹ Trzymał zatem Bogusław w Tykocinie nawet najbardziej osobiste pamiątki swych młodych lat — listy miłosne. Prowadził również przed 1656 r. *Diariusz prywatny* lub sekretarze jego prowadzili *Diariusz kancelaryjny*, lecz rękopis nazwany „*Diariuszem Jego Ks.M.*” zaginął w Tykocinie. W *Autobiografii* dokładne datyienne występują od 1657 r., i począwszy od tego roku dziełko to przekształca się stopniowo w diariusz, w którym każdy nowy przekaz poprzedza dokładna data dzienna.

Tylko badacze nie znający czterech kolejnych redakcji *Autobiografii* mogli twierdzić, że Bogusław pisząc ją posługi-

wał się diariuszem obejmującym także jego młode lata. Występują wprawdzie w tej części *Autobiografii* daty roczne i nawet dzienne wielu wydarzeń, lecz wszystkie one wprowadzone zostały stopniowo do tekstu. Wczesne redakcje podają daty roczne nieraz mylnie, płacząc na przykład wydarzenia roku 1640 i 1642, a dokładne i, co ważniejsze, poprawne daty dzienne pojawiają się przede wszystkim w obrębie lat 1628—1641 (2 sierpień 1628 — przyjazd do Wilna; 27 kwiecień 1636 — stryj oddaje Bogusława królowi za pokojowego, 2 wrzesień i 16 październik 1637 — wyjazd jego z kraju, 16 styczeń 1639 — przyjazd do Paryża, 1 styczeń 1641 — przyjazd do Królewca w drodze na pogrzeb stryja). Zostały one zapewne zaczerpnięte z zaginionego obecnie *Diariusza kancelaryjnego* stryja i opiekuna Bogusława, Krzysztofa Radziwiłła. Fragment tego *Diariusza*, obejmujący okres śmierci i pogrzebu Janusza Radziwiłła, ojca Bogusława, znalazł się wśród papierów zawierających kolejne redakcje *Autobiografii*.²² Pozostałe daty dzienne pochodzić mogą z zapisek, *silva rerum*, memoriałów i korespondencji zaufanych sług Bogusława Radziwiłła, zwłaszcza Jana Richarda Fehra, Jana Niewiarowskiego i Henryka Estki. Materiały podobne, zwłaszcza instrukcje, inwentarze i korespondencję, miał zwyczaj Bogusław zbierać od wdowy lub rodziny po śmierci danego sługi i wcielać do swego archiwum.

Stwierdziliśmy zatem, że począwszy od 1657 r. pojawiają się w *Autobiografii* coraz liczniej daty dzienne. Część z nich pochodzi z dokumentów przechowywanych w kancelarii lub archiwum Bogusława, większość jednak zaczerpnął on ze swych diariuszy.

16 września 1662 r. przechowywał książkę w swym gabinecie, według zachowanego wykazu, wśród podręcznych książek, manuskryptów, map i broni, *Diariusz książęcia J. M. ś.p. Krzysztofa Radziwiłła ...anno 1635* [nie wiemy jednak, co oznacza ta data], *Diariusz Mały w aksamit czerwony oprawny od ś.p. książęcia J.M. Krzysztofa i Janusza i książęcia J.M. pana koniuszego pisany* oraz *Manuskrypta do genealogii Domu radziwiłłowskiego należące, zapieczętowane*.²³ *Diariusz Mały* zaczął prowadzić Bogusław najwcześniej w 1656 r., po śmierci Janusza Radziwiłła.²⁴ *Diariusze kancelaryjne* przechowywali zapewne sekretarze książęcy.

Trudno jest określić zależność *Autobiografii* od konkretnego diariusza wobec wielkiej ich niekompletności w porówna-

niu ze stanem z 1666 r. Zachował się do dziś jedynie *Diariusz prywatny* księcia, prowadzony przez niego własnoręcznie, w jednym tomie, obejmującym okres od 1 października 1661 r. do 31 sierpnia 1666 r.,²⁵ oraz jego fragment w kopii, odpisanej z tomu następnego, obecnie zaginionego, obejmującego zapewne ostatnie lata życia księcia Bogusława, a więc wykraczający swą chronologią poza ramy *Autobiografii*.²⁶

Z diariuszy prowadzonych przez sekretarzy księcia, pracujących w jego polskiej kancelarii, zachował się tylko obszerny fragment, obejmujący okres od 1 listopada 1660 r. do 12 grudnia 1661 r.²⁷

Porównanie tych trzech tekstów — *Autobiografii* i obu diariuszy — możliwe jest zatem tylko w obrębie półtora miesiąca.

<i>Diariusz prywatny</i>	<i>Diariusz kance- laryjny</i>	<i>Autobiografia</i>
13 października [Książę] stanął przed Wjeżdżałem do wieczorem w sejm pruski 13 Bartensteina.	[Książę] stanął przed Bartensteinie.	...wjeżdżałem do Bartensteinu, kończąc <i>octobris...</i>
3 listopada 1661. Książę J. M. Wyjechałem z Bartensztein, nocowałem w Fritladzie...	Książę J. M. stanął na noc w Fridlandzie.	3 <i>novembris</i> wyjechałem z Bartenszteinu, do obozu w litewskiego...
28 listopada [Książę] 1661. Wjeżdżałem do Wilna, prezen- wałem ludzie Królowi J. M., który mile przyjął.	[Książę] wjechawszy do miasta do króla J. M., a prezentowałem mu Królowi J. M. ludzi moich M., który mię swoich ludzi. mile barzo	...nalazłem go [króla] do w Wilnie, gdzie stanął 28 <i>eiusdem</i> i J. M., a prezentowałem mu Królowi J. M. ludzi moich własnych sześćset dragoniej i dwieście rajtaryjej, który mię mile przyjął i niesłychanie ludziom rad był...

29 listopada Książę J.M. był u 29 *eiusdem* kazał mi
1661. Rano Króla J. M. Miał u Król J. M. być z sobą
byłem *in con-* siebie na obiedzie *in consilio bellico...*
silio bellico. J. P. Jaspersa.

2 grudnia 1661. (brak wyraźnego 2 *decembris* kazał mi
Kazał mi Król odpowiednika) Król J. M. czynić
J.M. dyspozycją dyspozycją szturm
do szturm generalnego, czegom
wileńskiego się czynić zbraniał...
uczynić.

10 grudnia Wojewodzie Jechi- 10 *decembris* ucięto
1661. Ucięto mowiczowi Danie- temu wojewodzie w
szyję ko- lowi Myszeckiemu Wilnie na rynku szyję.
mendantowi wi- szyję ucięto topo-
leńskiemu, Mo- rem na pniaku i
skalowi, jednego rotmistrza
kniaziowi. uduszono.

Zestawienie powyższe wykazuje wyraźną zależność
Autobiografii od *Diariusza prywatnego*, a nie od diariusza
prowadzonego w polskiej kancelarii księcia. Zależność ta
występuje również w latach następnych.

Diariusz prywatny

Autobiografia

5 maja 1666. Pokarał mię Bóg Pokarał mię Najwyższy
tym, że żona moja poroniła. poronieniem żony mej.

Porównując oba teksty zauważamy, że część z nich Bogu-
sław w *Autobiografii* znacznie skrócił.

28 listopada 1665. Przyjecha- Powróciłem z żoną za łaską
łem za łaską Bożą zdrowo do Bożą zdrowo do Memla.
Memla. Żona mi się pierwszy

Niektóre przekazy *Autobiografii* wyjaśniają i rozwijają te fragmenty *Diariusza prywatnego*, których znaczenie lub kontekst historyczny byłyby inaczej niezrozumiałe lub nieznane, a także identyfikują wzmiankowane w *Diariuszu* ogólnikowo osoby.

14 grudnia 1665. Bogu bądź Żona mi się bardzo źle w chwala za wszystko, że mu Tylży miała.
wolno dać i wziąć.

18 czerwiec 1666. Wyprowa- Wyprawiłem książęcia J.M.
dzałem książęcia J. M. Stani- kleckiego Stanisława do
sława do Brandenburku. cudzej ziemie kosztem
moim i wyprowadzałem go
aż do Brandenburku.

Niektóre wzmianki i daty dzienne Bogusław zniekształcił pisząc *Autobiografię*. Przyjazd posła powiatu wilkomierskiego zamieścił pod dniem wyjazdu. W zamian jednak wyjaśnił cel tego poselstwa, przemilczany w *Diariuszu prywatnym*.

Nie wszystkie jednak przekazy *Autobiografii* znajdują swój pierwowzór w *Diariuszu prywatnym*. Brak w nim notatki o posłaniu 18 stycznia 1666 r. do króla listów z prośbą o województwo wileńskie i buławę dla siebie w wypadku, gdyby godności tych nie otrzymał Michał Kazimierz Radziwiłł. W *Diariuszu prywatnym* znajdujemy tylko krótką wzmiankę o odjeździe 18 stycznia panów Mierzeńskich, przez których, jak wiemy skądinąd, Bogusław wysłał te listy. Trudno przypuścić, że Bogusław pisząc *Autobiografię* pamiętał, jakie listy zabrali wówczas Mierzeńscy. Posługiwał się zapewne także niezależnymi od *Diariusza prywatnego* źródłami: *Diariuszem kancelaryjnym*, polskim lub niemieckim, względnie tak zwanym *Sexternem* — kopiariuszem korespondencji wysyłanej, który zachował się do dziś.²⁸

Rzadkie są wypadki zachowania dzieła pamiętnikarskiego lub historycznego, powstałego w odległych wiekach, w autografie. Przypadek *Autobiografii* jest tym bardziej unikalny, że zachowały się nie tylko autografy Bogusława, lecz także notatki brulionowe w postaci dyspozycji treści i kilka bru-

lionowych redakcji z naniesionymi poprawkami, poprzedzających powstanie tekstu końcowego, który nazwaliśmy redakcją czwartą, w skrócie A-4. Wydajemy ją jako podstawowy tekst *Autobiografii*.²⁹

Wśród redakcji wcześniejszych wyróżniliśmy trzy zasadnicze, jest to jednak tylko podział umowy ze względu na wielką niejednorodność tekstów. Tak na przykład redakcję przedostatnią, trzecią, można podzielić na trzy części tworzące swoiste „podredakcje”.

Redakcję pierwszą (A-1) wydajemy w całości po tekście podstawowym (A-4) ze względu na bogactwo zawartego w niej materiału autobiograficznego. Obejmuje ona wyłącznie lata 1620—1648 i różni się poważnie od wszystkich redakcji następnych, gdyż nie zna podziału na lata, a wyznacznikami chronologicznymi w jej części początkowej są lata życia księcia Bogusława („w siedemnastym roku”, „w ośmnastym roku”). Redakcja ta nie zachowała się w rękopisie własnoręcznym księcia, lecz w kopii mającej walor autografu, gdyż Bogusław przeglądał ją, zaznaczając własnoręcznie poprawki i uzupełnienia. Zachowała się na sześciu kartach *in* 4°, zapisanych jednostronnie i podzielonych na dwie kolumny, z których drugą, prawą, zapełniają wyłącznie poprawki i dodatki. Jedynie na piątej karcie wpisano tekst zasadniczy w dwóch kolumnach. Karta szósta i ostatnia została użyta wtórnie, wzięto ją zapewne z niemieckiej kancelarii księcia, gdyż posiada napisany wcześniej nagłówek prośby (*supplication*) złożonej zapewne na ręce księcia.

Na wolnej kolumnie wpisał Bogusław osobiście projekt redakcji następnej, w którym zamieścił wiele dat dziennych, umożliwiających wprowadzenie podziału tekstu na kolejne lata (*Anno* 1628, 1629, 1631, 1633). Na pierwszej karcie zachował się znak wodny, identyczny ze znakiem opublikowanym przez Laucewiciusa³⁰ pod nr 2104. Wyobraża on lilię w koronie, pod nią umieszczono litery CH. Znak ten występuje w papierach używanych w Rosieniach w 1665 i w Kiejdanach w 1666 r. Analogiczny znak wodny (nr 2103) mają karty redakcji drugiej i czwartej *Autobiografii*.

Redakcja druga obejmuje pięć stron, trzy karty *in* 4°, własnoręcznego rękopisu księcia Bogusława. Tekst swój doprowadził książę do 1649 r., ostatni zapis brzmi: „[16]49. Koronacyja”. Wyróżnia ją od redakcji następnych między innym: data zgonu matki księcia — 1629 r. — poprawiona w następ-

nej trzeciej redakcji na rok 1630. W redakcji drugiej pominał Bogusław, w wyniku dużego nieraz streszczenia, liczne przekazy swej redakcji pierwszej. Nie weszły one również do redakcji następnych. Redakcję drugą pomijamy wobec tego w edycji, gdyż nie wnosi ona, poza jednym wyjątkiem, zacytowanym w przypisie 2 do redakcji czwartej, żadnych nowych informacji biograficznych.

Znacznie od niej ciekawsza jest redakcja trzecia (A-3) stanowiąca już bezpośredni wzór redakcji ostatecznej. Dzieli się na trzy części o odrębnych cechach.

Część pierwsza obejmująca lata 1620—1651 zachowała się na dziesięciu ponumerowanych stronach (pięciu kartach). Stanowi rozszerzoną i przeredagowaną nową wersję drugiej redakcji. Nosi wyraźnie charakter roboczy, gdyż książkę Bogusław własnoręcznie ją poprawiał, notując uwagi i wstawki na marginesach lub oddzielnych, nie zachowanych kartkach, do których zachowały się odesłania. Poprawiał przy tym chronologię, dzieląc na przykład przekaz pod rokiem 1630 na dwie części, z których pierwszą przeniósł pod 1633, a drugą, w nowej wersji, pod rok 1629. Przekaz o śmierci matki przesunął o rok później pod opróżniony w ten sposób rok 1630.

Część drugą redakcji trzeciej otwiera opis wydarzeń roku 1652, rozpoczynający się u dołu strony 10. W ten sposób część ta stanowi wyraźną kontynuację części pierwszej. Wyróżnia ją charakter pisma zdradzający rękę księcia Bogusława. Własnoręczny rękopis księcia zapewnia całkowicie następne strony, ponumerowane od 11 do 29. Nie jest to dokładna numeracja, ponieważ numerem 19 oznaczono dwie sąsiednie strony. Zagięły natomiast strony 22 i 25. Część ta stanowi pierwszy, brulionowy zarys biografii Bogusława, począwszy od 1652 r., i pozbawiona jest zupełnie dat dziennych, a nawet rocznych. Przypomina swym charakterem redakcję pierwszą, również pozbawioną chronologii, obejmującą lata 1620—1648.

Wydarzenia lat 1652—1663 przedstawione w tej części redakcji trzeciej zostały na nowo opracowane przez księcia na podstawie jego *Diariusza prywatnego*. Powstała w ten sposób część trzecia i ostatnia redakcji trzeciej, powtarzająca częściowo wydarzenia przedstawione w części wcześniejszej. Obejmuje ona okres od 1661 r. do 26 sierpnia 1666 r. i stanowi właściwie brulion redakcji końcowej, czwartej. Część ta zachowała się w kopii na sześciu stronach (trzech kartach).

Zachował się również wariant redakcji trzeciej w postaci

jednej rozerwanej karty obejmujący okres od 1620 do 1638 r. Interesujące są zapiski archiwalne umieszczone na tej karcie: „Nr 37 z fasc. słuckich”, „Nr 8 z fasc. 48”.

Najcennieszą częścią tej trzeciej redakcji jest własnoręczny opis Bogusława wydarzeń lat 1652—1663, znacznie odbiegający od powstałych później tekstów, gdyż pisany niemal wyłącznie z pamięci, bez sięgania nawet do *Diariusza prywatnego*. Wykorzystanie jego w dalszych fazach pracy spowodowało powstanie tekstu różniącego się zasadniczo od powyższego, surowego opisu. Ze względu na te walory i odmienność tekstu publikujemy dwa fragmenty tej części redakcji trzeciej: opis bitwy pod Prostkami oraz wydarzenia 1659 r. i walki prowadzonej z mieszczanami Królewca do 1663 r.

Przegląd tych redakcji i ich części składowych pozwala na stwierdzenie, że Bogusław pracował nad *Autobiografią* co najmniej w dwóch rzutach. Najpierw opracował lata 1620—1648 (ewentualnie 1651), a następnie przystąpił do przedstawienia swych dziejów w latach 1652—1663 względnie 1666.

Redakcja trzecia stała się podstawą czwartej, najobszerniejszej redakcji, zachowanej nie w autografie, lecz w autoryzowanej kopii, obejmującej 40 stron (20 kart *in 4°*). Jej nieliczne uszkodzone miejsca uzupełniamy na podstawie najbliższej jej redakcji trzeciej.

Redakcję czwartą książkę Bogusław przeglądał, dopisując własnoręcznie na marginesie swoje uzupełnienia.

Materiały autobiograficzne Bogusława Radziwiłła, przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie w dziale VI Archiwum Radziwiłłów, zamykają dwa memoriały księcia. Zachowały się we własnoręcznym brulionowym autografie Bogusława. Pierwszy memoriał obejmuje sześć stron (trzy karty *in 4°*), drugi czternaście stron (siedem kart *in 4°*), przy czym w drugim u dołu strony przedostatniej i na ostatniej, wpisane są dyspozycje księcia, stanowiące jakby zarys planu Autobiografii.

Rękopisy powyższe zaopatrzone były w karty tytułowe których zachowało się trzy. Pierwsza z nich, zatytułowana *Diariusz Książęcia J.M.*, zaopatrzona została w liczne zapiski wśród których zwracają uwagę następujące: „Różne skrypta książęcia J.M. Bogusława Radziwiłła do różnych”, „N.B Fasc. 91”, „Fascykuł Nr 131. Skrzynia 16”. Karta ta ma znak wodny identyczny ze znakiem opublikowanym przez Laucevičiusa pod nr 897. Występował on na papierach używanych

w Wilnie w 1663 i w Rosieniach w 1665 r. Inna karta ma tytuł: *Diariusz Książęcia J.M. począwszy ab anno 1620 usque ad annum 1666, w którym są opisane wszystkie acta i peregrynacje Książęcia J.M.* Trzecia i ostatnia karta, przypisywana redakcji czwartej, ma tytuł łaciński *Cursus Vitae illustrissimi principis Bog[uslai] Radzi[vili]* i zapiski archiwalne; „14 *Extra registrum*”, „N 17 *fasc.* 38 *spraw różnych*”. Być może, w kartę tę zaopatrzył redakcję końcową *Autobiografii* któryś z jej pierwszych użytkowników, zapewne autor łacińskiego *Żywotu* księcia Bogusława; pozostawił on również w samym tekście dwie marginalne notatki, w tym jedną łacińską.

Czwarta redakcja *Autobiografii* została przestylizowana — nie wiemy, czy przez samego księcia, czy przez jego współpracownika. Usunięto z niej niektóre barwne, może niekiedy nawet dosadne wyrażenia, jak na przykład o nieudanej wyprawie do Baru w 1653 r.: „karpia zjadłszy powróciliśmy”, a niektóre wyrażenia polskie zastąpiono łacińskimi.

Redakcja ta jest poza tym znacznie obszerniejsza od trzeciej. Znajdujemy w niej, poza marginalnymi wstawkami dopisanymi ręką Bogusława, także uzupełnienia w samym tekście, stanowiące jego integralną część. Niektóre z nich, na przykład o noclegach księcia w pustej piwnicy, pochodzą od niego samego lub innego uczestnika tej wyprawy. Do najliczniejszych wstawek należą dodane imiona lub nazwiska, a także datyienne lub uściślenie dat, na przykład pod 1651 r. zamiast „*in septembri*”, jak w A-3, jest „*in fine septembris*”. Uzupełniono też lub rozwinięto tytuły osób, dodając „pan”, lub do tego tytułu dodano „Jego Miłość”. We wcześniejszych partiach, wskutek prac redakcyjnych wykorzystujących nowe źródła, a w partiach późniejszych głównie wskutek wykorzystania *Diariusza prywatnego*, uległ istotnym zmianom zasób informacji autobiograficznych.

Przytoczymy przykład zmian redakcyjnych:

A-3

Bom go [Korotkiewiczza — Bom na głowę pułk jego w T.W.] poraził w Choroszczy i Choroszczy zniósł. cały jego pułk zniosłem.

A-4

Powracając pod Warszawę Skąd do Warszawy idąc, dowiedziałem się, że ludzie w wszystko dobrze sprawiwszy, Janowie stojący chcieli na dowiedziałem się, że

mnie uderzyć, poprzedziłem chorągiew sapieżyńska w onych tedy i zniosłem het- Janowie będąca gotowała się mańską chorągiew. napaść na mnie. Po- poprzedziłem ją tedy i zniosłem wszytką.

W A-4 znajdujemy wstawkę o pełnym sukcesie księcia, „wszystko dobrze sprawiwszy”; zagubiono natomiast wiadomość, że rotmistrzem chorągwi rozbitej w Janowie był sam hetman Sapieha, gdyż była to „hetmańska chorągiew”.

Poza Archiwum Radziwiłłów rękopiśmienne egzemplarze końcowej, czwartej redakcji *Autobiografii* posiadał synod litewskiego kościoła ewangelickiego w swoim archiwum³¹ oraz biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego. Ten ostatni rękopis zaginął po rozwiązaniu Uniwersytetu w 1832 r., lecz pozostał z niego odpis, który posłużył anonimowemu wydawcy podpisującemu się literą „R” do wydania drukiem *Autobiografii* w 1839 r. w wileńskich *Wizerunkach i rozstrząsaniach naukowych*. Edycja ta pozostała całkowicie nie znana historykom, gdyż nie zanotował jej Finkel w swej *Bibliografii historii polskiej*, a wydawca zaopatrzył ją w mylny tytuł, nazywając *Autobiografią Alberta Radziwiłła*.³²

W dwa lata później wydał powtórnie *Autobiografię* Edward Raczyński w Poznaniu.³³ Obie edycje, zarówno anonimowa z 1839 r., jak i Raczyńskiego, roją się od błędów i zniekształceń tekstu, z których przytoczymy tylko część dla przykładu.

A-4	wydanie anonimo- we z 1839 r.	wydanie Raczyń- skiego
Chowałem się	s. 32: chowałem	s. 3: hodowałem się
majątności i zamku od dobrodzieja mego kupionego	i s. 32: majątności i zamku od ojca do- brodzieja mego kupione	i s. 3: majątności i zamku od ojca do- brach mego kupio- nych
wesele było w Czechach Teyzyngu	w s. 32 — 33: wesele (brak) było w Czechach w Jeyzyńcu	

<i>die 22 augusti</i>	s. 33: dnia 22 sier-	s. 3: dnia 22 sierp-
	pnia	nia
o Kopyś	s. 33: (zostawione	s. 4: sprawę o Ko-
	puste miejsce)	pył, którą wygrał
Joannę Jurscio	s. 33: Joannę	s. 4: Joannę Prus-
		cio
Bandymirową	s. 34: Bandymero-	s. 5: Bandymirową
Mojzą	wą nową	nawą
<i>2 septembris</i>	s. 34 — 35: w sep-	s. 5: we wrześniu
	tembrze	
tańcować u Des	s. 36: tańcować u	s. 6: tańczyć u De-
Noyes	Deniego	riego
jakiegoś Lucasca-	s. 38: jakiegoś Lu-	s. 8: Lucacoira
ira	cas Caira	
prosto	potem s. 39: Prosto	s. 9: Prosto
biegłem	na biegłem	biegłem
Kiej[dany	do dany do	na
Wiż]un	na po-	Wizun na pogrzeb
	pogrzeb	
jedną księżniczkę	s. 42: xiężniczkę	s. 11 — 12: księż-
de Roan, a drugą	jedną de Boau,	niczkę, jedną de
	drugą...	Roan, a drugą...
Z	książęciem s. 42: z	xciem Imci s. 12: księciem
J.M.	panem Panem	Hermanem Hermanem
hetmanem,	bratem moim	po-
	moim;	moim;
bratem moim, po-	wadziliśmy się	byli i powadziliśmy się
wadziliśmy się	przyszło	było do byli i przyszło do
byli i przyszło	szabel, ale	potem szabel, ale
było do	szabel, wszystko	<i>ami-</i> wszystko <i>ami-</i>
ale	potem <i>cabiliter</i>	<i>composi-</i>
wszystko <i>amicabi-</i>	<i>tum.</i> Król niebo-	<i>tum.</i> Król niebosz-
<i>liter compositum.</i>	szczyk we Lwowie	czyk Władysław
Król nieboszczyk	będąc...	we Lwowie
Władysław, już		będąc...
wdowcem		
będąc...		

z Hagi wyjechaw- s. 43: drugich wy- s. 13: drugich wy-
szy w Wielki prawiwszy w Wielki prawiwszy w
Czwartek, a w Czwartek, a w Wielki Czwartek, a
Wielki Piątek w Wielki Piątek w w Wielki Piątek w
nocy cztery mile nocy przerynałem nocy przerynałem
od Andwerpui się do Ardiower, się do Ardeover,
trzy razy mnie na tam trzy razy mię na tam trzy razy mnie
drodze rozbito. drodze napastowali, na drodze napa-
Potem przez potym przez stowali; potem mi-
Champagnią kompanią mimo mo Rocroy...
mimo Rocroy... Rocroy...

pan Frąckiewicz, s. 46: Pan Fronc- s. 16: pan Frankie-
pisarz polny li- kiewicz był pisarz wicz, pisarz polny
tewski polny Litt. lit.

poseł ekstraordy- s. 51: Poseł Extra- s. 20: poseł extra-
naryjny króla ordynaryjny króla ordynaryjny króla
hiszpańskiego Hiszpańskiego Don hiszpańskiego Don
don Jean de Jean de Barge Guande Borge
Szorge

Potkałem się w s. 54: potkałem się s. 22: Potkałem się
drodze z J.M. pa- w drodze z Jmcią P. przy drodze z p.
nem starostą win- Starostą Uza-tyckim Uratyckim
nickim

Sefer Kazy aga, s. 55: Sefer Zayga a s. 23: Sferli-Zaga i
wezyr hański Wezgiez Hański Wezyr hański

Obersztera Przyp- s. 58: Obersztera s. 25: Obersztera
kowskiego Przyplawskiego Przyplawskiego

pan oberszterlieu- s. 58: Pan Obersz- s. 26: pan Obersz-
tenant Putkamer ter-Leytnant Pod- ter leutnant, Pod-
kamer kamer

kupiły się do s. 60: kupili się do s. 27: kupiły się do
mnie do Bilaska i mnie do Bielska mnie do Białego-
niektóre niektóre chorągwie stoku niektóre cho-
chorągwie z z wojska Litt. Sta- rągwie z wojska li-
wojska litewskie- nąłem tedy obozem tewsk. Stanałem te-
go. Stanałem tedy pod Saczkowem, dy obozem, gdzie
obozem pod
Zasz-

ków, gdzie mi gdzie mi Harot- mi Horotkiewicz,
Korotkiewicz, kiewicz, pieniądze pieniądze wzię-
pieniądze wzięwszy, chorąg- wszy, chorągwie
wzięwszy, cho- wie Litt. pobunto- litewskie pobunto-
rągwie litewskie wał wał.
pobuntował

nad Korotkiewi- s. 62: nad Krodkie- s. 29: nad Krótkie-
czem, który mi wiczem, który mi wiczem, który mi
ludzi pod ludzi pod zaciągiem ludzi pod
Zaszków był był pobuntował zaciągami był
pobuntował pobuntował

w Janowie będącą s. 63: w Wiarowie s. 29: w Jarowie
będącą będącą

aegre s. 65: jednakowoż s. 30: jednakowoż
na to pozwolił na to pozwolił

obawiając się, że- s. 66: obawiając się, s. 32: obawiając
by dwu tysięcy żeby na dwóch ty- się dwóch tysiące
człeka, które z sięcy człeka, z Ełku człeka, które z
Ełku już szły do już które szli do Ełku już szły do
niego, Orda od niego, Orda nie u- grafa Waldeka,
niego nie derzyła, postanowił Orda nie uderzyła
oderżnęła, posta- był okop pod Brzo- na niego,
nowił był, okop skami opuściwszy, postanowił więc
pod Prostkami o- tym ku pożytkowi i graf Waldek okopy
puściwszy, iść one *in salvo* za- pod Broszkami o-
tym ku posiłkowi, prowadziwszy, obo- puścić, obozem
one *in salvo* zem pod Ełkiem się pod Ełkiem się
zaprowadziwszy, położyć. położył.
obozem pod
Ełkiem się po-
łożyć.

Temu lubom był że mu lubom był temu lubom był
contrarius, prze- *contrarius*, prze- *contrarius*, prze-
przeć zem go nie przeć go nie mo- przeć go nie mo-
mógł, a ta retira- głem, a że tedy rada głem, a że ta rada
da nie mogła być nie mogło być tylko nie mogła być tyl-
tylko w oczach w oczach wojska ko w oczach woj-
wojska litewskie- Litt. i Ordy... ska litewskiego i
go i Ordy... Ordy...

Wariantów obu tych wydań nie zamieściłem, gdyż są to tylko błędne lekcje rękopisu A-4. Rękopis Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego stanowił bez wątpienia kopię tego rękopisu.

Większość omyłek jest wspólna dla obu wydań, co wykazuje powyższe zestawienie. Edward Raczyński sięgnął zatem do tej samej podstawy rękopiśmiennej, z której korzystał anonimowy wydawca „R”. Nie podobna obecnie rozstrzygnąć, czy zniekształcenia te zawierał wzmiankowany przez „R” rękopis biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, czy wyszły one dopiero spod pióra kopisty. W tym wypadku zarówno „R”, jak i Edward Raczyński korzystaliby z tej samej kopii. Edward Raczyński mógł nawet dysponować jeszcze późniejszym odpisem tej kopii, gdyż tekst wydany przez „R” w *Wizerunkach i rozstrząsaniach naukowych* jest poprawniejszy od edycji Raczyńskiego. Możemy zatem być zupełnie pewni, że pod kryptonimem „R” nie kryje się sam Edward Raczyński. Jediną wyższość edycji Raczyńskiego stanowi poprawniejsze odczytanie przez niego niektórych nazwisk i nazw miejscowości. Zawdzięczał to Raczyński niewątpliwie swej wielkiej erudycji, a ponadto dysponował także wydaniem w 1840 r. *Żywotem* księcia Bogusława Radziwiłła.

Wydając tekst *Autobiografii* stosowałem się do zasad ustalonych w *Instrukcji Wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.* (Wrocław 1953) i w *Zasadach wydawania tekstów staropolskich* (Wrocław 1955), przewidzianych dla wydawnictw typu B, zachowujących właściwości języka i wymowy danej epoki.

Tadeusz Wasilewski

Autobiografia

Anno 1620. Urodziłem się *die* 3 maj we Gdańsku z ojca Janusza Radziwiła, kasztelana wileńskiego, a z matki Zofiej Elżbiety, kurfirsztówny, margrabianki brandenburskiej.¹

Anno 1621, 1622, 1623, 1624, 1625, 1626, 1627. Chowałem się przy matce w Lichtenbergu, który leży w Foytlandzie, majątności i zamku od ojca dobrodzieja mego kupionym.²

Anno 1628. Szła matka moja za mąż, za księcia Juliusa Hendryka saskiego, wesele było w Czechach w Teyzyngu. Tegoż roku wyjechał ojczym mój z księżną pan[ią ma]tką do Polski i przywiózłszy mię *die* 22 [*augusti* do Wi]lna,³ oddali mię opiekunowi memu, księżęciu Krzysztofowi,⁴ stryjowi, który natenczas był marszałkiem trybunalskim.

Anno 1629. Zawieziono mię do Kiejdan na naukę, tamże pierwszy raz przystępowałem do Stołu Pańskiego.⁵

Anno 1630. Wziął mi Bóg księżnę Jej M. panią matkę,⁶ która umarła w połogu z synem Franc Hermanem,⁷ księżęciem saskim,⁸ w Frankforcie ad Orderam.

Anno 16[31]. Byłem z księżęciem panem stryjem na sejmie w Warszawie, na którym miałem sprawę z wojewodą wileńskim Sapietą⁹ o Kopyś, którąm wygrał, przy tejże sprawie miałem mowę do króla Zygmunta Trzeciego.¹⁰

Anno 1632. Kontynuowałem studia w Kiejdanach *sub* Joanne Jurscio¹¹ *et* Friderico Starkio.¹²

Anno 1633. Umarła mi *die* 5 *augusti* w Dreźnie przy kurfirsztowej saskiej, ciotce swej,¹³ starsza siostra moja, Elisabetha Eleonora.

Uczyłem się w Wilnie we zborze *sub Artlibio*.¹⁴

Anno 1634. Z Wilnam znowum do Kiejdan powrócił, gdzie ciężko na ospę zachorzał.

Anno 1635. Cioteczny rodzony brat mój, książę J.M. brzeskie,¹⁵ przyjechał na nauki do Kiejdan. Tegoż roku wziął mię nieboszczyk książę stryj mój do obozu do Inflant, który stał nad Dźwiną pod Bandymirową Mojzą,¹⁶ [u Szwedów] hetmanił Sztalhans,¹⁷ u nas hetmanem był wielkim książę Krzysztof Radziwił, polnym Janusz Kiszka, wojewoda połocki.

Anno 1636. Oddał mię książę J.M. Krzysztof Władysławowi, królowi, *die 27 aprilis* za pokojowego powracającemu z Moskwy, a *die 25 junii* tenże książę J.M., stryj mój, przyznał mi lata przed królem J.M. i przed Trybunałem. *Die 30 junii* jechałem z książęciem stryjem na pogrzeb królewny szwedzkiej¹⁸ do Torunia, skąd powróciwszy, byłem na sejmiku oszmiańskim pierwszy raz obrany posłem.

Anno 1637. *Ultimis diebus julii* pożegnałem nieboszczyka książęcia Krzysztofa, który mię wyprowadzał pół mile za Wilno, i jachałem do cudzych krajów¹⁹ na Gdańsk, gdzie *2 septembris*, na okręt wsiadłszy, chciał do Lubeka płynąć, ale taki szturm nastąpił, że ośm dni między Lubekiem a Gdańskiem na morzu strawiwszy, musiałem znowu do Gdańska powrócić. *Die 16 octobris* puściłem się znowu łądem do Holandyjei, przez pomorską i meklenburską ziemię, na Hamburg, Lubek i Bremę. W tej drodze widziałem wojska szwedzkie pod komendą starego Wrangla, także i cesarskie pod rządem Galasowym i księcia Matyjasza florentskiego.²⁰ Przy tymże generale Wranglu byłem pierwszy raz w potrzebie, która była *die 5 novembris* pod Trybsee, gdzie generał lieutenanta Vitzuma²¹ znieśli cesarscy i sam szanc wzięli.

Na końcu roku tego przyjechałem do Greningi, gdzie znowu studia traktował *sub Altingo professore*.

Anno 1638. Wyjachałem z Greningi *die 15 aprilis*. Oglądałem Fryzję, Nord Hollandyją,²² Amsterdam i wszystkie fortece holenderskie, potem zabawiwszy się *exercitiis cor-*

Ultimis diebus julii — W ostatnich dniach lipca
sub Altingo professore — u profesora Altinga
exercitiis corporis et [...] — ćwiczeniami ciała i [...] (w rękopisie brak wyrazu)

poris et [...] kilka miesięcy w Utrechcie, *sub finem decembris* wybierałem się w drogę do Francyj. *Circa hoc tempus* przysła wiadomość o narodzeniu daufina francuskiego.²³

Z Polski przysłał mi król Władysław przywilej²⁴ na chorągwo ziemskie W.Ks. Litewskiego. *Die 28 decembris* wyjechałem z Utrechty do Flisyngi.

Anno 1639. Z Flisyngi do Diepu dobrym wiatrem, skąd stanąłem w Paryżu *die 16 januarii*, wstąpiwszy mimojazdem do Saint Germain, gdzie króla i królową francuską²⁵ *incognito* widział, potem zaraz uczyłem się jeździć na koniu u Delafolli, zacnego jeźdźca, szymować u Saint Ange, tańcować u De Noyes.

Ultimis diebus aprilis zacząłem mały *tour* we Francyj, bywszy w Orleansie, w Saumur, w Tours, w Angers, [w Luzunie], w Richelieu, w Nansie, w Potiers, w Rochelle i w forticy Brouage, także w Bloes i w Brysaku, i w innych miastach i zamkach. Skąd powróciwszy do Paryża, jechałem *in augusto* do Anglij, gdzie zrazu w Londynie witał stara matkę króla francuskiego,²⁶ królowę angielską,²⁷ i terażniejszego kurfirsztą hejdelberskiego.²⁸ Krótko przed wyjazdem moim z Londynu przyjechał i sam król Carolus²⁹ ze Szkocyj, od którego *humanissime exceptus* będąc, musiałem z nim trzy albo cztery razy na jego szumnych koniach jeździć. Odesłał mię zaś swoim własnym okrętem do Holandyj, gdzie *medio octobrze* stanąłem.

Anno 1640. Umarł w Holandyj oberszter de May, po którym książę auriański dawał mi pułk rajtarski, alem go wziąć nie mógł, bo królewic J.M. polski Jan Kazimierz, z więzienia z Systeronu do Paryża przyprowadzony będąc, pisał gorąco, abym d[o niego przyby]wał.³⁰ Przybiegłem tedy do niego, z Roterdamu do Kales, morzem się przeprawiwszy, w sam Post Wielki, z tymże różnych zażywszy w Paryżu zabaw; gdy był *relaxatus*, odprowadzałem go do Bruxelli, bo mię od siebie puścić nie chciał, gdzie witał kardynała infanta,³¹ brata króla hiszpańskiego, i poznałem

sub finem decembris — pod koniec grudnia

Circa hoc tempus — W tym czasie

Ultimis diebus aprilis — W końcu kwietnia; *tour* — objazd

humanissime exceptus — bardzo łaskawie przyjęty

medio octobrze — w połowie października

relaxatus — uwolniony

się z innymi panami hiszpańskimi, jako to z *comte d' Orange*, z markizem de Velado i z Andre Cantelmo. Stamtąd znowu prowadziłem królowicę³² J.M. przez Holandję, przez grabstwo embdeńskie do grabstwa oldemburskiego. Tamże pożegnawszy królowicę J.M., puściłem się *recto itinere* do obozu holenderskiego i znalazłem go we wsi Maldygam, mila od Słuzy, miasta holenderskiego, gdzie *circa finem junii* tentowaliśmy przejść kanał między Brugem a Gentem, lecz nie nadała się impreza. *Primis diebus julii* dobył Hotrive pułkownik fortu pod Hulstem, de Nassau nazwanego. We trzy dni potem chciał *comes Henricus Nasoviae*,³³ gubernator Fryzji, drugi fort, S. Anna nazwany, uciekać, ale sześć szturmów straciwszy, sam *strenue rem gerens*, mnie obok z pistoletu zabity poległ,³⁴ straciwszy z ośmdziesiąt oficerów, a z półtora tysiąca piechoty. Tu moja najpierwsza była wyprawa, konia przede mną postrzelono było, a samego mnie Hiszpanie pojмали, ale że w nocy ta utarczka była, ci, co mnie wzięli, nie wiedząc czego uląklszy się, odbiegli mnie. Moi lokaje wtenczas rotmistrza hiszpańskiego, jakiegoś Lucasaira,³⁵ pojмали.³⁶ Tak *infectis rebus*, spod Hulstu poszedlszy, *die 30 julii* stanęliśmy ze 30 tysięcy piechoty pod Geldryją i bardzośmy prędko cirkumwalacją wystawili, ale że dżdże niesłychane nastąpiły, *die 5 septembris* musieliśmy odstąpić, bo też i kardynał infanty ze wszytką potęgą na odsiecz iść gotował się.

In novembre dano mi znać o śmierci nieboszczyka księżęcia Krzysztofa, stryja i dobrodzieja mego, wybrałem się tedy już *ultimis diebus novembris* do Polski.

Anno 1641 die 1 januarii stanąłem w Królewcu, gdzie zastał młodego kurfirsztę Fryderyka Wilhelma. Prosto potem biegłem na Kiej[dany do Wiż]un³⁷ na pogrzeb nieboszczyka księżęcia Krzysztofa, stamtąd do Słucka i innych majątności nadbieglszy i mało co w nich się zabawiwszy strawiłem niedziel pięć przy dworze króla Władysława na polowaniu i innych uciechach. Wtenczas musiałem kazać

recto itinere — prostą drogą; *circa finem junii* — pod koniec czerwca
Primis diebus julii — W pierwszych dniach lipca
strenue rem gerens — gorliwie walcząc
infectis rebus — nic nie sprawiwszy
ultimis diebus novembris — w ostatnich dniach listopada

skarac w Warszawie słuęę Jankowskiego, który się targnął na honor mój. Dozór też wszystkich moich majątności, odebrawszy dawnym ekonomom, poleciłem panu Jerzemu Rzeczyckiemu, staroście urzędowskiemu. A sam znowu, pożegnawszy Króla J.M., do cudzych krajów wypadłem, chcąc zastać jeszcze obsydyją Genepu, alem omieszkał, bo się skończyła *die 23 junii*, a jam *die 5 augusti* dopiero do obozu przyjechał. Cudowniem wesoło tę jesień strawił w Hadze, [...], w Utrechcie i w inszych miastach holenderskich.

Anno 1642, ultimis diebus maii, stanął obóz pod Grawą, potem pod Reinberkiem. Wyprawiono Reingrafa na czatę pod Geldryją, z którym i jam poszedł. Ten między Stralen i Wenlau, zaskoczywszy dwa tysiące piechoty hiszpańskiej i dwieście rajtaryjej, uderzył się na grobli o nie, mnie w pięciudziesiąt koni woluntariuszów kredensować kazawszy, i tak Bóg pobłogosławił, żem w pięciudziesiąt koni rozgromił ten lud; ale było ze mną ludzi zacnych, ksiąęę George Wilhelm³⁸ lineburskie, którego w nogę postrzelono, graf Fryderyk Waldek,³⁹ terażniejszy generał, którego także trzy razy w kolano postrzelono, pod grafem Henrykiem von Dohna⁴⁰ konia zabito, pode mną także konia postrzelono i piką przez szyję przebito. Zwycięstwo przy nas się zostało, ale wodza naszego Reingrafa, który w trzęsawicę z koniem wpadł, Hiszpani wzięli. Cztery chorągwie wzięte i trzystu więźniów prezentowałem tegoż dnia ksiąęęciu auriańskiemu.⁴¹

Tegoż roku konjunkcja była wojsk francuskich pod hetmanem Gebrianem, wejmarskich pod Roznem, haskich pod Ebersztejnem z wojskiem naszym holenderskim. Z tego obozu wyjechawszy byłem w [Lejdzie pr]zy⁴² wyprowadzeniu ciała nieboszczyka ksiąęęcia Konstantego Ostrowskiego,⁴³ brata mego, co wszystko *splendidissime* się odprawiło, za dobrym rządem J.M. pana Eliasza Arciszewskiego. Z pogrzebu przyjechawszy odprawowałem pojedynek, za łaską Bożą szczęśliwie, z ksiąęęciem Talmontem,⁴⁴ synem

ultimis diebus maii — w ostatnich dniach maja
splendidissime — z wielkim przepychem

książęcia Latrymulego,⁴⁵ pułkownikiem konnym i siostrzeńcem książęcia auriańskiego, który okaleczony zostawszy, o żywot prosić mię musiał. Moim sekundantem był Remont, Francuz rodem z Bourdau,⁴⁶ a książęcia Talmonta był rotmistrz Hoburt,⁴⁷ ewangelik, który potem gubernatorem był w Diepie.

Die 25 decembris wyjechałem z Hagi i wsiadłem na okręt 28 *eiusdem*, na którym był kapitanem Foran, 31 *eiusdem*, między szóstą a siódmą rano, rozbił się ze mną okręt cztery mile od Dowru i ledwo nas salwowano. Trzy okręty, które za nami szły, w oczach naszych na tymże miejscu utoneły.

Anno 1643 in januario biegłem do Paryża. Jużem kardynała de Richelieu żywego nie zastał, a król francuski,⁴⁸ barzo się rozchorowawszy, *in majo* umarł. Na pogrzebie jego byłem, który się w Syndyni⁴⁹ odprawował, potem doganiałem książęcia Kondeusza,⁵⁰ który był poszedł pod Rocroy, ale dwiema dniami spóźniłem się i już zastałem po potrzebie. Jechałem tedy przez Brabancyją do Holandyjy znowu, lubom u królowej⁵¹ Jej Miłości francuskiej i u kardynała Mazaryniego, i u wszystkich panów wielkich byłem w estymie, którzy mię ze Francyjy puścić nie chcieli, rając mi dwie dziedziczki, jedną księżniczkę de Roan,⁵² a drugą księżniczkę de la Forse.⁵³ *In novembre* musiałem bieżć do Polski dla pilnych spraw swoich.

Anno 1644. Mieszkałem w Polsce i uspokoiłem do końca sprawę kopyską z Maxymowiczem. Z książęciem J.M. panem hetmanem, bratem moim,⁵⁴ powadziliśmy się byli i przyszło było do szabel, ale potem wszystko *amicabiliter compositum*.

Król nieboszczyk Władysław, już wdowcem będąc, życzył, abym we Francyjy natenczas stawał, kiedy posłów po księżnę newerską⁵⁵ wyprawi. Wybiegłem tedy zrazu do Brabancyjy, potem do Paryża i tamem czekał na przybliżenie się posłów.⁵⁶

Anno 1645. Przyjechałem kilka niedziel przed posłami⁵⁷ Króla J.M. do Paryża, gdzie w wiliją zaręczyn królowej, z posłami na balu będąc, powadziłem się z książęciem de Rieux, któremum w policzek musiał dać, bo mi szpetnie

Die 25 decembris... 28 eiusdem — dnia 25 grudnia... 28 tegoż miesiąca *amicabiliter compositum* — załatwiono po przyjacielsku

przymówił. Mieliśmy się byli bić dwanaście przeciwko dwunastum, ale gwardyje królewskie po drogach rozesłane nie dopuściły nam tego. Brat królewski *duc d'Orlean*,⁵⁸ wezwawszy kardynała Mazaryniego i wszystkich książąt i marszałków francuskich, pojednał nas, a księżę de Rieux, rękę mi dając, ścisnął ją, jakoby mówiąc, że się jeszcze ze mną chce bić. Sekundantami mymi byli: Iton, Schavaniaque,⁵⁹ Vileneuve, Canilaque, Paris, Valiaque, Laperche, Lecenterie, Heron, Lamote, *lescuyer de Monsieur*,⁶⁰ *duc de Chatillon*,⁶¹ Rancau.⁶² Jechałem potem do Brabancyjej i zostawałem w Bruxellach.

Anno 1646. Posłał mi tenże księżę de Rieux kartelusz, abym do miasta Soisson na granicę zjechał i tam się z nim bił. Przebrałem się tedy *incognito* z panem Janem Niewiarowskim, sługą moim, z Hagi wyjechawszy w Wielki Czwartek,⁶³ a w Wielki Piątek w nocy cztery mile od Andwerpii trzy razy mnie na drodze rozbito.

Potem przez Champagnią mimo Rocroy puściwszy się w nocy partyja francuska wzięła mię, mając nas za kupców, cośmy cła płacić nie chcieli, i wsadzono nas do kortygardy. Tam oficyjer Labarde chciał mię wykraść, ale mu za to mało szyję nie ucięto. Potem poznano mię i zaprowadzono do Paryża, skąd nie bawiąc się powróciłem do Holandyjej.

Anno 1647. Znowu tenże księżę de Rieux wyzwał mię. Przebierałem się tedy do Paryża i przyjechawszy *ultimis diebus februarii* czekałem go z jednym sekundantem *a la Place Royale*, lecz żona jego⁶⁴ postrzegła, że się gotował do pojedynku, [za]czem wzięty w areszt i zaprowadzony do Bois de Vincenne,⁶⁵ mnie także wzięto i do Bastylii wsadzono, gdzie sześć dni przesiedziawszy, byłem wypuszczony i od królowej francuskiej, także od kardynała Mazaryniego mile przyjęty. Jechałem potem do Holandyjej na pogrzeb książęcia auriackiego,⁶⁶ na którym zastawszy kurfirsztą J.M. Fryderyka Wilhelma musiałem wespół z księżciem Maurycem,⁶⁷ królewicem czeskim, z nim jechać do Cleviej, tamże pojedynkować mi przyszło z baronem Grotem.⁶⁸ Ujeżdżaliśmy się z pistoletami na koniach, Bóg mi poszczęścił, zem go zwyciężył.

Anno 1648. Posłała mi królowa matka i król francuski

ultimis diebus februarii — w ostatnich dniach lutego

nad regimenty polskimi i niemieckim, w służbie francuskiej będącymi, także list na trzydzieści tysięcy pensyjej dorocznej,⁶⁹ przy tym upewnienie przez duka d'Arpajon, który na elekcyją posłem był od króla francuskiego, że mi zaraz w Warszawie miano dać pieniądze na zaciąg dwóch regimentów pieszych. Jakoż już podjąłem się być służyć i dano mi było tytuł du *collonel général des troupes estrangé res*, ale że z Kozakami gorąca nastąpiła wojna, nie chciał mię królewic Jan Kazimierz puścić od siebie [i musiałem mu już i ojczyźnie *adhaerere*, byłem na elekcyi].⁷⁰

Anno 1649. Obrano było w Brześciu Litewskim *illegitimo loco et tempore* posłów, zaczym inszy sejmik musiał być złożony, na którym mnie obrano posłem na sejm *coronationis*.

Do Krakowa wjeżdżającego króla prowadząc, *pessimo omine* urwał sobie na ulicy kopyto koń mój jezdny bardzo piękny, tak że mi ledwie drugiego konia dodano.

Prędko potem, gdym *publice* nabożeństwo moje w kamienicy swej odprawowałem, chcieli szturmować do mnie studenci, ale dowiedziawszy się o mojej gotowości i rezolucyjej, z którąm się królowi J.M. i księdzu biskupowi krakowskiemu⁷¹ deklarowałem, dali temu pokój.

Tamże balet z Królem J.M. na zapusty u nieboszczyka pana Kazanowskiego,⁷² marszałka koronnego, tańcząc, nader się zgrzawszy, wpadłem w straszną gorączkę, która *continue, sine omni intermissione* piętnaście dni mnie trzymała *cum delirio*, tak że mię wszyscy medykowie odstąpili byli, *miraculose tandem* za łaską Bożą *convalui*.

Tegoż roku *in maio* do Warszawy przyjechawszy dał mi

le collonel général des troupes estrangé res — pułkownik generalny oddziałów cudzoziemskich

mu... i ojczyźnie *adhaerere* — nie odstępować jego i ojczyzny

illegitimo loco et tempore — w niezgodnym z prawem miejscu i czasie

coronationis — koronacyjny *pessimo omine* — na złą wróżbę

publice — jawne

continue, sine omni intermissione — stale, bez chwili przerwy

cum delirio — z maligną

miraculose tandem ... convalui — w cudowny jednak sposób wyzdrowiałem

Król J.M. generalstwo nad wszystkimi gwardiami swymi i dwa regimenty, pieszy i konny, zaciągnąć mi kazał w Koronie. W Litwie tegoż roku miałem chorągiew swoją usarską i kozacką, porucznikami byli: husarskim pan Frąckiewicz, pisarz polny litewski, kozackim zaś pan Romanowski.

Konferował mi w tenże czas w Warszawie Król J.M. starostwo oszmiańskie, które *cessi* słudze memu, panu Adamowi Sakowiczowi, podkomorzemu oszmiańskiemu.

Zapuściłem się był do obozu pod Zbaraż, ale do Brześcia Litewskiego przyjechawszy, dowiedziałem się o traktatach zawartych z hanem⁷³ i z Chmielnickim, przejmowałem tedy Króla J.M. do Warszawy powracającego w Osiecku, gdzie się odprawowało wesele pana Mniszcha, kuchmistrza koronnego.

Anno 1650. Strawiłem ten rok przy Dworze, polując z Królem J.M. i ekonomiją dobra stanowiąc w majątnościach moich. Tegoż roku dał mi Król J.M. starostwo mozyrskie, na które nie wjeżdżając, puściłem je porucznikowi memu usarskiemu, panu Frąckiewiczowi.

Wziąłem potem przypowiedni list na zaciąg w Litwie regimentu jednego pieszego, a drugiego dragońskiego. Pod tenże właśnie czas przyrodni brat mój, książę J.M. saskie Franc Ertman, do mnie przyjechał był, którego uczyniłem oberszterlieutenantem w pułku dragońskim.

Anno 1651. Z Warszawy do Starejwsi przyjechawszy, zacząłem reformę pałacu mego starowiejskiego i stamtąd wyprawowałem się do obozu. Króla J.M. dogoniłem w Lublinie, skąd ciągnęliśmy do Sokala, gdzie się wojsko wszystko i regimenty moje piślały. Tamże złączywszy się z wojskiem ukraińskim, które przyprowadził był z sobą pan Kalinowski, hetman polny, ciągnęliśmy pod Beresteczko, mimo sławne mogiły nieboszczyka księcia Aleksandra Prońskiego⁷⁴ i pana Eliasza Arciszewskiego,⁷⁵ zacnego pułkownika.

Gdyśmy się mieli ruszyć ku Dubnowi, dano znać ku wieczorowi, że han krymski z Chmielnickim następuje. Nazajutrz⁷⁶ rano we śrzodę straż nasza, co pod zameczkiem Kozinem stała, przybiegła z tym, że nieprzyjaciela na oko widziała. Jakoż, gdym z pułkiem swym konnym na baza-

cessi — ustąpiłem

rze⁷⁷ stanął, zrazu widać było wielkie tumany, a potem zaraz nieprzyjaciel się pokazał, z którym, to jest z samą Ordą tylko (bo Kozacy jeszcze nie przyszli byli), nie wywodząc piechoty naszej w pole, ucieraliśmy się aż do samej nocy dość *felici successu*.

We czwartek rano⁷⁸ około ósmej znowu do Kozina Orda przyszła, nierównie potężniejsza niż przedtem, bez hana jednak. W samo południe uderzyła na nas *desperate* i chorągiew hetmańską usarską wzięła. Przyszło tedy J.P. panu Lubomirskiemu,⁷⁹ staroście krakowskiemu, J.M. panu wojewodzie witebskiemu Sapieże⁸⁰ i mnie uderzyć się o nieprzyjaciela, któregośmy wsparli, straciwszy z naszej strony J.M. pana Kazanowskiego,⁸¹ pisarza polnego koronnego, i J.M. pana Ossolińskiego,⁸² starostę lubelskiego.

Z Ordy niemało legło, ale naznaczniejszy był hański podskarbi,⁸³ którego rozsiekano.

O wtórej z południa Orda, nic więcej nie tentując, nazad odeszła. W piątek rano, o trzeciej, Król J.M., zostawiwszy piechoty węgierskiej trzy tysiące w zawartym obozie, wyciągnął w pole ze wszystką infanteryją, artyleryją i jazdą. Naszego wojska było doboru *effective* ośmdziesiąt tysięcy. Wojska cudzoziemskiego prawego skrzydła szyk mnie, a lewego panu Hubaldowi, generał majorowi Król J.M. polecił. Prawe skrzydło wojska konnego koronnego Lanckoroński, wojewoda braclawski (bo pan krakowski hetman koronny⁸⁴ niedomagał), lewe zaś przywodził pan Kalinowski, hetman polny, i książę Jeremiej Wiszniowiecki, wojewoda ruski.

W szyku staliśmy od trzeciej rano aż do dziesiątej, w strasznej mgle, dla którejśmy nic widzieć nie mogli. O jedenastej pokazały się wojska nieprzyjacielskie, krymskie i kozackie, już z sobą złączone, liczone je na sto ośmdziesiąt tysięcy, które z wielkim okrzykiem się do nas miały, ale blisko przyszedłszy zastanowiły się. Książę Wiszniowiecki najpierwszy potrzebę zaczął, że dwie godzinie w ustawicznym kozackim trwając ogniu, przecie ich przełamać nie mógł. Kazano mnie się zatem ruszyć z wojskiem cudzoziemskim ku nieprzyjacielowi, a J.M. panu Przy-

felici successu — z pomyślnym skutkiem

desperate — rozpaczliwie

effective — w rzeczywistości

jemskiemu, generałowi artylerii, że wszytkiej uderzyć armaty, co *utrumque successit*, bo *ex quo* hańskiego krewnego przy boku jego *casu* z działa zabito. Zrazu pomału Orda w zad cofać się poczęła, potem, gdy mój jeden skwadron z prawego skrzydła salwą ich z muszkietów przywitał, całe tył podała. Kozaków odbiegłszy i hetmana tylko Chmielnickiego z sobą zagarnawszy. Mnie się dostał był wtenczas, [gdy Orda uchodziła,]⁸⁵ koń hański moregi, któregom kupił od celebiego,⁸⁶ i rydwan hański z szербetami. Odetchnawszy [potem]⁸⁷ trochę *cinximus* wojskiem naszym tegoż jeszcze wieczora Kozaków i *in obsidione* trzymaliśmy ich *ad diem* [...],⁸⁸ którego [dnia], groblę przez staw urobiwszy z kulbak, kożuchów i wózków swoich, ulęknawszy się nie wiedzieć czego, w strasznej konfuzyjej o ósmej rano obozu odbiegli, zostawiwszy nam armatę wszytką, kazn, to jest skarb, i przywileje swoje; to wszytko nam się dostało z patriarchą konstantynopolitańskim,⁸⁹ którego chłopiec mały ściał. Za tymi w pogoń mnie iść kazano i J.M. panu Czarneckiemu, wtenczas sędziemu wojskowemu i porucznikowi chorągwi hetmańskiej, gdzie ode mnie w uchodzeniu *maxima clade caesi*, osobliwie w gaiku jednym, gdzie się ich ośmnaście set było zasiekło. J.M. pan Czarnecki, drugą stroną idąc, niemało ich też położył. W tydzień potem spod Beresteczka szliśmy za nieprzyjacielem aż do Krzemieńca,⁹⁰ skąd Król J.M. powrócił przez Lublin do Warszawy, kazawszy mi z sobą jachać.

*In fine septembris*⁹¹ przyjechał do Warszawy poseł ekstrordynaryjny króla hiszpańskiego, don Jean de Szorge, któregom zaprosiwszy do siebie wespół z legatem papieskim⁹² [*nomine ...*], częstowałem ich *lautissime*, który to mój bankiet okazyją był, że ten legat kardynałem nie został, dlatego że ze mną nader wielką wiódł komitywę.

utrumque succesit — jedno i drugie się powiodło

bo *ex quo* — w wyniku czego

casu — przypadkowo

cinximus — otoczyliśmy

in obsidione ... ad diem — w oblężeniu ... do dnia

maxima clade caesi — w wielkiej klęsce zabici (zostali)

In fine septembris — W końcu września

nomine — w imieniu

lautissime — wspaniale

Anno 1652. Miałem wielką sprawę z księdzem Uszyńskim, który nie będąc ode mnie, patrona, prezentowany, wlaź był w plebanią węgrowską⁹³ i dawszy się deputatem⁹⁴ obrać, zabił mi *praemeditato animo* żołdata, a drugiego postrzelił śmiertelnie. W tym go wzięto *me absente* z browaru, z którego strzelał, i do pana Niewiarowskiego, starosty starowiejskiego, do Starejwsi zaprowadzono, który go zaraz w swym rydwanie do księdza biskupa łuckiego do Janowa⁹⁵ odesłał; potem *ex carcere dimissus* intentował mi akcją na Trybunał Piotrkowski⁹⁶ o inkarceracją gdzie *personaliter* stawać musiał i stawiać z pięćdziesiąt świadków szlachty. Kosztowała mię ta sprawa więcej ośmiudziesiąt tysięcy złotych, *tandem* musiał ksiądz *cedere locum*, a to najdziwniejsza, że w tej sprawie najlepiej mi duchowieństwo stawało, czegom się nie spodziewałem, chociaż arcy miał sprawiedliwą. To też *notandum*, że pókim był w Piotrkowie z tak wielką zgrają ludzi, których się na trzy tysiące liczyć mogło, żadnego roku mnie ani ludziom moim nie dano.

Umyślnie gwoli tej sprawie przyjechał był do mnie do Piotrkowa książę J.M. pan wojewoda krakowski⁹⁷ z Wolborza, którego w zamku z sobą postawił, a dwór jego z sługami mymi, i częstowałem go przez tydzień.

Tegoż roku dano mi po J.M. panu krakowskim Potockim⁹⁸ starostwo barskie. W kilka miesięcy potem zniesiono pod Batohem⁹⁹ wojsko nasze i moje dwa regimenty, zaczyn *de novo* musiałem zaciągnąć pieszy i konny pułk, a że pieniędzy w skarbie nie było, zastawiłem dziedziczne moje majątności Żuprany,¹⁰⁰ Hrubieżewice,¹⁰¹ Dolatycze¹⁰² i Wiazyń,¹⁰³ żebym się Ojczyźnie i Rzeczypospolitej tym zaciągiem przysłużył.

Anno 1653. Skończyłem *in januario* sprawę z księdzem Uszyńskim w Piotrkowie *per compositionem*, która to ugoda dość dobrze na moją stronę padła. *Primis diebus maii* ja-

praemeditato animo — zamierzywszy to sobie

me absente — w czasie mojej nieobecności

ex carcere dimissus — wypuszczony z aresztu

personaliter — osobiście

tandem ... cedere locum — przecież ... ustąpić z miejsca

notandum — należy zaznaczyć

per compositionem — przez układ

Primis diebus maii — W początkach maja

chałem z Królem J.M. do Lwowa, gdzie burzliwa wojskowa odprawowywała się komisja, potem do Glinian, kędy wojsko obozem stało, *tandem* przyszliśmy pod Kamieniec Podolski,¹⁰⁴ skąd Król J.M. we dwudziestu chorągwi wyprawił mnie przed sobą do Baru,¹⁰⁵ gdzie takie zastał pustki, że do pustej piwnicy zsięść musiał.¹⁰⁶ Potkałem się w drodze z J.M. panem starostą winnickim,¹⁰⁷ który w tysiącu koni do obozu powracał.¹⁰⁸ Przychodząc do Baru trzy mile od miasta, trafiliśmy w bukowanie na żołdata Fina z pułku księcia kurlandzkiego,¹⁰⁹ który, nie wiem *quo fato*, tam zabłądził był, nie umiając żadnego słówka po polsku i nie wiedząc, dokąd szedł. Nawet z nami zmówić się nie umiał, tylko na kolana przypadłszy gestami pokazywał jako bardzo rad, że się do nas dostał i że od dziewięciu dni nad żołdź nic nie jadł, jakoż znać to było po nim.¹¹⁰ Kazałem go tedy wziąć na wóz i lekko mu jeść dając ożywiłem go. Dwie noce w Barze przemocowawszy, o chłodzie i głodzie powracałem nazad,¹¹¹ bo miasto tego, co wojsko w tropy za mną pójść miało, wróciło się pod Kamieniec Podolski, a jam ledwo przed Ordą uskrobał, do której, skórom przyjeżdżał do Baru, pop jeden o przyjeździe moim znać dał. Puściło się tedy za mną było o dwu koń z dziesięć tysięcy ochotnika krymskiego, tak że się ledwo pod mury kamienieckie salwowałem.

W tym ściu nazad znalazłem na drodze przy ścierwisku końskim dziecinę we czterech leciech i psa przy nim, które przed sześcią dni, gdy wojsko nasze do Kamieńca powracało, rajtar jeden, straciwszy konia, tam był porzucił, i to wziąć kazałem; zdrowe było, nic się nie bało i w tym ścierwie, gdzie pies szarpał, paluszkami gmyrało, ale skoro się polewki ciepłej z piwa napiło, zaraz umarło.

Króla J.M. z wojskiem zastałem pod Żwańcem, który obóz fortyfikował i most pod samym Chocimem przez Dniestr zbudować kazał; aż za Prutem żywności zasięgać musieliśmy, ale bardzo było trudno o drwa. Na ostatek, *primis diebus novembris* han¹¹² z Chmielnickim pod nas się podszańcowali, tak że nam wszytką komunikacją z Polska odjęli. Chciał im Król J.M. dać pole, ale insze

tandem — wreszcie

quo fato — jakim (zrządzeniem) losu

primis diebus novembris — w pierwszych dniach listopada

consilia — rady

consilia Pana od tego odwiodły, które by nas pewnie były zgubiły, gdyby Sefer Kazy aga, wezyr hański,¹¹³ do nieboszczyka pana Korycińskiego,¹¹⁴ kanclerza naszego, nie napisał, że chcą z nami traktować. List ten do kanclerza Orda chłopa w bot włożyła¹¹⁵ i wzięwszy go na koń biegło ze trzydzieści koni z nim ku obozowi naszemu, gdzie potkawszy pana Butlera, rotmistrza mego rajtarskiego, który tej nocy dla dostania języka był wyprawiony. Podpadłszy blisko pod niego zrzucili tego chłopa z konia, ale że go nasi pojmwawszy i z listem do obozu do mnie przyprowadzili. Jakom się o tym dowiedział, uczynił to był wezyr bez wiadomości hańskiej. Stał zatem w kilku dniach potem pokój pod Kamieńcem z hanem, bez wszelkiego pisma, bo han tego nie chciał, i obie strony tylko *tacto pectore* i na brodę sobie przyrzekli, *more gentis*, pokój trzymać *die 20 decembris*.

Srogiego niewczasu przez cały ten rok w obozie *sub dio* zażywszy, stanąłem w wiliją Bożego Narodzenia współ z J. M. panem Lubomirskim, marszałkiem nadwornym,¹¹⁶ i księdzem Wyżgą we Lwowie i tam mieszkałem do Nowego Lata.¹¹⁷

Anno 1654. Wyjechałem ze Lwowa *die 3 januarii*, potem przez Zamoście, Lublin i Brzeście Litewskie wprzód do Sielca, a potem do Słucka przyjechałem. Wkrótce potem stanąłem posłem [...] i jechałem na sejm, na który przysła mi elekcyjna posłana przez pana Dziewałtowskiego, chorążego trockiego, którą mnie obywatele połoccy elektem obierają i żebym ich wojewodą został, a nikt inszy, gorąco Króla J.M. przez posła swego upraszają.¹¹⁸ Jakoż konferował mi Król J.M. to województwo i przywilej podpisany został u księcia J.M. kanclerza W. Ks. Litewskiego,¹¹⁹ ale *eadem die* jako mi to województwo Król J.M. deklarował, przybiegł jezuita¹²⁰ z Połocka i prosto wszedł do izby senatorskiej, dając znać, że już Moskwa Połock wzięła,¹²¹ zacząłem i ja nie posyłałem po ten przywilej.

Anno 1655. Mało co z drogi sejmowej sobie wytchnąwszy, szedłem w straszne mrozy do wojska litewskiego pod komendą nieboszczyka księcia J.M. pana brata będącego,

tacto pectore — z raka na piersi (sercu)

more gentis — według zwyczaju tego narodu

sub dio — pod gołym niebem

eadem die — tegoż dnia

któregom zastał, i z wojskiem, pod Bychowem Starym.¹²² Podstąpiwszy potem pod Bychów Nowy Służczyński,¹²³ księżę J.M. pan brat, niesposobnego będąc zdrowia, zordynował atakę do Bychowa tego, dał mi prawe skrzydło, a J.M. panu Gosiewskiemu, hetmanowi polnemu, z panem Wolfem, pułkownikiem gwardyjnej królewskiej, lewe, i kazał, abyśmy do niego szturmowali. Przyszedłem tedy, brzegiem wysokim Dniepru się okrywając, po lodzie aż pod same parkany; także nasza dragonija w dziury parkanowe muszkiety kładąc ognia dawała, ale bez breszy i bez siekier trudno się było włamać do parkanu.

Lewe też skrzydło z panem Gosiewskim nie szturmowało, co sprawiło, że na mnie jednego wszytek impet się obrócił, a zatem *infectis rebus* wróciliśmy się. Obersztera Przypkowskiego¹²⁴ dwa razy w tej potrzebie gлотem postrzelono.

W same dni zapustne,¹²⁵ *cum diluculo*, podstąpiliśmy pod Mohylów, spodziewając się poddania i wrót otwarcia, ale nie dotrzymał słowa pan Pokłoński, który nam to przez Sułowskiego, zesłanego do nas, obiecywał; zaczęm w nadziei naszej omyleni, a sam będąc w przedniej straży pod samym parkanem miejskim z chorągwią kozacką pana Kmicica, pana Wysockiego i pana połockiego,¹²⁶ księżę pan hetman Juszkiewicza z Skarbkiem z piechotą węgierską do szturm puściwszy, mnie z tymi chorągwiami i rajtaryją w bramę przedmieścia wpaść kazał, com i uczynił. Posiłkował mię w tym razie dobrze pan oberszter Mol i pan oberszterlieutenant Putkamer,¹²⁷ z którymi Moskwę z Dniepru spędziwszy, nie wiedziałem, kałauza nie mając, gdzie pójść, a w tym z zamku konia pode mną postrzelono; oddał mi jednak korporał z pułku pana Weiera¹²⁸ swego konia, żem do książe pan hetmana po ordynans dojechał; *ex quo* piechota nieprędko nadeszła. Uplnęła nam wtenczas wzięcia zamku okkazyja. W kilka dni potem, przygotowawszy się, szturmowaliśmy do zamku *nullo efectu*, bo dział wielkich do łamania palisad nie było i pobito nam dobrych oficyjerów. Jednego dnia, gdym był w cerkwi z hetmanami, która była pod samym wałem miejskim i której wartowała

infectis rebus — nic nie sprawiwszy

cum diluculo — o świcie

ex quo — w wyniku czego

nullo efectu — bez rezultatu

piechota Juskiewiczowa i Skarbkowa, strzelono do mnie z góry z działa przez okno cerkiewne, miasto kuli, *ob defectum* onych, pół cegłą je nabiwszy, ale tak Pan Bóg zdarzył, że się to pół cegły wprzód o krzyż w oknie cerkiewnym będącym uderzyło i impet straciwszy dopiero mnie w prawe ramię trafiło, tak że mi zaraz wielki guz krwią nabiegł i przez kilka niedziel ledwie rękę podnieść mógł; tak w przedmieściach mohylewskich koczując od zapust *usque ad maium, tandem* przyszło nam dla srogiej powodzi obsydyją porzucić i pójść ku Borysowu, gdzie pożegnawszy się z księżciem panem hetmanem powróciłem do Słucka dla kończenia nowej fortecy, którą *die 2 aprilis* tegoż roku założyć kazał, [i reparaacyi starej].¹²⁹ Jakoż tak dobrze robota poszła, że 10 *augusti* już była *in defensione*.

Ultimis diebus augusti pojechałem do Wilna, gdzie się ostatnią razą z księżciem, panem bratem widział.¹³⁰ Stamtąd wykierowałem do Brańska, chcąc Króla J.M. w Warszawie najdować, ale mi już wyjeżdżającemu powiedziano, iż tam już był król szwedzki.¹³¹ Jakoż nazajutrz trębacz od pana Radziejowskiego do mnie przyjechał. W tym razie¹³² całe województwo podlaskie obrało mnie za swego generała i pospolite ruszenia kupiły się do mnie do Bilska i niektóre chorągwie z wojska litewskiego. Stałem tedy obozem pod [Zaszków],¹³³ gdzie mi Korotkiewicz, pieniądze wzięwszy, chorągwie litewskie pobuntował, potem zaraz wyprawilem umyślnego do Króla J.M., dając znać o mojej gotowości i pytając, gdzie mi się obrócić każe, ale odprawionych moich przez pana kanclerza koronnego Korycińskiego z dobrą ekspedycją posłańców *malevolorum consilio*¹³⁴ znowu dogoniono, listy królewskie odebrano i jednego z nich zabito. Wtem Szwedzi Kraków wzięli i hetmani¹³⁵ z wojski koronnymi im się poddali.¹³⁶ Przyciągnął tedy król szwedzki ku schyłkowi roku tego z swymi i koronnymi wojski do Prus kurfirszowskich; graf Magnus,¹³⁷ ze

ob defectum — z powodu braku

usque ad maium — aż do maja

tandem — wreszcie

in defensione — w obronie

Ultimis diebus augusti — W ostatnich dniach sierpnia

malevolorum consilio — za radą ludzi złej woli

Żmudzi idąc, ku Podlaszowi się miał, a Moskwa w Zabłudowiu i Orlu bywszy, most na Narwi przechodziła i ku Brześciu się miała. Tak zewsząd ściśniony będąc, chcąc się Ojczyźnie mojej przysłużyć, szedłem z moimi chorągwiemi i powiatowymi pod Boćki, chcąc stamtąd przebierać się pod Brześć na posiłek J.M. panu Sapieżu,¹³⁸ ale w tychże Boćkach zaszedł mię list od J.M. pana Sapiehy, w którym mi oznajmuje, że już zwycięstwo otrzymał. Powróciłem tedy do Brańska nazad, a widząc, że mi na kredycie niesłusznie u Króla J. M. Pana mojego zrujnowano i że mi nawet na listy moje responsów nie dawano, *nolens volens* musiałem się mieć do króla szwedzkiego, u którego stanąłem *ultima decembris* roku tego pod Holandem; wtenczas dopiero, kiedy wszyscy hetmani i wojska już się byli do niego przywiązali. Jakoż zastałem przy królu szwedzkim J.M. pana Koniecpolskiego, księcia J.M. Dmitra Wiszniowieckiego, J.M. pana Sobieskiego, J.M. pana Potockiego, starostę winnickiego, J.M. pana Koryckiego i innych, a nawet i J.M. pan wojewoda Witebski Sapieha przeze mnie króla szwedzkiego o Szawle¹³⁹ upraszał.¹⁴⁰

Anno 1656. Szedłem z królem szwedzkim *die 2 januarii* pod Królewiec, gdzie prędko potem traktaty między kurfirszttem J.M. i Szwedami stanęły.¹⁴¹ Dano mi potem znać o śmierci (gdym był w Bartenszteinie) nieboszczyka księcia pana brata,¹⁴² biegłem tedy co prędzej do ciała, ale przyjeżdżając do Kamieńca Mazowieckiego dowiedziałem się, że młody J.M. pan Sapieha¹⁴³ [...] Tykocin obiegł. Zebrawszy tedy, com jeno mógł ludzi, szedłem na odsiecz Tykocinowi, żebym ciało nieboszczyka księcia, nad którym się pastwić chciano, eliberował. Zemściłem się też nad Korotkiewiczem, który mi ludzi pod Zaszaków był pobuntował, bom na głowę pułk jego w Choroszczy zniósł, tak że ledwo sam uszedł.¹⁴⁴ Skąd do Warszawy idąc, wszystko dobrze sprawiwszy, dowiedziałem się, że chorągiew sapieżyńska w Janowie będąca gotowała się napaść na mnie. Poprzedziłem ją tedy i zniósłem wszytką.

Z królem szwedzkim od Zamościa powracającym złączyłem się drugiego dnia po Wielkiejnocy pod Warszawą. Z tymże potem kilka niedziel chodziliśmy pod Bydgoszcz

nolens volens — chcąc nie chcąc

ultima decembris — ostatniego (dnia) grudnia

i po Wielkiej Polsce; na ostatek przyszliśmy do Torunia, skąd wodą król szwedzki popłynął do Elbląga, dowiedziawszy się o przyjeździe królowej szwedzkiej,¹⁴⁵ którą i ja przywitawszy, mało co w Elblągu się bawiąc, szliśmy pod Gdańsk i opanowawszy Głowę¹⁴⁶ wziął król szwedzki jeszcze dwa forty, miastu bardzo potrzebne.

W tym czasie *cursus* szczęścia króla szwedzkiego przerwany był przez wzięcie Warszawy przez Króla J.M. polskiego, gdzie wszystkich swoich rzeczy i ochędóstwa postradał. O czym gdy króla szwedzkiego wieść doszła [...], *non turbato animo*, obawiając się, żeby mu brata, księcia Adolfa,¹⁴⁷ i Wrangla pod Nowym Dworem, gdzie z małą garstką ludzi leżeli, nie zniesiono, przy tym mając *coniunctionem armorum* z księciem J.M. kurfirszttem, według umowy, pod Zakroczymem uczynić, odszedł i sam pod Nowy Dwór, i tam stanął obozem. Stamtąd wyprawił mnie, dowiedziawszy się o oblężeniu Tykocina przez pospolite ruszenie, że trzema tysiący na wybór ludzi, temu miejscu na odsiecz. Jakoż poszczęścił Najwyższy, że znowu to miejsce eliberował i najkosztowniejsze rzeczy z niego wywiózł. Powróciłem tegoż samego dnia do króla szwedzkiego, kiedy *coniunctio armorum* z kurfirszttem J.M. się stała.

Nastąpiła zatem walna potrzeba pod Warszawą, która przez trzy dni, od piątku aż do niedzieli, trwała.¹⁴⁸ Mnie król szwedzki siebie w tej bitwie pilnować rozkazał; nie wiem, z jakiego respektu potrzebował też, abym lewe skrzydło wojska jego wtenczas komenderował, ale nie chciałem, śmiejąc się powiedziawszy, że tam, gdzie Król mój jest, broni przeciwko niemu podnosić nie będę. Po wygranej wiodłem króla szwedzkiego do pokoju, bo przed bitwą przyrzekł mi był, że jeśli otrzyma wiktoryję, zaraz miał pokój stanowić, ale go bardzo *alienatum* od tego znalazł, *aegre* nawet na to pozwolił, aby pan Gabriel Lubieniecki, sługa mój, do J.M. pana podkanclerzego koronnego Leszczyńskiego¹⁴⁹ dojechał z jaką taką pokojową propozycją, ale

cursus — bieg

non turbato animo — zachowując przytomność umysłu

coniunctio armorum — połączenie wojsk

alienatum — dalekim

aegre — ledwie, z trudem

znać, że tego Pan Bóg nie chciał i że jeszcze *non maturaes res* były, bo w drodze pana Lubienieckiego niedaleko Kowalewa, *optime Patriae et Reipublicae cupientem*, zabito.

Po wygranej warszawskiej obrócił się król szwedzki do Prus, a mnie z czterema regimentami, przydawszy mi generał majora Izraela,¹⁵⁰ na Podlasze wyprawił z tym wyraźnym ordynansem, abym się osłuchiwał i *in casum* nastąpienia na się, do wojska kurfirsztowskiego się brał, które że około Szczytna stało. Nie chcąc darmo czasu trawić, żyta i bydła przysposobiwszy, wprowadziłem one do Tykocina, który mało żywności miał, a *vice versa* na tych wozach, na których żywność była, wyprowadziłem niemało rzeczy potrzebnych.

Chciałem był i archiwum swoje stamtąd wyprowadzić, ale J.M. pan Gosiewski¹⁵¹ od Brańska z Supan Kazy agą ciągnął ku Prusom i zbliżał się ku wojsku kurfirsztowskiemu, które obozem pod Prostkami stało. Cofnąłem się tedy i ja z ludźmi swymi pod Rajgród, trzy mile od Prostek, i tamem czekałem, ażby mi graf Waldeck¹⁵² znać dał (który hetmanił wojsko kurfirsztowskie), abym się z nim złączył.

W nocy dał mi znać graf Waldek, że polskie i krymskie wojska do Wąsosza przyszły. Ruszyłem się zatem i ja z tą intencją: wnieść do jego okopu i obserwować *actiones* J.M. pana Gosiewskiego, ale gdym do niego przybył, inszą zastałem radę. Bo obawiając się, żeby dwu tysięcy człeka, które z Ełku już szły do niego, Orda od niego nie oderznęła, postanowił był, okop pod Prostkami opuściwszy, iść tym ku posiłkowi, [a] one *in salvo* zaprowadziwszy, obozem pod Ełkiem się położyć. Temu lubom był *contrarius*, przepredzęm go nie mógł, a że ta retirada nie mogła być tylko w oczach wojska litewskiego i Ordy, skoro obaczono, że wozy się z okopu ruszyły, wpadła Orda [na] oślep do niego. Wtem wojsko kurfirsztowskie, w wielkiej konfuzyjej za most przeszedłszy, rekolidować się nie mogło i tył bez wszelkiej

non maturaes res — nie dojrzałe sprawy

optime Patriae et Reipublicae cupientem — życzącego najlepiej ojczyźnie i Rzeczypospolitej

in casum — na wypadek

actiones — działania

in salvo — bezpiecznie

contrarius — przeciwny

potrzeby podał. Jam w przedniej straży stojąc, bo tego dnia jam miał awangardę, a czekając na pruskie wojsko, na strzelanie działa od okopu, broniłem przejścia przez rzekę Tatarom i dwie godziny z nimi hałasowałem się, tak że żaden przejść nie mógł, rozumiejąc, że i wojska Waldekowe przejścia przez most nie dopuszczają; ale *hac spe frustratus*. Obudwóch wojsk potęga na mnie nastąpiła, która mię opasawszy, część ludzi na miejscu położyła, część pobrała, mnie w głowę bardzo rannego, na ziemi już leżącego, chorąży syna Supan Kazy agi grotem przy drzewcu chorągwi swej bardzo długim i ostrym do ziemi przyszpilić chciał, alem porwał *casu* ręką za grot i tak Bóg chciał, że się od drzewca ułamawszy w rękę u mnie został. Wystrzeliłem był jeden pistolet Swinarskiego¹⁵³ odstrzeliwając, a drugi mi zmylił, gdym do tego, co mię ciał, ścisnął. Prowadził mię ten ordyniec pół mili przy koniu, nic ze mnie nie biorąc, a gdym ustał, zrzucił chłopca mego, Sułowskiego,¹⁵⁴ z konia, także już wziętego, i mnie z nim wespół nań wsadził. Miałem w kieszeni w worku okopciałym dość bogaty klejnot, który mi po kilka razy Tatarzyn odebrać chciał, alem mu go nie dawał; on też nie mogąc się domysleć, co w worku było, i rozumiejąc, jako mi sam potem powiedział, że to były relikwije, abo do nabożeństwa służące rzeczy, nie brał mi go. Gdy mnie ten Tatarzyn prowadził, poznał mię pacholik z wojska koronnego z pułku pana Wojniłowicza, który o tym usłyszawszy, że mnie wzięto, we czterdziestu koni przypadłszy, opończą na mnie rzucił i gwałtem mię Tatarom odjął. Zaraz mię potem do J.M. pana Gosiewskiego zaprowadził, który *condolendo* kilka słów *sorti meae*, opatrzyć mię cerulikowi swemu kazał. Tam zaraz tacy się naleźli konsyliarze, którzy *svadebant*, aby mię dobito, ale że się szczęściem książę J.M. pan podczasy, brat mój,¹⁵⁵ trafił w wojsku, wziął mię do siebie i *sub* jego *custodia* zostawałem, jednak *non sine periculo*.

hac spe frustratus — zawiodłem się w tej nadziei

casu — przypadkiem

condolendo — współczując

sorti meae — losowi memu

svadebant — doradzali

sub ... custodia — pod ... strażą

non sine periculo — nie bez niebezpieczeństwa

Conclusum było potem zaprowadzić mię do zameczku pana Eperiasza,¹⁵⁶ albo pana Kryszpina,¹⁵⁷ nazwanego [...], na wieczne więzienie, lecz nie mogło to przyjść do efektu, bo zawsze się jaka trafiła zawada.

Odpocząwszy sobie wojsko litewskie kilka dni, do Filipowa się ruszyło. Mnie w lektyce niesiono, a pacholikowie, w lesie się zasadziwszy na mnie, zabić mię w lektyce mieli, których pułk książe J.M. pana podczaszego *fortuito* natrafiwszy, nie wiedząc nic o ich intencji, rozproszył.

Die [22] *octobris*, w niedzielę o południu, nastąpiły wojska szwedzkie i kurfirsztowskie pod Filipów i eliberowały mnie z więzienia cudowną łaską i opatrnością Boską, bo wszystkie *particularia* pisać, jako się to działo, niepodobna. Tegoż wieczora, w nocy, do szwedzkiego obozu się dostawszy, wszyscy generałowie¹⁵⁸ u mnie byli i każdy, czym mógł, mi usłużył, bom też przy duszy namniejszej rzeczy swojej nie miał. Nazajutrz zawiózł mię graf Waldek do Królewca, a stamtąd do Labiowa, do kurfirsztwa J.M., który mię *benignissime exceptit* i już mi posłał był przez drabanta trzy tysiące czerwonych złotych na okup, które się ze mną w drodze minęły. Od niego biegłem do króla szwedzkiego do Frauenburgu, który aż na dół bez kapelusza do mnie zbiegł i obłapiwszy mnie z radości płakał, nazajutrz patent na feldmarszałkostwo i asekuracją na ośmdziesiąt tysięcy talarów mi przysłał. Feldmarszałkostwa nie przyjmowałem, a ośmdziesiąt tysięcy talarów wiedziałem, że nieprędko wezmę. Od tego czasu już więcej przy Szwedach wiązać się nie chciałem, ale w Labiowie przy kurfirsztwie J.M. zostawałem.

Anno 1657. Z rozkazania kurfirsztwa J.M. z J.M. panem Szwerynem jeździłem do Tylży i od Tylży dwie mili zjechawszy się z J.M. panem Gosiewskim *die* 20 *junii* pierwszy ingres do pokoju między Królem J.M. naszym a kurfirsztwem J.M. uczyniłem. Jakoż od tego czasu przyjaźń między monarchami znacznie kleić się poczęła.

Die 18 *septembris* zjechał się kurfirszt J.M. z panem Gosiewskim w Welawie, gdzie wszystkie punkta pokoju umó-

Conclusum — Postanowiono

fortuito — przypadkiem

particularia — szczegóły

benignissime exceptit — najłaskawiej przyjął

wiwszy, wyjechał potem do Bydgoszczy, generalnym sztat-halterem swoim w Prusiech mnie *die 14 octobris* deklarowawszy.

Die 30 octobris przyjechałem do Bydgoszczy i Królowi J.M. upadłszy do nóg *humanissime* od niego byłem przyjęty i w traktatach za instancją cesarza J.M.¹⁵⁹ i kurfirsza J.M. *cauta* mnie i adherentom moim amnityja. Wyprowadziwszy potem kurfirsza J.M. za miasto, *die 6 novembris* pożegnałem go, a samem prosto do Królewca się puścił, abym co prędzej gubernatorstwo moje objął.

Wziąłem kilka dni potem rozkazanie od kurfirsza J.M., abym jako mogąc Szwedom się przykrzył, ale że bardzo słabe i nudne kurfirszt J.M. zostawił mi był wojsko, o tom się najpierwej starał, abym kapitalne fortece zrewidowawszy i *necessariis* opatrzywszy, piechotą odartą odział i magazyny sporządził, bo w niepogody i mrozy nie mogłem nic tentować.

Anno 1658. Okręt szwedzki *primis diebus januarii* przyplłynął pod Piławę, który nie śmiejąc dalej iść dla gęstej kry, a obawiając się, żeby gdańszczanie batami podeń się nie podszańcowali i nie spalili, prosił na nim będący kapitan pana Lakawy,¹⁶⁰ gubernatora piławskiego, żeby dwieście pięćdziesiąt cetnarów prochu i sześć tysięcy kul dzielnych, które miał na okręcie, do fortece wziął do schowania, o czym, gdy mi dał znać, bardzo tej okazji był rad, bośmy mało mieli municyjnej. To pierwsza była zwada, która się z Szwedami stała, z dyskrecyi nie brałem okrętu, bo też był zgniły.

Die 30 Julii. Wziął pan pułkownik Hil na Haffie¹⁶¹ rajtarów szwedzkich do Piławy płynących sześćdziesiąt, z końmi i ze wszystkim. Tenże Hil za ordynansem moim *die 9 octobris* pod Elblągiem wziął szanc nazwany Bolwerk; więźniów do mnie 30 przyprowadził, a cztery działa żelazne zagwoździwszy, do Haffu wrzucił.

Die 25 octobris. Ruszyłem się z wojskiem z Hollandu i szedłem do Rosengardu, chcąc się z wojskiem J.M. pana wojewody sędomirskiego¹⁶² łączyć i w żuławę wnieść, ale

humanissime — bardzo łaskawie

cauta — zapewniona

necessariis — sprzętem niezbędnym

primis diebus januarii — w pierwszych dniach stycznia

że J.M. pan wojewoda sędomirski zachorzał, nie mogło przyjść do kongresu. Wszedłem tedy sam z wojskiem kurfirsztą J.M. i zaraz dwie reduccyje pod Elblągiem opanowałem, a nazajutrz piękny bardzo szanc nad samym Nogatem, Klemensfer nazwany, opanowałem. Potem chorego J.M. pana wojewodę sędomirskiego odwieziono, a na miejsce jego J.M. pana chorążego koronnego Sobieskiego Król J.M. pod moją komendę z ludźmi posłał. Tegoż dnia wziąłem listy od obersztera Hila, że Szwedom odjął już dwa szance, Jungfrau¹⁶³ i Tygerotter.

Die 16 novembris przysłał mi Król J.M. ordynans¹⁶⁴ do pana Komorowskiego, do pana chorążego koronnego¹⁶⁵ i do pana Paca,¹⁶⁶ także i do pułku księcia J.M. Dmitra Wiszniowieckiego, żeby ci wszyscy zostawali pod moją komendą; a nawet i ci ludzie w Warmijej będący mieli mieć swoją ode mnie dependencyją i pójść ze mną do Kurlandyjej.

Anno 1659. Z żuławy powróciwszy, z strasznych niewczasów i z smrodów, przypadła mi *circa finem januarii vertigo capitis* i wielka głuchota, tak że kilka miesięcy z łóżka nie wstawał. Posyłałem jednak na wszystkie strony ordynanse moje, które za łaską Bożą zawsze się nadawały.

Die 29 martii oberszter Szenek¹⁶⁷ dwa kornety Szwedów pod Morengą zniósł, a *die 23 eiusdem* kazałem panu generał majorowi Gierckiemu¹⁶⁸ pod Liebsztad, który Szwedzi *novissime* wzięli byli, podstąpić, posławszy mu przez obersztera Patersona działa i *necessaria* do szturm. Złączywszy się tedy z J.M. panem Grodzickim, którego także pod moją komendę Król J.M. posłał był, dobyłem szturmem to miasto, wzięwszy żywcem jednego oberszterlieutenanta, dwóch majorów, czterech kapitanów, dziewięciu poruczników, czterech chorążych, trzydziestu pięciu unteroficyjerów, dwieście ośmdziesiąt żołdatów, ośm chorągwi, dwa kornety i parę działek.

Die 1 octobris ruszyłem się z wojskiem do Kurlandyjej. W Połdze będąc dowiedziałem się, że moja przednia straż pod komendą pana obersztera Schóneka szanc pod Libawą wzięła i samo miasto opanowała.

circa finem januarii vertigo capitis — pod koniec stycznia zawrót głowy

die 23 eiusdem — dnia 23 tegoż (miesiąca)

novissime — ostatnio

necessaria — rzeczy najpotrzebniejsze

Die 10 samem stanął w Libawie, a *die 13* podstąpiłem pod Grubin.¹⁶⁹ 15¹⁷⁰ wszystkie baterie stanęły, których było pięć, które w zamku wszystkie działa i flanki zrujnowały. *Die 19* o akord prosił komendant, wysławszy do mnie kapitana Duglasa i kapitana Brahe¹⁷¹ *pro obside*. Jam *vice versa* posłał do zamku rotmistrza Sliwę¹⁷² i kapitana Klingszorna. Nazajutrz przyjechał do mnie J.M. pan oboźny Komorowski i J.M. pan pisarz polny Połubiński, aż pokazali mi *contre order* od Króla J.M., żeby już pod moją nie szli komendę i żeby potrzebowali, abym im zamek Grubin poddał, alem tego z pewnych respektów uczynić nie chciał. Dawszy tedy komendę nad tym zamkiem panu Schönekowi, wróciłem się do Królewca.

Die 16 novembris posłało wojsko litewskie J.M. pana Ogińskiego,¹⁷³ J.M. pana Ciechanowieckiego¹⁷⁴ i J.M. pana Protasewicza, chorążego, prosząc mię, abym do wojska przyjechał i nad nim hetmanił, ale taki ode mnie odnieśli respons, że nie prędeż, aż mię Król J.M. hetmanem uczyni, tej funkcyje się podejmę.

Die 24 eiusdem. Kazałem ściągnąć się wojsku pruskiemu pod Brondzberk, a do Warmijej, do J.M. pana Polanowskiego napisałem, aby także 28 ze czterma chorągwiemi polskimi pod Brondzberkiem stanął, na który termin i sam przyjechawszy, ruszyłem się z wojskiem przed samym wieczorem i szedłem na całą noc. Między czwartą a piątą rano wpadli nasi do przedmieścia elbląskiego przez rów suchy; tamże majorowi Dennemarkowi szanc Gwiazdę opanować kazałem, co uczynił i działa zagwoździł. Wzięto też wtenczas najlepszy młyn elbląski i spalono ze wszystkim zbożem. Oficjerów i żołdaków kilku pojmano, ale do gospody, gdzie chorągwie i kornety były, trafić nie można. Gdy rozedniało, odwód trzymał J.M. pan Polanowski, który na harcu zjachawszy się z hofmistrzem grafa Magnusa¹⁷⁵ postrzał z pistoletu w rękę prawą odniósł. Sprawiłoby się było więcej, ale kałauzowie popiwszy się nie mogli w nocy drogi naleźć.

Die 6 decembris, dowiedziawszy się, że pan Pleitner,¹⁷⁶ z Brodnicy wyszedłszy, bez paszportu mego przez księstwo kurfirszta J.M. pruskiego przechodzi, kazałem obersztero-

pro obside — jako zakładników
contre order — sprzeczny rozkaz

wi Hilowi powziąć z ludźmi wszytkimi i z parą działek i do Królewca przyprowadzić; o co J.M. pan Lubomirski, marszałek koronny, bardzo się na mię urażał, żem z paszportem jego ludzi tych nie przepuścił.

Anno 1660. Wyjechałem *die 5 aprilis* z Królewca, wprzód do Gdańska, gdzie Króla i Królową Jej M. przywitawszy przez cztery dni zostawał. Tegoż dnia, zaleciwszy Królowi J.M. i innym plenipotentom *interessa Domus meae*, na tych traktatach przypadające, pożegnałem Króla J.M. i jechałem dalej do Berlina, gdzie *quarta maii* stanął i od kurfirsztwa J.M. wdzięcznie był przyjęty.

Die 9 eiusdem prezentowałem kurfirsztowi J.M. trzydzieści i dwie chorągwie, trzy kornety i registr więźniów przez różnych wziętych, których było ośmnaście set.

Die 22. Jachałem z kurfirsztwem J.M. przez Witemberk do Lipska, gdzie siła było książąt i księżn. Jeździłem potem z kurfirsztwem J.M. oglądać Peic.

Die 26 junii proprio motu dał mi kurfirszt J.M. dożywocie na gubernatorstwo pruskie.

Die 29 zachorzałem na febrę, ale z łaski Bożej niedługo mię trzymała.

Die 21 julii przyjechał kurfirszt saski¹⁷⁷ do Berlina, który *magnificentissime* był *exceptus*, mnie bardzo karesował i prosił, abym do niego do Drezny przyjechał; toż kurfirsztowa¹⁷⁸ J.M. sama, cioteczna rodzona moja siostra, do mnie nakazywała.

Die 1 septembris wyjechałem z Berlina i stanąwszy w Hollandzie¹⁷⁹ miałem z J.M. panem Rejem¹⁸⁰ konferencyją, z której zrozumiałem, że kurfirsztowi J.M. Elbląga nie ustąpią; o czym zaraz dałem znać kurfirsztowi J.M. i samem do Królewca powrócił.

Anno 1661. Szlachta pruska poczęła się, *non vocata*, gromadzić w Królewcu, wyprawiła deputatów do mnie prosząc, aby więcej żadnych nie płacili kontrybucyi, zbyłem ich pięknie, *necessitatem* tego podatku pokazując.

interessa Domus meae — sprawy mego domu

quarta maii — czwartego maja

proprio motu — z własnej inicjatywy

magnificentissime exceptus — bardzo wspaniale przyjęty

non vocata — nie zwołana

necessitatem — konieczność

17 *januarii*, dowiedziawszy się, że taż szlachta *nociva* w kościołach miała *conventicula*, posłałem do nich pana pułkownika Sztreyna, starostę neühauskiego, i pana landrata Redera, aby ją napomnieli, żeby się więcej nie schadzała, z tą komminacją, że sam do kościoła przyjadę, abym wiedział, co traktują. To pewna, że spisek był stanął i miasta pruskie do niego przypuścili, ale *authores* onego, stary Sey,¹⁸¹ i Budembrok, którzy obaj nie są *indigenae* Księstwa Pruskiego, widząc, że koło tego pilną czynię inkwizycją, zdarli ten skrypt z kościoła wychodząc.

20 *februarii* miasto Królewiec podało mi bardzo twardą suplikę, o której, że był przestrzeżony, nie przyjąłem onej. Wyjechałem potem z Prus i stanąłem 28 *martii* posłem z Brańska.¹⁸²

Die 30 maii zacząłem sejm pruski, J.M. pan baron Szwe-ryn czynił od kurfirsza J.M. propozycją i był moim kolegą na nim.

Die 1 junii wjeżdżałem do Warszawy. Nazajutrz dworska fakcja chciała mi bronić zasiadania w izbie poselskiej, tym narabiając, że jako *minister externi principis* nie mam *ad negotia Reipublicae* być *admissus*, ale *firmissimis rationibus convicti* musieli na dowodzie ustać.

Die 13 eiusdem. Chciano reasumować konstytucją o aryjanach i przyszyć nas, ewangelików, *per indirectum* do niej tak, że gdybym się nie postrzegł, *eodem modo* jako i aryjanie z Polski *migrare* byśmy musieli. Zaniósłem tedy *solennem manifestationem* i nie chciałem do żadnej przystąpić materyjej, ażby ta konstytucją zdarta była. Jakoż otrzymałem to, lubo sam *non sine etiam vitae meae peri-*

nociva — zła, wyrządzająca szkodę

conventicula — małe zgromadzenia, narady

indigenae — krajowcami

minister externi principis — sługa obcego władcy

ad negotia Reipublicae ... admissus — dopuszczony do spraw Rzeczypospolitej.

firmissimis rationibus convicti — przekonani niezbitymi argumentami

per indirectum — pośrednio, drogą okólną

eodem modo — w ten sam sposób

migrare — emigrować

solennem manifestationem — uroczysty manifest

non sine etiam vitae meae periculo — nie bez zagrożenia nawet mego życia

culo, bo byli tacy *consilarii*, świeccy i duchowni, którzy *argumentis falsissimis* dowodzili, że mnie amnystya jako heretyka okrywać nie może i żeby mnie za przeszłe sądzono i tracono. *Clerus* na to był przypadł, ale dwaj cnotliwi *patriotae contradixerunt* temu, nawet sam Król dobrotliwy *improbavit hoc consilium*.

Die 9 julii proponował nam Król J.M. sam *materiam electionis*, bardzo panu Lubomirskiemu, marszałkowi koronnemu przymawiając.

Tu *notandum*, że gdy w tej materyjey Król J.M. mówić zaczął, wprzód mu kapelusz spadł i do pół izby senatorskiej się wytoczył, potem w pół mowy wypadł mu z rąk regiment, a na ostatek, gdy w krzesła wstawał, przez psa mało się nie obalił, co wszystko ludzie pro mało mieli *omine*. Jakoż tegoż dnia zburzono proponowaną elekcyją.

Z Warszawy wyjechawszy, wjeżdżałem do Bartenstejnu, kończąc sejm pruski 13 *octobris*, bo w Królewcu dla powietrza być nie mogłem.

3 *novembris* wyjechałem z Bartensztejnu do obozu litewskiego, a nie za[sta]wszy Króla J.M. w nim, znalazłem go w Wilnie, gdzie stanął 28 *eiusdem* i prezentowałem Królowi J.M. ludzi moich własnych sześćset dragonijey i dwieście rajtaryjey, który mię mile przyjął i niesłychanie ludziom rad był, bo były okryte i nowo odziane chorągwie.

29 *eiusdem* kazał mi Król J.M. być z sobą *in consilio bellico* i stanęło szturmować do zamku wileńskiego.

2 *decembris* kazał mi Król J.M. czynić dyspozycją szturm generalnego, czegom się czynić zbraniał, nie chcąc tym urazić J. M. pana hetmana Sapiehy,¹⁸³ ale ipso *consentiente* musiałem *parere* wolej królewskiej.

3 *eiusdem*. Miałem się bardzo źle na wywinienie nogi.

consilarii — doradcy

argumentis falsissimis — najfałszywymi argumentami

Clerus — Duchowieństwo

patriotae contradixerunt — patrioci sprzeciwili się

improbavit hoc consilium — odrzucił tę radę

materiam electionis — sprawę elekcji, za życia poprzedniego władcy)

notandum — należy zaznaczyć

pro malo omine — na złą wróżbę

in consilio bellico — na radzie wojennej

ipso consentiente — za jego zgodą

parere — ustąpić

4 *eiusdem*. Moskwa, szturm nie czekając, związała komendanta swego i poddawszy zamek Królowi J.M. oraz i wojewodę swego kniazia [...] ¹⁸⁴ okowanego przywiodła. Przyznała to Moskwa sama, że okazyją tak prędkiej decyzji było przyście ludzi moich pod Wilno, bom w wiliją przyjazdu mego do Wilna, przychodząc od Werek w nocy, pod górami w jedną linią ludzi moich lokował i każdemu z dragonów i rajtarów, także z luźnej czeladzi, ośm ogniów rozniecić kazał, co Moskwa z zamku widząc rozumiała, że bardzo wielkie ze mną było wojsko. Wchodząc też rano do Wilna rozciągnąłem szyk ludzi moich jako najbardziej i *successit* mi to *stratagemma* bardzo szczęśliwie.

10 *decembris* ucięto temu wojewodzie w Wilnie na rynku szyję. Dniem przedtem Król J.M. z Wilna wyjechał i kazał mi był koniecznie z wojskiem iść pod Kowno, alem tego dla pewnych konsyleracyi uczynić nie chciał, składając się przedsięwziętą drogą moją do Słucka. Tegoż dnia dałem i darowałem Królowi J.M. dwie z najlepszych chorągwi moich dragońskich, nad którymi Flokowie kapitanami byli.

28 *eiusdem* stanąłem w Słucku.

Anno 1662. Die 30 *januarii* byłem na sejmiku w Mińsku, gdzie mię dyrektorem koła i oraz posłem na sejm obrano. ¹⁸⁵

11 *februarii* [1662] wyjechałem z Słucka na sejm.

19 *eiusdem*, wyjeżdżając ze Mścibowa, wysłał do mnie J.M. pan marszałek konfederacki Żyromski prosząc, abym mimojazdem do niego, do Wołpy, wstąpił. Długo deliberując, com miał czynić, by była *res plena periculi* będąc w zawodach z wojskiem, resolwowałem się jednak i jechałem do niego, nie mając przy sobie tylko sług osób ze dwanaście, a dragoniej na wybór sto dwadzieścia. Zastałem o czwartej z południa wszytkich pijanych, oracyją do mnie prawil pan Nowacki, konsyliarz, który świeżo z koronnego wojska od konfederatów przyjechał był. Sam pan marszałek tylko był trzeźwy. Wieczera się sprawiła bez huku, bo pijani rozeszli się do gospod.

Nazajutrz, 20 *eiusdem*, umawiałem się z pany konsyliarzami w sprawie swojej i odniosłem dobrą deklaracyją.

successit mi to *stratagemma* — udał mi się ten podstęp

res plena periculi — sprawa bardzo niebezpieczna

Konsyliarze *praesentes* byli: pan marszałek mozyrski Kottowski, pan podkomorzy wołkowyski Ogiński,¹⁸⁸ pan Chrostowski i pan Nowacki. J.M. pan Wilczek prosił mię na śniadanie, byliśmy dobrej myśli, popiliśmy się na umór w wielkiej konfidencyjey, ale jam swego dawał wina, bo go gospodarz nie miał. Pan Żeromski, chcąc hajduka skakać, zaciął się szablą w nogę.

Die 6 martii, przyjechawszy do Warszawy, zasiadłem w izbie poselskiej.

Die 7 eiusdem pan warszawski¹⁸⁷ prezentował mi się z naprawy Dworu z banicyją¹⁸⁸ i zasiadania mi bronić chciał, alem go zaraz pogodził.¹⁸⁹

8 eiusdem nie chcieli Mazurowie dać głosu panu marszałkowi wilkomirskiemu¹⁹⁰ i osądzono go [m]imo wszelką słuszność i prawo, aby nie zasiadał.¹⁹¹

15 eiusdem potrzebował Król J.M. po mnie, abym dał skrypt na się, że pan Mierzyński nigdy więcej nie będzie bywał posłem, alem tego uczynić nie chciał.

17 eiusdem mianowano mnie deputatem z koła poselskiego do traktowania z wojskiem W. Ks. Litewskiego, które leżały pod Kobryniem.

Die 2 aprilis przyjechał J.M. pan podkanclerzy litewski,¹⁹² J.M. ksiądz biskup chełmiński,¹⁹³ J. M. pan wołyński,¹⁹⁴ J.M. pan Żelski, J.M. pan Podupięta i J.M. pan Pogirski do Andronowa, mila od Kobrynia.

3 eiusdem posłało wojsko do nas czterech deputatów prosząc, żebyśmy do Kobrynia wjechali, *hoc annexo*, że z nami traktować nie będą, ażby się wszyscy deputaci zjechali.¹⁹⁵

4 eiusdem posłało wojsko deputatów, że z koła rycerskiego deputatów przyjąć nie chcą, ale Ich M. panowie senatorowie żadną miarą na to pozwolić nie chcieli.

8 eiusdem pisał Król J.M. do mnie, abym do Warszawy powracał, com uczynił, ale przed wyjazdem moim z Andronowa uformowano bardzo źle na mnie *consilium*. Osobliwie był porucznik dragoński J.M. pana pisarza Połubińskiego, z Prus *plebeius*,¹⁹⁶ który wojsko buntował, aby na gospodę moją najechało, ale Bóg sprawił, że gotując się na to, na koniu biegając, szyję złamał.

praesentes — obecni

hoc annexo — to dodawszy

consilium — zamysł

26 *eiusdem* wróciłem się do Warszawy, gdzie i drudzy Ich Miłości panowie komisarze, nic nie sprawiwszy, nad przewozem¹⁹⁷ mię dogonili.

29 *eiusdem in pleno consilio senatus* stanęła od Króla J.M. deklaracja, że donacja i konfiskacja dóbr nieboszczyka książęcia pana hetmana, brata mego, wojsku uczyniona, jako nieprawna *subsistere* nie może.

1 *mai* przy samej sejmku konkluzyje przysła wieść, że konfederaci na Warszawę następują, wielka zatem była trwoga. Król J.M. zaraz kazał, abym gwardyje jego wziął w swoje dyrekcyjną i zamek dobrze opatrzył, ale barzo mu potem ganiła to Królowa Jej M. i pan marszałek nadworny Opaliński,¹⁹⁸ że *custodiam corporis sui* mnie konkredował.¹⁹⁹

13 *eiusdem* powróciłem z łaski Bożej zdrowo do Królewca.

20 *eiusdem* Miasto Królewskie posłało do mnie prosząc, aby więcej akcyzy nie płacili.

9 *julii* Roda młodego miasto do Warszawy posłało i spiszek między sobą uczyniwszy poprzysięgło, że jeden drugiego odstępować nie miał. Tegoż dnia wokowałem burmistrzów i wymawiałem im to, ale się wszystko zapierali.

15 *eiusdem*. Posłali znowu mieszczanie do mnie, dając znać, że koniecznie Roda chcą słać do Króla J.M., i jeśli im tego nie pozwolę, że armata *manu* chcą go do Warszawy konwojować. Odpowiedziałem, że ich w polu czekać będę i że się z nimi potkam jak z nieprzyjacioły, broniąc im pasu. Tegoż dnia mieszczanie poczęli wciągać z chorągwiami na straż i na wały, a jam też najbliższe chorągwie rajtarskie koło miasta rozłożył, że żaden bez paszportu mego wyjechać z miasta i wjechać do miasta nie mógł.

27 *eiusdem* chciał się Roda stary z miasta wykraść, ale mu to nie poszło i dla tego 28 *eiusdem* był wielki bunt w mieście.

17 *augusti* mieszczanie z wału do rajtarów moich ognia dawali. Postanowiłem tedy wziąć Roda i wprowadziłem kilkaset muszkieterów kryjomo do zamku, ale antrepyza nie poszła, bo go chromy Szymelfenig²⁰⁰ ostrzegł.

in pleno consilio senatus — na posiedzeniu senatu

subsistere — trwać

custodiam corporis sui — straż osoby swojej

armata manu — z bronią w ręku

20 *octobris* przyjechał kurfirszt J.M. do Piławy, tamem mu prezentował ośmset rajtaryjej, dziewięćset dragonijej, z której był bardzo kontent.

25 *eiusdem* wjeżdżał kurfirszt J.M. do Królewca *magnificentissime*. Wprowadzało go pod trzy tysiące człeka pod chorągwiemi. Wieczerzą u mnie jadł i był wesół.

27 *eiusdem* posłał kurfirszt J.M. list do Rody, żeby przyszedł na zamek, ale nie chciał i obersztera Nettelhorszta, który z listem kurfirsztowskim chodził, znieważył.

Die 29 *eiusdem*. Dał mi kurfirszt J.M. ordynans, abym Roda *quocumque modo* wziął. Nagotowawszy się tedy do tego jak trzeba i wprowadziwszy na przedmieścia przede dniem dwa tysiące piechoty, ośmset rajtaryjej i sześćset dragonijej, 30 *eiusdem* o dziewiątej przed południem wzięto Roda w domu własnym i włożywszy go w skarbnny wóz do zamku zaprowadzono. Tegoż dnia po obiedzie jeździł kurfirszt J.M. w karecie po mieście ukazując się mieszczanom.

15 *novembris*. Posłało Miasto Królewieckie deputatów do kurfirszta J.M., gratulując kurfirsztowi J.M. *superioritatem* i przyznawając *supremum dominium*.

1 *decembris* dano mi znać, że J.M. pana Gosiewskiego²⁰¹ konfederaci wzięli i zabili.

Anno 1663. Die 1 *octobris*. *A statibus Prussiae* kurfirszt J.M. odbierał *homagium supremi domini*. Posłami od Króla J.M. byli J.M. ksiądz biskup warmiński²⁰² i J.M. pan podkanclerzy koronny Leszczyński.²⁰³ U stołu kurfirsztowskiego na wielkiej sali królewieckiej tylko osób sześć siedziało; między dwoma posłami królewskimi kurfirszt, poseł hiszpański,²⁰⁴ ja i poseł księżny landgrafowej heskiej.²⁰⁵

Die 20 *eiusdem*. Częstowałem posłów Króla J.M. u siebie.

Die 22 *eiusdem*. Ich M. panowie posłowie Króla J.M. odjechali.

29 *eiusdem*. Wyjechał kurfirszt J.M. do Marchiej,²⁰⁶ którego prowadził aż do Wisły.

magnificentissime — nadzwyczaj wspaniale

quocumque modo — jakimkolwiek sposobem

superioritatem — prawa zwierzchniego

supremum dominium — najwyższą władzę

A statibus Prussiae — Od stanów pruskich

homagium supremi domini — hołd należny władcy suwerennemu

Die 29 novembris powróciłem do Królewca.

Anno 1664. Przyjechał książę J.M. pan wileński²⁰⁷ z księżną²⁰⁸ Jej Miłością do mnie do Królewca *die 11 januarii* i zostawał *ad diem 26 eiusdem*.

Die 23 martii wyjechałem z Królewca i stanąłem w Warszawie.

Die 7 aprilis. Niesmaczną miałem u Królowej Jej M. audiencyją i *11 eiusdem* wyjechałem z Warszawy. Obiecano mi po śmierci Wyhowskiego Bar przywrócić, ale potem go oddano komu inszemu *cum summa iniuria mea*.

Die 20 maii w Kamieńcu Mazowieckim sprzedałem majątność moją Starawieś J.M. panu podskarbiemu koronnemu Krasieńskiemu.

Die 29 eiusdem wróciłem się do Królewca.

Die 29 junii znowu mi w Memlu²⁰⁹ *descens* w nogę wpadł, stamtąd jachałem do Grubina widzieć się z księżną panną, synowicą moją.²¹⁰

Die 9 julii powróciłem do Memla.

Die 16 eiusdem powróciłem do Królewca.

Die 10 septembris. Wybrałem się z Królewca na Ruś, a *30 eiusdem* stanąłem w Słucku.

Die 9 octobris chowałem starego sługę Domu mego, pana Olbrychta Dębowskiego, stolnika nowogródzkiego, i zachorzałem na kamień.

16. Byłem w Mińsku na sejmiku.

Die 17 eiusdem. Obrano mię posłem na sejm wspólny z panem Wiażewiczem, chorążym mińskim.

19 eiusdem. Powróciłem do Słucka.

Die 20 novembris wyjechałem z Słucka, a *11 decembris* wjeżdżałem do Warszawy.

17 eiusdem. Chciano mi znowu *dijfficultatem* czynić w zasiadaniu poselskiej izby.

Anno 1665. Die 2 januarii. Sądzone J.M. pana Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego, i publikowano *decretum*.

Die 3 eiusdem przysięgali *corrupti* świadkowie przeciwko niemu.²¹¹

cum summa iniuria mea — z wielką moją krzywdą
dijfficultatem — trudność *decretum* — wyrok
corrupti — przekupieni

5 *eiusdem*. Ścinano pana Kotowskiego i Niewiarowskiego o zabicie pana Gosiewskiego.

17 *eiusdem* ofiarował mi Król J.M. na audiencyjnej starostwo kamienieckie²¹² po źle osądzonym panu Lubomirskim, alem go brać nie chciał, deklarowawszy, że *ex exuviis aliorum ditescere* nie chcę.

28 *eiusdem*. Powróciłem do Królewca.

Die 1 maii. Otrzymałem od papieża konsens na ożenienie moje z księżniczką synowicą moją.

Die 2 julii. Umarła mi siostra księżna Jej Miłość pani podkanclerzyna koronna Leszczyńska, po której obiecano mi było starostwo międzyrzeckie,²¹³ ale mimo słowo dane, dano je pochlebniczki dworskiemu,²¹⁴ a mnie do wyrozumienia, że więcej niczego spodziewać się nie mam.

Die 1 augusti dano mi znać z Wilna o śmierci życzliwego sługi Domu mego, pana marszałka wilkomirskiego,²¹⁵ kochanka księcia Krzysztofa i Janusza Radziwiłłów, o com się niezmiernie frasował.

Die 30 septembris. Przyjechał książę J.M. pan wileński²¹⁶ i J.M. pan Korycki do Królewca, *die 2 octobris* odjechali.

Die 1 novembris wyjechałem z Królewca.

Die 4 eiusdem. Stałem w Memlu.

17 *eiusdem*. Przyjechałem do Libawy.

21 *eiusdem*. Przyjechała księżniczka synowica moja do Grubina.

22 *eiusdem*. Wprowadzałem ją do Libawy wespół z J.M. panem cześnikiem litewskim.²¹⁷ W dzień świętej Katarzyny było wesele moje.

28 *eiusdem*. Powróciłem z żoną za łaską Bożą zdrowo do Memla.

Die 14 decembris. Żona mi się bardzo źle w Tylży miała.

Anno 1666. Die 18 januarii. Posyłałem do Warszawy, prosząc Króla J.M. o województwo wileńskie i o buławę wielką: *inquantum by utrumque* księżęciu J.M. panu wileńskiemu dać nie chciano, ale *repulsam tuli*.

19 *eiusdem*. Wyjechałem z Tylży żonę tam zostawiwszy, 31 *eiusdem* stanąłem w Królewcu.

ex exuviis aliorum ditescere — skórą złupioną z innych bogacić się
inquantum by utrumque — w wypadku gdyby obu godności
repulsam tuli — otrzymałem odmowę

Die 10 februarii. Zaczęła się konwokacja pruska.

Die 9 martii. Skończyła się. Status pozwoliły na pogłówne, które uczyniło kurfirsztowi sześćdziesiąt tysięcy talarów.

Die 18 martii. Przyjechałem do Kiejdan i tam traktowałem sprawy moje z sługami, którychem był na to konwokował.

Die 14 aprilis powróciłem do Królewca.

Die 5 maii. Pokarał mię Najwyższy poronieniem żony mej.

Die 14 eiusdem. Zaczął się sejm pruski.

Die 18 junii. Wyprawiłem księżęcia J.M. kleckiego Stanisława²¹⁸ do cudzej ziemi kosztem moim i wyprowadzałem go aż do Brandenburku.

Die 23 eiusdem. Przyjechał do mnie poseł powiatu wiłkomirskiego,²¹⁹ prosząc od braciej, abym do nich przyjechał i dając znać, że pospolitym ruszeniem przeciwko Moskalowi (który od Dynemborku następował) ruszać się chcą.

Die 5 augusti. Nad wszelkie mniemanie skończył się szczęśliwie sejm pruski i pozwoliły *status* na dwie lecie kurfirsztowi akcyzę.

Die 25 eiusdem. Doszła mię bardzo żalosna nowina o śmierci przyrodniego brata mego księżęcia J.M. saskiego Prane Ertmana.

26 eiusdem. Znowu mię Bóg zasmucił chorobą żony mojej.

Die 16 septembris. Wyjechałem z Królewca na sejmik.

28 eiusdem. Wjeżdżałem do Wiłkomirza i wszytka szlachta w polu mię potkała.

29 eiusdem. Stałem posłem wespół z J.M. panem marszałkiem lidzkim.²²⁰

Die 2 octobris. Przyjechałem umyślnie do Wilna dla powidania się z księżciem J.M. panem wojewodą wileńskim²²¹ i zniesienia się w pilnych sprawach.

6 eiusdem. Wyjechałem z Wilna.

18 eiusdem. Powróciłem do Królewca.

Status — Stany

Aneksy

Autobiografia redakcja początkowa (A-1)

Urodziłem się *anno* 1621¹ *die* 3 maj we Gdańsku z ojca Janusza Radziwiła, kasztelana wileńskiego, a z matki Helżbiety Zofiej, kurfirsztówny, margrabianki brandenburskiej. Wychowanym w Lichtenbergu, w Fochtlandzie, w ósmym² *aetatis anno nisi fallor* przyjechałem do Polski z ojczymem moim, księżciem saskim Juliušem Henrychem, i matką moją, która mię przy księżciu Krzysztofie jako stryju i opiekunie moim zostawiła; która potem wkrótce w połogu w Franforcie ad Oderam umarła.

Uczyłem się w Kiejdanach pod Frydrychem Starkiusem, a w Wilnie *sub* Artlibio *rectore*, także Reynold Adami aż do szesnastego *aetatis anno*.

W siedemnastym roku posłano mię do Dubinek, skąd mię stryj nieboszczyk wziął prędko do Torunia na pogrzeb nieboszczki królowej szwedzkiej. Stamtąd powróciwszy oddał mię za dworzanina pokojowego do króla Władysława Czwartego i lata mi w Wilnie na Trybunale przyznał.

W ósmnastym roku wyprawił mnie stryj nieboszczyk do cudzych krajów, nie chcąc dla pewnych konsyderacyi, abym był na weselu królowej Cicilijej.³ W septembrze tegoż roku wsiadłem we Gdańsku na okręt i chciałem do Lubeka płynąć, ale taki się wszczął szturm, że ośm dni bywszy na morzu znowu do Gdańska powrócić musiał. Jachałem tedy łądem przez pomorską, gdzie szwedzkie wojska za-

aetatis anno nisi fallor — będąc roku, jeśli się nie mylę
aetatis anno — roku życia

stał i zarazem się udał do generała Wrangla. Tamże z nim byłem w potrzebie, gdy cesarscy Trybse wzięli i generała lieutenanta Vietuma znieśli. Tegoż roku z wojska szwedzkiego jachawszy, przyjechałem z trębaczem i konwojem do księcia florentskiego Mathiasza przez wojsko Galasowe, które stało pod [...].⁴

Od wojska cesarskiego jechałem do Greningi przez Delfsil, gdzie stało ciało nieboszczyka landgrafa heskiego⁵ i od wdowy księżny⁶ *humanissime* byłem przyjęty.

Tegoż roku stanąłem jeszcze w Grenindze, do której właśnie nieboszczyk pan starosta libuski Rej⁷ z legacji angielskiej był przyjechał, tamże za perswazyją nieboszczyka pana Krzysztofa Arciszewskiego, który świeżo z Indziej⁸ był przyjechał, znowum się udał ad studia *sub doctore* Altingo, omieszkawszy bredanskiej obsydziej,⁹ bom późno przyjechał.

Z Greningi jachałem przez Fryzję i Nord Holandję do Amsterdamu, gdzie przypatrzwszy się wszystkiemu, co było widzenia godnego, jechałem *ob defectum pecuniae* do Utrechtu.

Tam będąc i *exercitia* odprawując jeździłem do królowej czeskiej¹⁰ do Rhenu, pożegnałem się z kurfirsztym hejdelberskim¹¹ i jeździłem oglądać wojsko jego w Harlemie zebrane na cesarza, które potem wkrótce zbito.¹²

Tamże poznałem się z grafem von Solms i z inszemi zacnymi kawalerami, z którymi jeździłem oglądać Boldung, Brede, Gertrudenberg, Nimwegę, Szenkenschanc, Gravę i in-sze fortece holenderskie.

Stamtąd, dowiedziawszy się o urodzeniu terazniejszego króla francuskiego, wprzódy biegłem do Hagi, gdzie poznawszy się z księciem auriańskim i ze wszystkimi kawalerami, jechałem do Flisyngi i czekałem tam na wiatr jedenaście niedziel. Byłem i w Medelborku, gdzie pana Pucia-tę bardzo wyhałasował.

Wsiadłszy na okręt płynąłem do Diepu, gdzie nas dun-

humanissime — bardzo łaskawie

id studia sub doctore Altingo — na studia pod kierunkiem doktora Altinga

ob defectum pecuniae — dla braku pieniędzy

exercitia — ćwiczenia

kierkowie¹³ atakowali, ale gdyśmy się mieli *ad arma, prosequi* nas nie chcieli.

Z Diepu jechałem do Reanu, gdzie zastałem dwóch grafów Traxessów. Z Reanu biegłem prędko do Saint Germain i widziałem *incognito* króla i królową wieczorzającą, którym kuchcikiwie boso, w podartych płudrach boso jeść do stołu nosili.

Stamtąd jechałem do Paryża, stanąłem wprzód *a la Croix de Terre*,¹⁴ jeździć tamem się uczył na koniu u de La Folego, szrymować u Saint Ange, tańcować u de Noyego.

W maju wyjechałem i mały *tour* Francyjej odprawiłem, bywszy w Orleansie, w Somorze, w Richelieu, w Brysaku, w Rochelieu, w Angers, w Brouage, w Ludunie, w Poitu i inszych miastach i pałacach tamecznych.

Tę drogę odprawiwszy, a dowiedziawszy się, że w Holandyjej miała być *obsidio* Antwerpie, jechałem do Calais i puściłem się stamtąd pakbotem do Holandyjej, ale mię szturm do Dunys, portu angielskiego¹⁵ zapędził.

Gdzie stanąwszy *casu* chciało mi się Angliją widzieć, wzięwszy tedy posztę przez Cantherberg, biegłem do Londynu, gdzie nie zastałem króla angielskiego Carolum,¹⁶ ale tylko starą matkę króla francuskiego Ludowika,¹⁷ królową angielską, matkę terazniejszego,¹⁸ i kurfirsztą terazniejszego hejdelberskiego, którym wszystkim wizyty oddawszy, *humanissime* od nich byłem *receptus*, także od młodego królestwa, królewica¹⁹ i królewny.²⁰

Cztery dni potem przyjechał sam król Jacobus²¹ z Szkocyjej, który mię także mile przyjął, merowi londyńskiemu częstować kazał i w pole z sobą brał. Tamzem się poznał z biskupem cantelberskim,²² faworytem wtenczas królewskim, z książęciem de Richemonde, z grafem Nortombertand, z grafem de Hollande i z inszymi wielkimi panami.

Sześć niedziel w Londynie zmieszkawszy, dał mi król szumny okręt, na którymem płynął do Holandyje, do Dortu.

Z Dortu jechałem do Hagi i tamem rezydował przez całą zimę.

ad arma — do broni

prosequi — ścigać

obsidio — oblężenie

casu — przypadkiem

humanissime ... receptus — bardzo łaskawie ... przyjęty

Na wiosnę byłem w obozie holenderskim pod Maldegamme. Atakowaliśmy Brouge, ale nam rzeczy nie poszły. Potym się udaliśmy do Gentu i tumeśmy nie wskórali. Kusiliśmy się i o Hulst, gdzie Hotriewe fort de Nassau wziął, graf Henrych,²³ gubernator fryski, chciał był szanc Synthana wziąć,²⁴ ale w szturmie zabity i więcej niż dwa tysiące człowieka z nim, najpierwsza to moja była okazyja; konia mi postrzelono i mnie samego wzięto było, ale mnie znowu cudownie od Hiszpanów Holendrowie odbili.

Z obozu powróciwszy, a trochę zabawiwszy się w Hadze, znowum płynął do Francyje, z Brilijej do Calais, ale między Angliją i Francją w samy dzień Nowego Lata²⁵ rozbił się okręt z nami na piasku, tak że ledwo nas ratowano. Z wielką jednak biedą przybiwszy się do Duepu, znowum wyjechał do Paryża i tamem ośm miesięcy zostawał, z wielkimi ludźmi konwersując.

Na wiosnę [1642] znowum jechał morzem do Holandyje, gdzie księżę auriański dawał mi pieniądze, abym pułk infanteryje zaciągnął, alem się tego podjąć nie chciał. Szedłem z tymże księżciem w pole, piechoty było trzydzieście tysięcy, obiegliśmy Gieldryją, ale dla niepogody nie mogliśmy onej wziąć.

Szło wojsko potem do Rejnberku, skąd Rejngrafta wyprawiono w tysiącu koni na czatę; z którym i ja chodził. Między Wenlą i Rurimundą trafiliśmy na dwa tysiące piechoty i trzysta rajtaryje hiszpańskiej, z którymi ludźmi zwiedliśmy potrzebę na grobli, gdzie ja kredensował wszystkim, mając ze trzydzieści koni woluntariuszów z sobą, ludzi bardzo zacnych, jako to księżcia linemburskiego,²⁶ grafów Waldeków i grafa von Dohna. Pode mną konia postrzelono, księżcia linemburskiego w nogę, grafa Waldeka także, grafowi von Dohna konia zabito. Samiśmy tych ludzi przełamali, ale wodza naszego Rejngrafta Hiszpani wzięli byli, bo koń z nim szwankował. Wzięliśmy chorągwi cztery i więźniów 370.

Tamże pod Rejnberkiem, powróciwszy z Lejdy z pogrzebu księżcia Janusza Ostrowskiego,²⁷ pojedynkowałem na koniu z księżciem Talmontem i poszczęścił Bóg, że go zwyciężył. Uszedłem dlatego z obozu do Wiany, ale sześć niedziel potem wróciłem się i pogodził mię księżę auriański z księżciem Talmontem.

Zimę znowu w Hadze wesołości stawili, ku końcowi której pisał do mnie król nasz terazniejszy Kazimierz, żebym do niego do Paryża przyjechał,²⁸ com uczynił, i byłem bardzo wdzięcznie przyjęty. Zostałem z nim nieboszczyka pana Gąsiewskiego,²⁹ wojewodę smoleńskiego, i Konopackiego, biskupa warmińskiego.

Po odjeździe jego ze Franczyjy do Brabancyjy na rozkazanie jego jechałem i ja za nim. Tamże królowica już nie zastawszy, witałem w Bruxellach infanta, królowica hiszpańskiego.³⁰ Stamtąd przez Antwerp do Holandyjy się puścił i dogoniłem królowica w Amsterdamie. Z tymże byłem u grafa embdeńskiego i oldenburskiego,³¹ którzy siła koni mi dawali.

Pojechałem do Hagi, a z Hagi do obozu pod Genep, którzyśmy wzięli *per obsidionem*.

Stamtąd jechałem do Brabancyjy, gdzie już nie zastał *in vivis* kardynał [a] infanta, ale don Francisco di Melos na miejscu jego. Bawiłem się przez wszystko czas w Brabancyjy, aż posłowie po królową księżną newerską Ludovicam³² przyjchali.

Przed posłami jechałem z Brabancyjy do Paryża i tamem na nich czekał. Wtenczas zabito mi Kaszowskiego i powadziłem się z księżciem de Rie, dawszy mu w gębę w tańcu. Mieliśmy się dwanaście przeciwko dwunastum bić, ale nam nie dopuszczono i *duc d'Orlean*,³³ brat króla francuskiego, nas godził.

Stamtąd znowu jechałem do Brabancyjy, gdzie zastał gubernatorem don Castel Rodrigo, bo Francisco di Melos, dla przegranej bitwy pod Rocroix, był *revocatus*, a hetmanem był Pikolomini, kawaler zacny. Z tymem był, gdy chciał dać odsiecz Grawelindze, ale Gassio mu tego nie pozwolił.

Tamże w Bruxellach będąc posyłał mi księżę de Rie kartelusz, wyzywając mię na pojedynek, biegłem tedy *incognito*, ale iż rozumiano, że szpieg, wzięto mię w Rocroix do kortygardy i tamem siedział z panem Niewiarowskim,³⁴ nie chcąc imienia mego powiadać u profosa ośm dni.

Per obsidionem — przez oblężenie

in vivis — wśród żywych

revocatus — odwołany

Stamtąd wydrwiwszy się, w pół roku potem biegłem *incognito* do Paryża, wyzwałem księcia de Rie i czekałem go *a la Place Royale*, ale się nie stawił, a w tym mnie wzięto do Bastylii, a jego do Boi de Vincenne, gdzie siedział dni trzy, potem mnie wypuszczono i *honorificentissime* traktowano.

Znowum jechał do Brabancyjej i od tego czasu we Francyjej wiece jem nie był.

Jechałem do Hagi, gdzie trafił kurfirsza brandenburskiego, z którym jechał do Clewiej; tamże powadziwszy się z kawalerem Grotem, biłem się z nim na koniu pistoletami. On mnie chybił, jam go zaś po brzuchu musnął i musiał mię o żywot prosić. Stamtąd jechałem do Holandyjej, a pożegnawszy się z księżciem Wilhelmem auriańskim,³⁵ jachałem na elekcyją do Polski.

honorificentissime — z wielkimi honorami

Dwa fragmenty trzeciej redakcji „Autobiografii” (A-3)

Relacja o bitwie pod Prostkami

Szedłem tedy do Tykocina trzeci raz ratować rzeczy moje, ale gdy przyszła wieść, że pan Gosiewski¹ z Ordą się złączył, złączyłem się z grafem Waldekiem,² generałem kurfiurstowskim, pod Prostkami. Tam przeciwko zdaniu memu ruszył się z okopu graf Waldek w ten czas, kiedy już Orda następowała, która o tym nie myślała nas atakować, ale skoro nasz tabor z obozu wychodzący obaczyła, rzuciła się na nasz okop i czczy opanowała. Wojsko litewskie i Orda, przeprawiwszy się potem przez most, który Prusacy konfundowawszy się odbiegli, i litewskie, i tatarskie wojska uderzyły na mnie, którym długo, potężnie *resistendo*, *tandem* polec wszyscy musieliśmy. Mnie w głowę³ bardzo rannego, na ziemi już leżącego, chorąży Suphan Kazy agi grotem przy chorągwi będącym, barzo długim i ostrym, do ziemi przyszpilić chciał, ale porwałem ręką za grot i tak Bóg chciał, że u mnie w rękę został grot, od drzewca się ułamawszy. Jeden pistolet wystrzeliłem byłem, Świniarskiego⁴ odstrzeliwając, a drugi mi zmylił, gdym do tego, co mnie ciął, ścisnął. Prowadził mnie przy koniu ordyniec z pół mili, nic ze mnie nie biorąc, a gdym ustał, zrzucił z konia chłopca mego, Sułowskiego,⁵ a mnie nań wsadził. Miałem w kieszeni klejnot dosyć piękny, potem kilka razy sięgał do kieszeni, ale że [w] worku okopiałym, skórzanym był, nie dawałem go brać, a on też rozumiejąc, że nocą [...] dał mu pokój. Od tego ordyńca przez pana Wojniłowicza byłem odbity, który⁶ [...].

resistendo — stawiając opór

tandem — wreszcie

Wydarzenia lat 1659—1663

Z ciężkiej powstawszy choroby⁷ i jeszcze mało co na obie uszy słyszał, dowiedziawszy się, że na przedmieściu elbińskim⁸ pięć pułków rajtaryi stoi, ściągnąłem cichusieńko pod Brunsberg jazdę i piechotę, a do pana Polanowskiego, na ten czas w Warmii będącego, napisałem, aby do mnie z sześciami chorągwi polskich przybywał, co ochotnie uczynił, a zatem ruszyłem się z całą partyją i szedłem przez całą noc, niecnotliwą, długą. Między czwartą a piątą z poranu, zordynowawszy ludzie, kazałem obersterowi Hillowi we 400 koni przejść fosę suchą, przydawszy mu 200 dragonów z rydlami, żeby zaraz przystępny jeździe parów uczynili, ale pan Polanowski, tego nie czekając, z mymi *de facto* przyszedł i stanął za rowem. Ze wszystkimi tedy ludźmi sam też przeszedłszy, młyn, barzo miastu potrzebny i w którym moc zboża była, kazałem spalić, potem oficyrów szukać, ale kalahaus⁹ nie mógł trafić do gospod ich, a tymczasem pouchodzili pod mury samego miasta. Kazawszy tedy wyplądrować przedmieścia i we dwóch redutach¹⁰ działa zagwoździć, powróciłem, więźniów kilku miastu dóbr ich wzięwszy. Pan Polanowski na odwodzie zostawał i harcem się zabawiając postrzelony w rękę od Szw[...]*ra*.¹¹

Pleitnera, gubernatora brodnickiego, gdy z pięciuset piechoty i z działkami wychodził i przez Prusy do Elbląga się przebierał mnie się nie opowiedziawszy, kazałem jego i piechotę wziąć i do Królewca zaprowadzić.

Nastąpił zatem pożądaný pokój, po skończeniu którego jechałem do Marchii¹² i prezentowałem kurfirsztowi J.M. 27 chorągwi i 3 sztandary,¹³ więźniów 1800, których wszystkich puszczono.

Złożył Król J.M. sejm,¹⁴ za którym kontrybucyje i akcyza ustała.

Rode¹⁵ bunt w państwie zaczął, który przez półtora lata trwał,¹⁶ tak że musiał miasto¹⁷ jazdą i dragoniją blokierować i jakoby w oblężeniu trzymać, w ostatku traktowało go mieszczan *humanissime*, którzy często [...]ność mawiali, nawet raz na moją straż z wału z muszkietów strzelali, na zamek się grozili i mnie samemu odpowiadali. Mieszkałem je-

humanissime — jak najłagodniej

dnak nie wyjeżdżając z Królewca, nie pokazując tego, że mieszkańcom nie dowierzał.

Chciano Roda do Króla J.M. posłać, nie pozwoliłem na to i szpiegowałem go wszędzie. Trwała ta tragedia aż do przyjazdu kurfiürszta J.M.,¹⁸ który potem *absolute* mi kazał Roda wziąć *strategemate*, nie zażywając *extrema*. Wprowadziłem tedy cichusienko 2000 piechoty, 800 rajtary i 200 dragoni do miasta i z domu Roda, kiedy wszyscy byli w kościele, wziąć kazałem i [na] wóz go włożywszy do zamku zaprowadzić, za co niewymownie kurfiürszta dziękował.

Miałem ciężką sprawę z panem Gonsiewskim,¹⁹ który koniecznie ode mnie wiecznością Sereje, Święte Jezioro i ustąpienia Poszerwint potrzebował, na co, gdym zezwolić nie chciał, rujnować mnie wojskiem groził się, ale Bóg sprawiedliwy uzalił się mnie, że przed dokończeniem sprawy od wojska był zabity,²⁰ a zatem jam przy swojej własności został.²¹

Po śmierci jego stała się zatem z wojskiem Wielkiego Księstwa Litewskiego kompozycja²² i *de facto* zapłaciłem mu 100 000 złotych.

Posyłało wojsko Ciechanowicza i Protasowicza, biorąc mnie sobie za hetmana.²³

absolute — koniecznie

strategemate — podstępnie, za pomocą fortelu

extrema — środków ostatecznych

Jako i którego roku do funkcji wojennych byłem awansowany

AGAD AR, dz. VI, pudło nie zinwentaryzowane, zawierające głównie diariusze.

Anno [1640]. W Holandyi w Hadze [d]arował mi książę Hen-[ryc]h auriański¹ regiment [pie]szy i pułkownictwo [nad] nim przez starszego [...] mego swego, które[go] zwano *Monsieur* [...]ly, tą kondycją jed[ną], abym go sam za[wiado]wał, dając mi na to pieniądze i słuszną kapitulacją, ale że czas krótki do zaciągu, wymówiłem się.

Anno [1648]. *Durante minorennitate* we Francyi, po śmierci Ludovica 11,² ofiarował mi kardynał Mazarin w Paryżu przez markiza de R[o]uillac³ gene[ra]lstwo nad ludźmi cudzoziemskimi w służbie francuskiej zostającymi z tytułem *colonel général des toutes les troupes estrangé res*, obiecując mi płacić jako generałowi co rok 10 000 talarów, a oprócz tego jako pułkownikowi 12 000 florenów; tak że na rok tą służbę przyjąłem był, ale że zaraz śmierć Władysława króla nastąpiła, wezwany będąc ad terażniejszego panującego Jana K[azi]mierza na elekcyję, za nastąpieniem wojny kozackiej [mu]siałem *renunci* [te]mu urzędowi i O[jczyź]nie służyć.

Anno [1649]. Po koronacyi Jana Kazimierza, wstawszy z ciężkiej swej choroby, przyjechawszy do Warszawy potrze-

Durante minorennitate — W czasie małoletności

colonel général des toutes les troupes estrangéres — generał pułkownik oddziałów cudzoziemskich

renunci — zrzec się

bowano po mnie, abym cudzoziemski lud zaciągał, na com wziął przypowiednie listy i taką uczyniłem kapitulacją, abym wy[ż]szą jaką niż pułkowniczą miał szarżę, pon[ie]waż we Francyjej już tak wysokiego urzędu wojennego dostąpiłem był. Z tej tedy konsideracyi Król J.M., chcąc mi łaskę swą wyświadczyć, uczynił mnie generałem wszytkiej swej gardy i dał w obozach wszytko wojsko cudzoziemskie pod moją komendę. Jakoż zostawało pod moją dyrekcją od beresteckiej począwszy, aż do żwanieckiej, po której, gdy z Moskwą otworzyła się wojna, jechałem do wojska litewskiego i zostawałem w nim aż do nieszczęśliwej Wilna dedycyi i Szwedów w królestwo irrupcyi.

Roku [1655]. Tego roku weścia Szwedów do Polski, po wzięciu Warszawy, począłem swym sumptem zaciągać [wojska] dla ratowania Pana i Rzeczypospolitej w Brańsku; tamże województwo podlaskie w Bielsku deklarowało mnie swym generałem, do którego przybrawszy 3000 człeka z oderwanych od wojska litewskiego ludzi, położyłem się obozem pod Ciechanowcem. I wyprawiłem zaraz dwóch kozaków do Króla J.M. i nieboszczyka pana kanclerza Korycińskiego,⁴ ofiarując usługę moją Panu, ale czekawszy *cum summo dispendio* tempom i z niemałym kosztem i odwagą, bo Szwedzi wszędzie górę mieli, na pożądaný respons, powrócili *quidem* kozacy moi ode Dworu, ale bez żadnego responsu i tylko pan pułkownik Bokum mi odpisał prosty komplement. Takie tedy traktowanie i cnoty, i wierności mej lekki szacunek przywiódł mnie *ad extrema*, zwłaszcza po wzięciu Krakowa, Torunia i przyłączeniu się wojska całego koronnego z wodzami do Szwedów, i absentowaniu się Króla J.M. z państwa, żem także *partes sveticas sequi* musiał, tak jednak, żem był najostatniejszy, którym do Szwedów się udał, bom dopiero, gdy mnie zaciągowe chorągwie litewskie zdradziły i odstąpiły, pieniądze wzięwszy do Hollandu *anno* [1655] *die* [31 XII],⁵ gdy król szwedzki tam obozem stał, do niego [m] przyjechał.

Anno [1656]. Ofiarował mi król Carolus Gustavus szwedzki przez grafa Slippenbacha,⁶ który po burzy na morzu utonął, feldmarszałkostwo, to jest hetmaństwo polne, alem go nie

cum summo dispendio temporis — z wielką stratą czasu

quidem — wprawdzie

ad extrema — do ostateczności

partes sveticas sequi — przyłączyć się do stronnictwa szwedzkiego

przyjął, gdy mnie jednak kędy gdzie zażywał, zawsze jako hetman komendą trzymałem i generał lieutenantowie musieli mnie słuchać, jako to pod Tykocin idąc Douglas⁷ musiał mi *parere* we wszystkim, i generał major Israel.⁸

Anno [1657.] Gdy książę elektor w Bydgoszczy pokój z Najjaśniejszym Królem Janem Kazimierzem zawierał, za interpozycją cesarza i tegoż kurfirsza J.M. otrzymałem i ja moją amnystyją i *comprehensus* byłem *in pactis*. Przy tym otrzymałem pozwolenie od tegoż Króla J.M., żebym w służbę kurfirsza J.M. wkroczył, który uczyniwszy mnie generalnym gubernatorem księstwa swego pruskiego i hetmanem nad wszystkimi ludźmi, którzy byli i być kiedy mieli w tym księstwie, postąpił mi na rok wszystko, rachując 20 000 talarów.

parere — być posłusznym

comprehensus byłem *in pactis* — objęty byłem układami

Kiedym wojnę traktować począł i w którychem był wojennych okazyjach

AGAD AK, dz. VI, pudło nie zinwentaryzowane, zawierające głównie diariusze.

Anno [1637]. Gdym do cudzej ziemi wyjeżdżał, a przez pomorską ziemię droga do Hamburku lądem mi przypadła, zastałem w pomorskiej ziemi wojska szwedzkie i cesarskie, a żem miał to w informacyi nieboszczyka stryja mego,¹ abym się generałowi Wranglowi² opowiedział, jaślibym gdzie o nim słyszał, wiedząc o tym, że był, i z synem swym, terażniejszym admirałem szwedzkim, w Gripswalcie, nakierowałem do niego i byłem *humanissime susceptus*. Tejże nocy Galas, cesarski wódz, z księciem Mathiasem florenckim³ wzięli Szwedom pas Trypsee i znieśli generała lieutenanta Witzhumb szwedzkiego, co barzo Wrangla zalterowało, tak że raz z wojskiem Grupswalt osadziwszy, pod Stralzund retirować się musiał *cum summo periculo*; cesar[s]cy *de* Krabaci⁴ naszą zadnią straż infestowali, ale nie wskórać nie mogli ani nam *impedire gressum*.

Anno [1639]. Byłem pod Hedyne, kiedy go król francuski Ludovicus 11⁵ wziął, tamże na breszy deklarował *Monsieur de Milheray* marszałkiem francuskim, Picolomini chodził na odsiecz, ale późno przyszedł.

Roku [1640]. Byłem pod [...]sleklo w obozie pierwszym ho-

humanissime susceptus — bardzo łaskawie przyjęty
cum summo periculo — z największym niebezpieczeństwem
impedire gressum — przeszkodzić w pochodzie

lenderskim pod Madygam wtenczas, kiedy graf Henrych⁶ miał kanał przechodzić pod Bruzą, ale wstręt odniósł; Eren-truityr[a] postrzelono.

Tegoż roku poszliśmy z wojskiem pod Hulst; Hotriwe, pułkownik francuski, wziął nad morzem fort de Nassau, graf Henryk atakował drugiego dnia fort nazwany Saint Anna,⁷ ale *repulsus* przez sukurs, który *conte* de Fontaine, generał hiszpański, *tempestive* przysłał, *gloriose* sam poległ z pistoletu zabity; w regimencie jego, w którym było pieszych kompanii 15, wszyscy oficjerowie polegli, prócz dwóch chorążych Czechów i jednego porucznika Szwecera,⁸ innych wszystkich na pikach widziałem, że odniesiono. Książęcia la Force⁹ w rękę postrzelono, Erentruityrów regiment także nadwerężono, du May zabito, *simil[e]* pułkownika Goringa młodego i Woiekerwila także, i Saint Ibal wzięto było, ale nas wszystkich pułk Reingrafów od Hiszpanów odbił i rotmistrza hiszpańskiego Sallascaria mój lokaj pojmał. Barzo to była krwawa potrzeba, poczęła się między dziewiątą i dziesiątą w nocy, a trwała aż do piątej rano. Holendrowie pakować musieli i w Hiszpanach też była niemała szkoda, bo samych kapitanów sześciu stracili.

Anno [1641]. Postąpiliśmy z księżciem auriańskim¹⁰ pod Geldryją, ale deszcz zabronił oblężenia, musieliśmy odstąpić do Reinberka.

Anno [1642]. Wyprawiono z Reinberka w półtora tysięcy jazdy i z sześciami set piechoty gen[eralnego] gemmisarza¹¹ Reingrafa na czatę pod Geldryją, żeby pułk grafa Izambuka i drugi hiszpański, z Geldryi do Wenlau na Stral idący, przejmował, co się i stało, bo rano barzo między Stralem a Wenlau na grobli te pułki zaskoczył i zniósł. Ja, będąc woluntarzem, miałem w tej rankontrze przednią straż z pięćdziesiąt woluntariuszów, między którymi był jeden książę lejne-burskie,¹² dwaj grafowie fon Waldek i jeden de Dona Henrych, drudzy, zacna slachta, którzy mnie nie odstąpili. Uderzyliśmy się tedy onych na grobli, gdzie wielki fortel mieli, bo z jednej strony zakrywały ich bagna, z drugiej strony fosa albo Ren; to nam pomogło, że się deszcz puścił, że knoty po-

repulsus — odparty

tempestive — na czas

gloriose — chwalebnie, sławnie

simil[e] — tak samo

gasły. Znieśliśmy tedy ich, wzięwszy pięć chorągwi, 3 kapitanów, 2 poruczników, 6 chorążych i 300 więźniów.¹³ Żaden by nie uszedł był nieprzyjaciel, ale Reingraf szwankowawszy *casu* w trzęsawicy, z koniem był od rajtaryi hiszpańskiej wzięty, zaczem my, bez wodza zostając, nie śmieliśmy więcej *tentare*. W tej potrzebie książęcia lejneburskiego w prawą nogę z muszkietu postrzelono, grafa Waldeka,¹⁴ terażniejszego generała nad kawaleryją szwedzką, także w ud trzema kulami, od czego kaleka, grafowi Donawowi konia zabito, mego konia trzema pikami w szyję przebito i mnie samemu już wystrzelonym muszkietem po ramieniu się dostało, tak żem niemal z konia spadł.

Anno [1645]. Przy wojsku hiszpańskim z Pikolominim byłem, kiedy Francuzowie Grawelingę obiegli byli, chcieliśmy dać odsiecz, ale daremnie.

Anno [1646]. Byłem przy wzięciu przez książęcia auriańskiego Sasudegent, który kapitulował Couk de Mege, który był komendantem u książęcia auriańskiego po dedycyi.

Anno [1651]. Byłem w potrzebie pod Beresteczkiem, która się zaczęła rano we środę, a skończyła się w piątek wieczór. W tej bitwie prowadziłem w batailly prawe skrzydło cudzoziemskie, mój pułk pieszy przywitał Orde, która zaraz wsparnęła [?]. Dwie niedziele potem, gdyśmy Kozaków obiegli, a oni z okopu uchodzili, jam przeszedzszy przez szzańc Hubaldów, gromiłem potężnie uchodzących Kozaków i tych, którzy się zasiekli byli, położywszy w lasku jednym trupem 800, alem też dobrych oficyjerów stracił, kometa mego Korfa młodego i innych. Drugą stroną od obozu Potockiego¹⁵ pan Czarnecki¹⁶ uchodzących gromił i wielką w nieprzyjacieli klęskę czynił. Obóz ich *tandem* z amunicyją i armatą wzięliśmy. Patriarchę też konstantynopolitańskiego¹⁷ starego młody dzieciak ściał i głowę przyniósł.

Anno [1653]. Poszedłem z Królem J.M. pod Żwaniec, a ruszywszy się do obozu *primis diebus januarii*, zostawaliśmy w obozie okopawszy *usque ad 12 decembris*. W ten czas pod Kamieńcem pakta z hanem krymskim¹⁸ zawarte są.

casu — przypadkiem

tentare — próbować, kusić się

tandem — wreszcie

primis diebus januarii — w pierwszych dniach stycznia

usque ad 12 decembris — aż do 12 grudnia

Anno [1655]. Szedłem do wojska litewskiego po szepieleckiej bitwie,¹⁹ tam, pod Nowym Bychowem, zraniono mnie z samopalały w palec, potem, w dobywaniu Mohylewa, najpierwszym do miasta z rajtaryją wpadł, tamże konia na Dnieprze że pode mną w łeb postrzelono.

Anno [1656]. Zniosłem w Krzemieniu Judyckiego,²⁰ w Wysokiem Mazowieckim Kotowskiego, dałem odsiecz Tykocinowi, a Korotkiewiczowi chorągwie pobrałem. Zatem w Janowie²¹ tamem przeszkodziłem hetmańskiej iść [?] chorągwi, nad którą był p[an...].²²

Byłem przy wzięciu Głowy²³ i Szpytel szanca, który miżernie i bez dyskrecyi tyrańsko wycięto.

Drugi raz odsiecz dałem Tykocinowi, który obiegł był Osierka z pospolitym ruszeniem, którego rachowano 15 000, a sam tylko miał 2500 przedniego ludu.

Anno [1656]. Tego a tego dnia była potrzeba walna pod Warszawą, zaczęła się w piątek, a skończyła się w niedzielę o południu. Połubiński mężnie stawał, Szwedzi wygrali.

Anno [1658]. Była potrzeba pod Prostkami, gdzie był wzięty więźniem przez chorążego Supan Kaziego i barzo ranniony, potem przez pana [Wojniłłowicza] od Ordy odbity i do pana Gonsiewskiego²⁴ zawiedziony.

Anno [1656]. Pod Filipowem byłem jako więzień w potrzebie, tamże od Szwedów odbity *libertati pristinae* byłem *restitutus*. Korotkiewicza zabito, a Pokłońskiego pojmano. Brat księżę pan podczaszy²⁵ mężnie potykał i ledwo uszedł.

Anno [1659]. Rekuperowałem u Szwedów szturmem Liebstat, a w Kurlandyi wziąłem im Libau miasto i zamek Grobin *per deditionem*. Wpadłem też był w przedmieścia elbląskie,²⁶ gdzie więźniów nabrał i najpotrzebniejszy młyn im rujnował, potem wziąłem im Klemensfort nad Nogatem i opanowałem wszystkie werdry albo żuławy. Bulwerk pod Elbiągiem wziąłem im też był surprzyą.

To się wszystko działo *usque ad annum* 1660.

Ci generałowie byli w tych ekspedycjach pod moją komendą:

Pan Grodzicki, generał artylerji koronnej,

Pan feldmarszałek lieutenant Duglas,²⁷

libertati pristinae... restitutus — odzyskałem... utraconą wolność

per deditionem — na mocy układu o kapitulacji

usque ad annum — aż do roku

Pan graf Waldek,²⁸ generał lieutenant nad kawaleryją brandenburską,

Pan Bauer, generał lieutenant nad infanteryją brandenburską,

Pan Heister, generał major cesarski,

Pan Hubalt, generał major,

Pan Gortzque, generał major,

Pan Israel, generał major,²⁹

Pan Horn, generał major,³⁰

Pan Berent, generał major,

Fon Donof, generał lieutenant,³¹

Generał major Eulenburg.

[W Pr]usach ci oberszterowie byli pod moją komendą:

La Cave, Goltz,³²

[S]chonek,³³

Walrad Martin,³⁴

Walrad, brat landesmistrza,³⁵

Sastro,

Polentz,

Schmit,

Goltz,

Strein,

Halle,

Eulenburg,³⁶

Hille,

Graf Wittenstein,

Toulbreker,

Klingsporn,

Beckam,³⁷

Palerion,

Hoendorf,

Aur,

Nebelhorst,³⁸

Hollender,

Sferin,

Kanitz von Balge.³⁹

Obersterlieutenantami u mnie byli:

Berk,

Bokum,

Butkamer, zabity,⁴⁰

Jaspers,

Paterson,
Polentz,
Robak,
Löbel,
Blok,
Koller,
Graf Dönof⁴¹

Majorami:

Vall,⁴²
Straus,
Gros,
Berbant, tchórz,
Dębiński,
Cornhausen, zabity,
Glasnoss,
Karlink,
Beker.

W polskim wojsku ci pułkownicy byli pod moją komendą:

J.M. Wolf, ober [ster] Króla J.M.,
J.M. pan nakielski Grudziński,⁴³
J.M.P. Sakien, oberst[er] księcia kurlandzkiego,⁴⁴
J.M.P. fon Dönow,⁴⁵
J.M.P. Henrich Dönof,
J.M.P. Philolobas,
J.M.P. Felkiersan,
J.M.P. Mejdell,⁴⁶
J.M.P. Rozrażewski,
J.M.P. Hubald,
J.M.P. Celari,
J.M.P. Grothaus,
J.M.P. [S]chafgotz,
J.M.P. Walrot,⁴⁷
J.M.P. Sakien,⁴⁸
J.M.P. Lesquant.⁴⁹

Opracowaniu dwóch powyższych szkiców autobiograficznych towarzyszyło spisanie przez księcia Bogusława, również własnoręcznie, dyspozycji, zachowanych na dwóch kartkach. Ponieważ w pewnych punktach różnią się one od innych tekstów, zawierając cenne informacje, publikujemy je w tym miejscu.

Dano mi chorągwo, dano koniustwo, starostwo oszmiańskie, starostwo mozyrskie, generalstwo nad gwardyją, starostwo barskie,⁵⁰ starostwo brańskie, województwo połockie, komendę nad wojskiem litewskim po Gąsiewskim.⁵¹

Od króla szwedzkiego 80 tysięcy talarów, od tegoż feldtmarszałkostwo, od tegoż Golub, Neustat, Bratian, chciano mi dać Toruń.⁵²

Beresteczko, Żwaniec, Prut, gdzie miał iść, Bychów Nowy, Mohylów, ufortyfikowanie Słucka i zostawienie regimentu, warszawska bitwa, tykocińskie sprawy, Prostki, Filipów, szaniec Bolwerk, oszańcowanie Werderu,⁵³ *la me hand* Clemensfort, Wejershoff, Grobin, wpadnięcie w Elbiąg, Polanowski, wzięcie Grobinu.

la me hand — wyrazy niezrozumiałe

Informacja księcia Bogusława Radziwiłła dana panu Wojniłowiczowi

Instrukcja dla pułkownika Gabriela Wojniłowicza udającego się do króla Jana Kazimierza, jak ma królowi przedstawić sprawę uwolnienia księcia z niewoli.

Oryginał pisany własnoręcznie przez Bogusława Radziwiłła, zapewne minuta; Biblioteka PAN w Krakowie, rkp. 342, s. 195—196 (rękopis zawiera akta i listy z archiwum Wincentego Gosiewskiego).

Jego Miłości Pana Wojniłowicza, mego Miłościwego Pana i Brata upraszam, aby mnie w łaskę Króla J.M., Pana i Dobrodzieja mego, insynuował i przyczyny tak długiego mego niepowrotu opowiedział, to jest, żem nie jeden, ale z fortecami i dobrymi ludźmi do Króla J.M. miał powrócić, tylko żem *per media* wprzódę Birże chciał z rąk szwedzkich eliborować, a potem rzeczy moje z Elbiągu kształtnie jako do Hamburku wywieźć, jako tedy przez różne osoby duchowne i świeckie różnymi czasy dałem Królowi J.M. Panu memu intencją moją do wyrozumienia, tak teraz *fortuito per hanc* przez Orde *captivitatem* sam przywrócony do służb Jego Królewskiej Miłości będąc, cnotą i wiarą się obliguję, że Królowi J.M. i Rzeczypospolitej szczerze i życzliwie służyć będę, tylko abym z Elbiągu rzeczy moje jakokolwiek dźwignął, *interest* Królowi Jego Miłości, bo *dicare* przez substancją

per media — przez środki, przez podstęp

fortuito per hanc... captivitatem — przypadkowo przez tę... niewolę

interest Królowi — jest w interesie Króla

dicare — bogacić

moją *hostem non convenit*; przejrzawszy się w wojskach szwedzkich mogę się na co zejść Królowi Jego Miłości, a do tego Słuck fortecę w ręce dawszy i ludzie moje Królowi Jego Miłości. Może Król Jego Miłość być pewien, że mu dotrzymam wiary, bo gdybyż z ojczyzny wyjechał, sobie by tylko zaszkodził i majątności wiecznie postradał.

Proszę i o to Jego Miłości mego Miłościwego Pana, aby to wszystko Jego Miłości panu marszałkowi wielkiemu,¹ Jego Miłości panu koniuszemu,² Jego Miłości księdzu podkanclerzemu,³ Jego Miłości panu Pacowi,⁴ podkanclerzemu litewskiemu, i drugim Ich Miłościom panom senatorom, i o to Ich Miłościów prosił, żeby[m] *in plena libertate et amnistia pro forma gaudere* mógł.

Osobliwie, ponieważ nie tylko sam, ale i przodkowie moi wojska koronnego łaski i miłości uznawali służąc przez te wszystkie czasy z Ich Miłociami mymi Miłościwymi Panami i obok stawiając przy tym, że też *extrema necessitas*, co i mnie, do szukania postronnej protekcji przywiodła Ich Miłościów, pokornie Ich Miłościów moich Miłościwych Panów upraszam, aby [...]towa, życząc swym instancją do Króla Jego Miłości, jakoby *pure libertate et amnistia* z Ich Miłociami mógł *gaudere*, żeby tym prędzej Ich Miłociom mym Miłościwym Panom służyć mógł i ojczyźnie przysłużyć się.

hrostem non convenit — wroga nie należy

in plena libertate et amnistia pro forma gaudere — cieszyć się pełną wolnością i amnestią prawomocną

extrema necessitas — ostateczna konieczność

pure libertate et amnistia — rzetelnie wolnością i amnestią

gaudere — cieszyć się

Informacja księcia Bogusława Radziwiłła do traktowania o amnestyją

Napisana między 27 stycznia i 10 lutego 1657 r. Minuta: AGAD AR, dz. XI, nr 48, s. 103—110. Kopia: *ibidem*, dz. II, księga 64, s. 205—213 (odpis wykonany w początkach XVIII w. z księgi zwanej *Memorabilia* Jana Pękalskiego).

Ten pretekset tylko ma być, że się posyła po to, aby Król J.M. ciało nieboszczyka księcia Jego Miłości, pana wojewody,¹ w Tykocinie zawojowane przez Jego Miłość, pana wojewodę wileńskiego,² które ma u siebie, księżnie Jej Miłości, pani starościnej żmudzkiej,³ wespół i z sprawami zabranymi,⁴, które nikomu *prodesse* nie mogą, wydać rozkazał.

Ponieważ wszytek Dwór na dwie fakcje hetmanów dwóch litewskich⁵ się rozdzielili, tak sobie we wszystkim postąpić ostrożnie, żeby żadnej strony nie dysgustować, ale *spem omnem et fiduciam* w łasce Jego Miłości pana kanclerza koronnego⁶ pokładam i jako tego, którego *probatam* już mam *amittitiam* przez tyle wyświadczonych chęci zadatków. Zaraz przyjechawszy do niego się brać, a ode mnie o mojej upewnić usłudze i wzajemnej życzliwości. Przyczyny przyjazdu swego *realiter* mu opowiedzieć *ad seria hac metodo*.

Prosić go, aby nie tylko sam temu wierzył, ale też Królowi J.M. to wytłumaczył, że *a partibus Regni defeci* nie

prodesse — przynieść korzyści

spem omnem et fiduciam — nadzieję całą i ufność

probatam,. *amittitiam* — wypróbowaną przyjaźń

realiter — prawdziwie

ad seria hac metodo — poważnie w ten sposób

a partibus Regni defeci — opuściłem stronę królewską

lekkomyślnie, ani się dawszy uwieść obietnicami wielkimi, bom zawsze *sua sorte contentus* żyć zwykły, ale *summa et extrema* prawie *coactus necessitate*, i to wtenczas dopiero, kiedy Pana⁷ w ojczyźnie już nie było i kiedy hetmani koronni i senatorowie niemal wszyscy *partes sveticas secuti*, tak żem prawie *ultimus, in fine decembris*, po wzięciu Elbląga, do króla szwedzkiego *accessi, his* najbarziej *impulsus rationibus*, żem o łasce pańskiej z tych miar cale desperować musiał, nie tylko że ochotę moją do usługi Rzeczypospolitej, którąm pokazał w zaciągnięciu 4000 własną swoją kopą⁸ ludzi, niewdzięcznie przyjęto, ale, co większa, i na dwoje moich listów, którym pod Kraków i Czorsztyn tak do Króla J.M., jako i do J.M. pana kanclerza⁹ posyłał i w których o buławę polną i *vaci*¹⁰ starostwa po nieboszczyku bracie¹¹ moim prosiłem, nie odpisano, snadź ze przyczyną pana Paca,¹² który mię udał, żem na ten czas już miał mieć jakieś *molemina* z Szwedami, co się nigdy nie pokaże, bo[m] nie tylko ani natenczas, ani teraz Szwedom pismem ani juramentem żadnym, jako koronne rycerstwo uczyniło, obligował, alem też żadnych pieniędzy, upominków albo tych podobnych korupcyj nie tykał się i do dzisiejszego dnia żadna między mną a królem Jego Miłością szwedzkim, a nawet i plenipotentem moim, nie pokaże się transankcja. To mnie też nie mniej do tej przywiodło desperacyjej, że wojsko skonfederowane litewskie a oraz i Moskwa, w Podlasze wtargnąwszy, na mnie i żywot mój były konspiracyje, do których się pan Jeśman, że był *in consilio*, mnie samemu przyznał. Nie mając ani u Pana, ani u Dworu faworu, *secutus sum exemplum aliorum*, prosiłem o protekcyję, nie mając inszego salwowania się sposobu. Aże to tak jest, a nie inaczej, *maior pars* wojska *compositio* była z ludzi

sua sorte contentus — zadowolony ze swego losu

summa et extrema... coactus necessitate — wielką i ostateczną zmuszony koniecznością

partes sveticas secuti — przyłączyli się do obozu szwedzkiego

ultimus, in fine decembris — ostatni, w końcu grudnia

accessi — przystąpiłem

his ... impulsus rationibus — tymi ... skłoniony przyczynami

molemina — umowy

in consilio — w radzie; tu: w spisku

secutus sum exemplum aliorum — poszedłem za przykładem innych

maior pars ... compositio — większa część ... złożona

polskich, którzy i teraz jeszcze *sub lignis* Króla J.M. byli; podlascy obywatele za wodza mię swego obrali byli, *quaerant ex his omnibus*, lubo mi teraz są *infensi*, jeśli kogo wtenczas do Szwedów namawiał, jeśli nie ta moja tylko była *intentia temporisando* te w cale zachować prowincyje.¹³

A że w liście J.M. pana Paca, cyframi pisanym, a przez ludzi kurfirsza J.M.¹⁴ przejętym, od J.M. *accusor crimine laesae Maiestatis*, zem fortalitia *Reipublicae occupavi*, insze ad *deditionem sollicitavi*, zem senatorów więził, imał i ludzie Rzeczypospolitej *hostiliter* gromił, taką zdało mi się o sobie dać justyfikacyją, nic nie wątpiąc, że Król J.M. nie tylko w liście sam co napisał, ale też *in consilio secreto theologorum* i inszych, jako sam pisze, gdy dekret na mnie stawiono, *vehementius* niż trzeba było egzagerował. *Brevibus* odpłacam niezmyśloną żadną ekskuzacyją: Tykocin *non armis occupavi*, ale *juridice, per executionem officiorum*, ponieważ przeszły jego *possesor* asygnacyjej na sumie mi danej nie chciał wypłacić, potem to miejsce *munivi propter supellectilam meam*, z którąm się nie miał gdzie podziać; bo Brześć nie *mere ad deditionem sollicitavi*, ale [tylko] *sub hac conditione*, że je-

sub lignis — pod sztandarami

quaerant ex his omnibus — niech ich wszystkich pytają

infensi — wrodzy

intentia — chęć, zamiar

temporisando — zyskując na czasie

accusor crimine laesae Maiestatis — oskarżony jestem o zbrodnię obrazy Majestatu

fortalitia Reipublicae occupavi — zająłem siłą twierdze Rzeczypospolitej

ad deditionem sollicitavi — namawiałem do poddania

hostiliter — jak nieprzyjaciel

in consilio secreto theologorum — na tajnej naradzie teologów

vehementius — usilniej

Brevibus — Krótko, w kilku słowach

non armis occupavi — nie zająłem zbrojnie

juridice, per executionem officiorum — prawnie, w drodze egzekucji sądowej

possesor — posiadacz

munivi propter supellectilam meam — obwarowałem z powodu skarbcza mojego

nie *mere ad deditionem sollicitavi* — nieszczerze namawiałem do poddania

sub hac conditione — pod tym warunkiem

śliby *viribus* szwedzki nie mogli *resistere*, aby przeze mnie raczej, a nie przez kogo inszego komponowali. Owszem, tym pisaniem to miejsce *conservavi*, bo generał major Berenc z ludźmi swymi koniecznie chciał następować, którego zawody tym listem *elusi*. NB. Chorągwie zaś, przyznam się, że te znosił, jedne, które chciały spisek uczyniwszy Węgrów i Starawieś spalić, drugich, do których rotmistrzów prywatne z dawna miałem odia, że mi na honor następowali. Tu *referre nomina* ich. Tykocinowi też dziwować się, że go salwował po dwakroć, nie trzeba, bo że się plugawie na ciało nieboszczykowskie grożono, nie chciałem tak sromotnej dopuścić zemsty, ani tego, żeby dobra moje *in direptionem* poszły.

Obiectum mi i to, czegom niemal przepomniał, że księdza do mnie od Króla J.M. posłanego bez responsu odprawił,¹⁵ wie pan Bieliński, który natenczas przy Królu J.M. jest, a przy mnie w Rogowie natenczas był i mnie wyświadczy, że generał major Berent tejże godziny niemal co i ten ksiądz do mnie przyjechał, zaczem obawiając się, żeby Szwedzi, dowiedziawszy się o nim, że zarwali go, dawszy mu audiencyją, kazałem go prosić, żeby się co prędzej umknął, a w kilka dni potem do Mielnika o sobie dał znać, żebym był Królowi J.M. odpisał.

Nie czuję się tedy w tym, żebym miał *crimen laesae Maiestatis committere*, bo *infensissimus* zadać mi tego nie może, żebym najmniejszym słowem Pana i reputacją onego *laedere* miał, czegom żebym jeszcze lepiej uszedł, gdy mi król Jego Miłość szwedzki skrzydło jedne chciał *committere*, nie dałem tego uczynić, a do tego i [...] ¹⁶

Taką procederu mego uczyniwszy dedukcją, insynuować

viribus ... resistere — opierać się ... siłom

conservavi — ocalałem

którego zawody ... *elusi* — którego zawody ... udaremniłem

NB — nota bene *odia* — nienawiść

referre nomina — wymienić nazwiska

in direptionem — na rabunek

Obiectum — Zarzucono

crimen laesae Maiestatis committere — popełnić zbrodnię obrazy Majestatu

infensissimus — najgorszy wróg

laedere — urażać

committere — powierzyć

J.M. panu kanclerzowi, aby się nie dziwował, że równo z drugimi Ich Miłościami, którzy *redierunt* do ojczyzny, nie powróciłem, bo drudzy nie tak substancyje i dostatki swoje uwięzili byli jako ja; koronni wszyscy wtenczas, kiedy Szwedzi z koronnych województw ustąpili, powrócili niczego się nie obawiając, ale moje pieniądze i wszystkie majątkości na Żmudzi będące. Tykocin *cum supellectili*, a ochędostwa wszystkie w Elblągu, w Toruniu w szwedzkich ostawały rękach, a nawet i moja własna osoba, którą lubo bym samą mógł unieść, musiałbym jednak być wszystko, *nullo meo merito* i Rzeczypospolitej, przy Szwedach zostawić. Zacyni, ozwawszy się zaraz po warszawskiej potrzebie¹⁷ Królowi J.M. i Królowej Jej M.¹⁸ i innym panom senatorom, który zabit,¹⁹ z tą moją intencją *nulla pressus necessitate*, i kiedy fortuna najbarziej *huic parti arridebat* i od tego czasu o tymem myśleć począł, jakobym miejsca *praesidiis firmatae* od nich eliberowawszy i rzeczy *in secure* postawiwszy, do reintegracyjej z Ojczyzną przyść mógł. Ale, że te rzeczy *stante pede* u narodu tak niedowierzliwego sprawić się nie mogły, lubo już *spem* uczynili byli, że *praesidiariis suis* z zamków tych²⁰ ustąpić kazać mieli. Wszakże prokrastynacyjami i dylacyjami dotąd się bawiono, aż mnie moje nieszczęście w ręce pogańskie zaniósł;²¹ z których wyszedłszy, a pod Filipowem przez Szwedów odgromiony będąc,²² tegoż wieczoru wyścia mego przez trębacza, pana Giedroycia,²³ napisałem do J.M. pana hetmana polnego,²⁴ deklarując mu się, że lubo mię Bóg z detencyjej wyzwolił, ponieważ mi amnystyją i łaskę Pańską przyobiecał był, na co miał i plenipotencyją sobie daną od Króla J.M., zem miał *arma ponere* i więcej ich przeciwko narodowi memu prowadzić nie miał, a nawet z temem się deklarował, że byle mnie przyobiecana już przez niego od Króla J.M. doszła *am-*

redierunt — powrócili

cum supellectili — ze sprzętem (skarbami)

nullo meo merito — bez żadnej mojej winy

nulla pressus necessitate — nie zmuszony koniecznością

huic parti arridebat — temu [szwedzkiemu] obozowi sprzyjała

praesidiis firmatae — wzmocnione załogami

in secure — w miejscu bezpiecznym

stante pede — natychmiast

spem — nadzieję

praesidiariis suis — swym załogom

arma ponere — złożyć broń

nestia, że to wszystko porzuciwszy, miałem do Króla J.M. pośpieszyć. *NB.* Ale *hoc meditant*, pokazał mi kurfirszt J.M. listy cyframi pisane *primum* J.M. pana Paca,²⁵ żeby mnie lub *veneno*, lub *quocumque modo*, powadziwszy rz[e]komo ludzie o mnie, *e medio* zniesiono, przydawszy *haec formalia*, że to się *ex consilio theologorum* stało i że żadnego miłosierdzia wyglądać nie mam. Co tedy za dziw, że obaczywszy, że i asekuracja przez pana hetmana *nomine* Jego Królewskiej Miłości mi dana waloru nie ma, że inszym *simili crimine* obwinionym odpuszczono, majątności nie konfiskowano, w sukcesyi nie przeszkadzano ani na gardło i honor następowano, gdybym widział, że tam tylko *petor* i mam za cudze pokutować grzechy, że *securitati meae* trochę warowniej chciał *prospicere*, wiedząc o tym pewnie, że moją jedyną zgubą hałasy w ojczyźnie pewnie by się nie uspokoiły. *Tardare* tedy dlatego musiałem, prosząc i pisząc do Ich Miłościów przy boku Jego Królewskiej Miłości będących, żebym życie jako i drudzy *deliquentes, sine discrimine et limitatione* do łaski był przyjęty. Następowala tu wątpliwość jako o łasce Jego Królewskiej Miłości przeciwko sobie; ani ambycja, żebym się chciał w paraleli kłaść z Jego Królewską Miłością, afektując partykularnych jakich z Panem traktatów, ale pobudziła mię do tego naturalna wszystkim *de securitate mea iura*, a potem dawny i który ab *absolutissimis principibus servatur usus*,

hoc meditant — kiedy to rozważałem

primum — przede wszystkim

veneno — trucizną

quocumque modo — jakimkolwiek sposobem

e medio zniesiono — z drogi usunięto

haec formalia — to wytłumaczenie

ex consilio theologorum — za radą teologów

nomine — w imieniu

simili crimine — o podobną zbrodnię

petor — jestem oskarżony

securitati meae ... prospicere — o bezpieczeństwo moje ... mieć staranie

Tardare — Zwlekać

deliquentes — obwinieni

sine discrimine et limitatione — bez różnicy i ograniczeń

de securitate mea iura — prawo do własnego bezpieczeństwa

ab absolutissimis principibus servatur usus — zwyczaj stosowany przez władców absolutnych

non recusant — nie odmawiają

którzy *non recusant* traktować i amnistryje dawać poddanym *in scriptis*. Bo *extraneis sese non interponentibus*, i nie zowie się to, cokolwiek się dzieje między Panem i poddanymi, traktatem, ale proszącego suplikacją, a dającego łaską. We Francyje, *in Imperio* i w Hiszpaniej sto takich jest przykładów, że nie tylko z książęty swymi, ale i z szlachtą takie zawierają amnistryje. Na te tedy oczekiwając deklaracje depnowałem był rzeczy do tego, abym prędko mógł się wyrwać, ale i w tym mi *obicem posuerunt* niechętni, którzy listy moje do niektórych Ich Miłościów panów senatorów do Gdańska pisane *promulgerunt, ea intentione*, aby Szwedzi, dowiedziawszy się o tym, tak jako drugich podobno traktowali, to mi *profuit*, że *circumspecte* te listy pisał i że z kopii ich nic wysmażyć nie można. Wyprowadzenie jednak rzeczy mych zatrudniło.

Proszę zatem o zupełną i doskonałą *secundum formam*, a można li tak, jako *copia sonat*, amnistryją, [aby] i ja, i ci, co mi *adhaerent*, na honorach i dostatkach *extra omnem* zostawali *jacturam*.

Mając pewnie osobę [moją], mało przybędzie Królowi J.M., bom słaby na zdrowiu z razów podjętych, wyzuty ze wszystkich dostatków. Żywot jednak poniosę, ale to *regressus* mego *exemplum* i tej łaski Króla J.M. wyświadczenia, jeśli będzie *in sufficienti forma*, siła dobrego za sobą pociągnie, boć wprzód kurfirszt J.M., który się pomału domyślał, bo się też przed nim nie barzo z tym i taję, chce widzieć się (poniewa-

in scriptis — na piśmie

extraneis sese non interponentibus — bez wtrącania się osób postronnych

in Imperio — w Cesarstwie

obicem posuerunt — położyli przeszkody

promulgerunt — ogłosili

ea intentione — z tym zamiarem

profuit — sprzyjało, było korzystnym

circumspecte — ostrożnie

secundum formam — według ustalonych zasad sporządzania aktu

copia sonat — według kopii

adhaerent — pozostają [moimi] stronnikami, klientami

extra omnem zostawali *jacturam* — nie ponieśli najmniejszego uszczerbku

regressus ... exemplum — przykład ...powrotu

in sufficienti forma — w zadowalającej formie

żeśmy są *in eadem causa*),²⁶ jako ja będę przyjęty i traktowany, a podobno i on podobno ze mną wzięwszy miarę snadniejszą rezolwuje,²⁷ boć jako go ten list pana Paców²⁸ barzo sturbował i do Szwedów ściślej przywiązał, tak łagodniejszy proceder ze mną może mu to znowu z głowy wybić. Nuż Rakorczy,²⁹ z którym dawna nam była przyjaźń, gdy obaczy, że ja *partes* deserem, będzie sobie myślał, że albo *non sunt tanti*, aby mię bronili, albo że mnie *condigne* nie traktują. Kozacy nawet, którzy rozumieją, że na ich wiarę większy będą mieli Szwedzi respekt niż katolicycy monarchowie, gdy się dowiedzą, że ja, ewangelik, odstępuję tamtej strony, pewnie im to w łeb wlizie i do myślenia zada. Którym wszytkim mój przykład będzie świecił, a i ja sam potem mógłbym *submonstrare rationes* i *allicitamenta* tym humorem *placita*. To *in genere, ad particularia* tak *condescendam*.

Lubo mi ze Gdańska piszą, że już ekspediowana *totaliter* amnistryja, ale że mi jej nie posłano pytać się, *ex qua occasione* stała się ta retardacyja, jeśli udanie fałszywe *non accessit*. Więc, że miała być *cum limitate tempore* prosić, żeby tego teraz nie było, albo żeby najmniejszy czas pół roku prefiksowano, bo i mnie *legalia impedimenta* zatrzymać mogą albo też konsyderacyje, które Ich Miłości sami podają, to jest, abym przy kurfirszcie ostawał, jeślibym postrzegł *ad transigendum inclinatum*. Mimo to ten regres mój trudno ma być przed wiosną, bo bym rad rzeczy wszytkie moje tak z Torunia, z Elbląga, jako i z Królewca wodą do Lubeka wyprawił, a teraz nawigacyjej nie masz. Życzyłbym tedy *secure* sobie postą-

in eadem causa — w tym samym położeniu

partes deseram — opuszczę obóz (szwedzki)

non sunt tanti — nie są tacy

condigne — godnie

submonstrare rationes — ujawnić powody

allicitamenta (?) — wyraz zniekształcony

placita — miłe, przyjemne

in genere — ogólnie

ad particularia ... condescendam — przejdę do spraw szczegółowych

totaliter — całkowicie

ex quo occasione — z jakiego powodu

non accessit — nie dołączyło się

cum limitate tempore — na czas ograniczony

legalia impedimenta — prawne przeszkody

ad transigendum inclinatum — skłonnego do układania się

secure — bezpiecznie

pić, albo sam z tymi rzeczoma *sub aliquo praetextu* drogi do cieplic do Lubeku jechać, a stamtąd do Gdańska prosto się wrócić, albo też, *si non videtur*, to w Kurlandzie, *in loco neutrali* czas jaki przemieszkać, boć u dworu nie tylko że nie mam o czym, ale i rycerstwo i szlachta tak są na mnie zajątrzeni, a najbarziej duchowni, którzy ich do tego *stimulant*, że żadnemu zdrowia swego powierzyć nie śmiem konwojowi.

Pan Mierzyński, jeśli by miał być *exceptus* z tej amnistryjey, *omnem movere lapidem*, żeby był *comprehensus*, jako i inni wszyscy, tak dworscy, jako i oficyjerowie. Będzie pan Mierzyński rad swemu pokojowi i ręczę, że się w żadne nie będzie wdawał publiki.

Praesentare i to J.M. panu kanclerzowi,³⁰ że więcej tu [po]rzucam do wychowania się i wyżywienia sposobów, aniżeli [ich mam u tych], do których przyjeżdżam. Wprzód jest marszałkostwo,³¹ potem Lubawę, na której 70 000 talarów mam zapisane, które, jeśli nie tu, we Szwecyjej mają mi być oddane, pensyjej rocznej 10 000 talarów, przy tym Bratjan, Golub, Szenek do sustentacyjej mojej mi dano, nuż i ożenie z siostrą królowej,³² albo [siostrą] samego króla, wdową lancgrafową,³³ z włością dobrą w ziemi pomorskiej.³⁴ A nie przyjdę tylko do Starejwsi, Brańska i Sielca spustoszonych, bo z Słucka i szeląga nie mam, o którym to powiedzieć, że żadnej protekcyjej szwedzkiej nie przyjmował, owszem, Moskwie i Kozakom się bronił, do którego że już pan hetman³⁵ natracił, kiedym był w więzieniu, żebym był komendanta i garnizon jego przyjął. Nie pozwalać na to; owszem *cavere*, jeśli by to uczynić chciano, żebym *in immunitatibus meis* żadnego nie ponosił *praeiudicium*. Że tedy w tych substancyjach *subsistere*

sub aliquo praetextu — pod jakimś pozorem

si non videtur — jeśli to się nie podoba

in loco neutrali — w miejscu neutralnym

stimulant — podburzają

exceptus — wyłączony

omnem movere lapidem — poruszyć każdy kamień, spróbować wszystkich sposobów

comprehensus — włączony

Praesentare — Przedstawić

cavere — strzec się

in immunitatibus meis — w swobodach związanych z moimi dobrami

praeiudicium — uszczerbku

subsistere — utrzymać się

niepodobna, a Króla J.M. nie chcę prosić i nie godzi się przed zasłużeńszymi, i dać też nie ma co, podziękować mu, że nie chciał *pati*, aby Bar ode mnie odchodził, i prosić, aby do końca tę tu łaskę oświadczył.

Już tym pytać się, jeśli mi K.J.M. to będzie mógł wyjednać, żebyśmy te majątności, przez cara³⁶ zawojowane, mógł mieć w swojej posesyjej, bo jeśli jest między tym monarchami przyjaźń, toż jeden na instancją drugiego może to uczynić i *intercessionales* od Króla J.M. *in hac materia* otrzymać.

Ratione sukcesyjej, mnie po nieboszczyku książęciu J.M.³⁷ należącej, serio z J.M panem kanclerzem ekspostulować, bo nie tylko, że przez tę prywacyją honor mój *in aeternum laederetur*, ale i prawo nasze *violatur*, bo *non iudicatus, non condemnatus pati* by musiał. Syn pana wojewody poznańskiego³⁸ *successione gaudet*, a był pierwszy; *quae aequitas*, aby libido żołnierzów *praedominari* miała; *conceditur*, że pókim nie powrócił, że *ad tempus* te dobra zażywać dano, to *iustum*, ale żeby *in perpetuum* miały przepadać i żeby ja *in hac labe, in hoc opprobrio* wiecznie między narodem moim żyć miał, kto mi radzić może, a kto na ostatek może sobie figurować, abym nie wolał umrzeć? niż *hanc labem pati*. Żołnierz tym swego dokaże uporę, ale nie utyje, boć przecie księżnie Jej M.³⁹ oprawa, księżniczki Jej M.⁴⁰ i pani starościnej żmudzkiej⁴¹ legata przepaść nie mogą i nie mają według Boga i su-

pati — dozwolić

intercessionales — listy wstawiające się

in hac materia — w tej sprawie

Ratione — W sprawie

in aeternum laederetur — zostałby obrażony na zawsze

violatur — jest pogwałcone

non iudicatus, non condemnatus pati — ani sądzony, ani skazany cierpieć

successione gaudet — cieszy się posiadaniem spadku

quae aequitas — jakaż to równość

libido — chciwość

praedominari — przeważać

conceditur — przyznaje, zgoda

ad tempus — do czasu

iustum — sprawiedliwie

in perpetuum — na wieczność

in hac labe, in hoc opprobrio — w tym upadku, w tej hańbie

hanc labem pati — ścierpieć ten upadek

non decet — nie godzi się

mienia. Agrawowane też sumami majątności ludziom, którzy swoje substancyje wydali, i to *non decet*. Te zaś majątności odciąższy przysięgnę, że się na koń pół złotego nie dostanie. *Expetere* tedy w tym asystencyjej i rady J.M. pana kanclerza i o to nie mniej, żeby z łaski swej w to potrafił, aby mi Birże wrócono z armatą, dlatego żeby *locum aliquem* miał *securitatis* do mieszkania, boć w Słucku przewarowna rezydencyja, zwłaszcza w gębie będąc u Moskwy i Kozaków, z którymi jest nie zawarty pokój, a choćby stanął, *fides lubrica* u nich.

Hac occasione wspomnieć się może suma nieboszczykowi książęciu J.M. winna, póty, póki w służbie Rzeczypospolitej zostawał, i do tego naciagać rzeczy, albo żeby tym długiem żołnierza ukontentowano, abo sumą jaką jedne z majątności tych, byle nie Birże ani Kiejdany, onerowano. Lecz i to *privato contractu* nie głosząc, boć kto będzie śmiał być hetmanem *in posterum*, żeby i jego także dobra za najmniejszym dysgustem pretendowane od wojska być nie miały, i tego się domawiać, żeby upewnienie na ten dług, tak nieboszczykowski, otrzymał, póty, pókim *in officio* przy Królu J.M. zostawał, nie ginął.

Ratione Birż J.M. panu kanclerzowi samemu *privatas meas referre rationes*, które ustnie powiem.

Z J.M. księdzem arcybiskupem⁴² i z J.M. panem wojewodą poznańskim,⁴³ z wojewodą sędmirskim⁴⁴ we wszystkich moich postulatach *conferre*, prosząc ich, aby mię w tym razie nie odbiegali. Osobliwie to J.M. panu Koniecpolskiemu intymując, że jeśli takie *praeiudicatum* na nieboszczyku książęciu J.M. *a per consequens* na mnie stanie, żeby sam sądził *quae secu-*

Expetere — Domagać się

locum aliquem... securitatis — jakieś miejsce bezpieczne

fides lubrica — wierność niepewna

Hac occasione — Przy tej sposobności

privato contractu — za prywatnym porozumieniem

in posterum — później, w przyszłości

in officio — na służbie

Ratione — W sprawie

privatas meas referre rationes — przedstawić moją prywatną opinię

conferre — naradzać się

praeiudicatum — rozstrzygnięcie sądowe

per consequens — w wyniku

quae securitas — jakie bezpieczeństwo

ritas jemu zostanie, który *partibus sveticis adhaererat*, i tym wszystkim, którzy go *secuti*; toż inkulkować panu Sapieżę,⁴⁵ Sobieskiemu, Machowskiemu, Wyżyckiemu i panu Wojniłowiczowi, przypomniawszy im to, że służywszy z nimi cnotliwie i dobrze; jako antecesorowie ich ojcowi memu po rokosz⁴⁶ do restytucyjnej byli powodem i na swoje go słowo wzięli; tak, żeby mnie, dawnego swego towarzysza, dla swojej własnej nie opuszczali reputacyjnej. Nie ma mi bowiem Litwa czym uragać, gdyż pod Brześciem, kiedy Moskwa następowała, *teste* J.M. pana Sapiehy⁴⁷ przyjęli szwedzką protekcją i deputatów do niego już byli naznaczyli.

Osobliwie J.M. pana wojewody kijowskiego⁴⁸ prosić, żeby siostrzenicy swojej, a synowicy mojej⁴⁹ na sejmie *praeiudicium* czynić *ratione* sukcesyjnej nie pozwolił, o tym że ze wszystkimi panami Potockimi *conferre*.

Pana kijowskiego⁵⁰ upewnić przyjaźnią, a prosić, żeby i on animusze wojskowe dysponował do tegoż i sam mi był przychylnym, obiecując mu tę łaskę odsłużyć.

Jeśli by pozwolono wyjechać za granicę, albo mieszkaniem *loco neutrali* prosić do obudwu panów hetmanów *inhibitoriae*, żeby majątnościom żadnych krzywd i szkód nie czyniono.

partibus sveticis adhaererat — był stronnikiem szwedzkim

secuti — naśladowali

teste — wedle świadectwa

praeiudicium — orzeczenie sądowe

conferre — naradzać się

loco neutrali — w miejscu neutralnym

inhibitoriae — zakazy

Refleksyje, dla których jaśnie oświecony książę Bogusław Radziwiłł nie może być obrany wodzem generałem województwa podlaskiego

Rękopis w BN BOZ, nr 1201, s. 8—11.

1. Książę Bogusław jest Litwin, *satius* tedy jest, aby mury zrujnowanego Wilna restaurował, a my, synowie koronni, mamy koronnych wodzów i hetmanów.

2. *Omnis novitas in re publica periculosa est*. Dotąd w Polsce królowie, hetmani uniwersały i asygnacje rozdawali, a iż bez ich konsensu wojsko zbiera książę Bogusław, stąd *suspectus de fide in Rempublicam*.

3. Kiedy wojewoda wileński¹ Wilno poddał Moskwie, a poznański² Poznań, na ten czas począł się koło nas krzątać książę Bogusław. *Timendum est*, aby Podlasza abo *utrique*, abo *alterutri hosti* nie wydał.

4. Książęcia Bogusława król szwedzki brat cioteczny rodzony, wojewoda wileński brat stryjeczny rodzony, nie wierzam, aby na nich z tym wojskiem uderzył, a nie raczej na nas. *Novi te et intus et in cute*.³

satius — słuszniej

Omnis novitas in re publica periculosa est — Wszelka nowość w Rzeczypospolitej jest niebezpieczna

suspectus de fide in Republicam — podejrzany w wierności wobec Rzeczypospolitej

Timendum est — Należy się obawiać

abo *utrique*, abo *alterutri hosti* — albo obydwum, albo jednemu z dwóch wrogów

Novi te et intus et in cute — Znam cię (takim, jakim jesteś) i wewnątrz, i na zewnątrz

5. Książę Bogusław *fatalis* żołnierz, z książęciem hetmanem obadwa Litwy nie bronili, nawet i Mohylowa⁴ przez zimę nie dostali obadwaj. Jakoż nas teraz sam książę Bogusław od dwóch nieprzyjaciół obroni.

6. Na *oppressionem nobilitatis et libertatis* tu godzą, ni siadło, ni padło, a już się wodzem generałem województwa podlaskiego tytułuje *publico laudo non electus* i zaraz tak ciężkie asygnacje po dobrach królewskich rozdaje. Cóż pocznie, kiedy mu się wszyscy podpiszą?

7. Książę Bogusław ewangelik, Podlaszanie katolicy, zatem on będzie w piątek i w sobotę kapłona tłustego jadł, a nasi suchotami, skąd *gravis alienatio animorum*, ani monarchia, ani *imperium absolutum*, ani *victoria*. Lecz obawiać się, aby się tak wojsko nie skonfederowało, jako pod wojewodą wileńskim.

8. Książę wojewoda wileński naprzód *per indisciplinatum militem* głupią Litwę zwojował, potem nieprzyjaciela wpuścił w ziemię. Bać się, aby tym fortelem książę Bogusław z Podlaszany nie postąpił, bo już począł przez asygnacje dobra królewskie niszczyć.

9. Królewszczyzn na Podlaszu mało, których gdy nie stanie, żeby żołnierza w szlacheckie majątności nie wpuścił, *consulite vobis prospicite Patriae*, Podlaszanie.

10. Książę Bogusław gwałtem się na ten urząd wdziera, prosi, grozi, częstuje, bankietuje. *Quid causae*; patrzcie, Podlaszanie, aby *sera posteritas* nie wyrzucała, żeście wy za siedm beczek wina i półtora sta beczek piwa w Brańsku jednego dnia wypitych onę *auream libertatem* przedali.

11. Książę Bogusław *avidus gloriae*, brat jego pisze się książę-

fatalis — niefortunny, nieszczęśliwy

oppressionem nobilitatis et libertatis — ucisk szlachty i wolności

publico laudo non electus — nie został obrany za powszechną zgodą

gravis alienatio animorum — wielka odraza

imperium absolutum — władza absolutna

victoria — zwycięstwo

per indisciplinatum militem — przez niekarnego żołnierza

consulite vobis prospicite Patriae — troszczcie się o siebie i dbajcie o Ojczyznę

Quid causae — Z jakiego powodu

sera posteritas — późni potomkowie

auream libertatem — złotą wolność

avidus gloriae — chciwy sławy

żęciem udziałnym litewskim, co wiedzieć, czy nie na to wojsko zebrał, aby książęciem podlaskim został.

12. *Amat Podlachiam* książę Bogusław, lecz *suspectus* to *amor Patriae*. Brata stryjecznego opuścił w tak ciężkim razie, na Podlasze przypadł, wojsko wielkie nie proszony zebrał, wielkim kosztem zatrzymał. *Latet anguis in herba*.

13. Książę Bogusław prosi powiatów, aby żołnierzom stacją pozwolili w królewskich. A nuż tym pretekstem miasta i zamki opanuje. Jako się z nich da wypędzić, obaczycie, gdy jeszcze tu Szwedowie, tu Litwa dopomogą.

14. Książę Bogusław pisze się wodzem generałem, toż się już pisze panem, hetmanem i książęciem podlaskim. *Qui vero facit se regem, contradicit Caesari*.

15. Książę Bogusław prosi o chleb dla żołnierza, przy chlebie trzeba i mięsa, i piwa, i sukni żołnierzowi. Nie wiem, jeżeli Podlaszan na to stanie *principiis obsta; sero medicina paratur cum mala post longas involvere moras*.⁵

16. Książę Bogusław nie *armis* tego się dobija urzędu, ale *humilibus praecibus* u obywatelów. Tak niegdy jeż uprosił zajaca, aby mu w jamie swojej spokojny kącik pozwolił, gdyż się w maluczki kłębek zwinie. Czego gdy dopiął, szczeciny swoje rozkurczywszy, zajaca z jamy wykłął, mówiąc: komu ciasno, ustępuj.

17. Po Pielawieckiej,⁶ gdy na Podlaszany Kozacy nastąpili, bez książęcia Bogusława obronili się Kozakom i obronią się za Bożą pomocą i Szwedom.

18. Ma z łaski Bożej Podlasze kawalerów, którzy *cum dignitate genti* buławę podlaską piastować mogą. Zatem nie potrzebna im *principes Romani Imperii* na ten urząd zaciągać.

Amat Podlachiam — Kocha Podlasie

suspectus amor Patriae — podejrzana miłość Ojczyzny

Latet anguis in herba — Kryje się wąż w trawie

Qui vero facit se regem, contra dicit Caesari — Kto czyni się królem, sprzeciwia się woli Cezara

principiis obsta; sero medicina paratur cum mala post longas involvere moras — przeciwstawiaj się [złu] na początku; gdy nabrało siły wskutek zwłoki, za późno na lekarstwo

armis — siłą zbrojną

humilibus praecibus — pokornymi prośbami

cum dignitate genti — z zaszczytem dla rodu

Nie myślę ja tu *accusare perduellionis* księcia Bogusława, ale jako dawny Domu radziwiłłowskiego sługa przestrzegam go, aby się w *suspicia* nie podawał, najbardziej teraz *propter fatale periurium* brata swego zdrajcę. A ponieważ *in reprobum sensum* nasi Podlaszanie *in tantis periculis* nie chcą tak walecznego kawalera za hetmana obrać, *eant in malam crucem*. A ty, Bogusławie księżę, swoje wojsko z Podlasza rozpuść. Tak *testatus est fidem in Patriam* Władysław Czwarty, król Polski.⁷ Potrzeba o tym wiedzieć, iż Podlaszanie zechcą, przykładem Jadźwingów, przodków swoich wszyscy oraz wyginać, aniżeli bojarami radziwiłłowskimi *armis coacti* zostawać, *vale*.

principes Romani Imperii — książąt cesarstwa rzymskiego

accusare perduellionis — oskarżać o zdradę

suspicia — podejrzania

propter fatale periurium — z powodu zgubnego krzywoprzysięstwa

in reprobum sensum — wbrew rozsądkowi

in tantis periculis — w tak wielkich niebezpieczeństwach

eant in malam crucem — niech idą na złamanie karku

testatus est fidem in Patriam — potwierdził swą wierność wobec Ojczyzny

armis coacti — przymuszeni siłą

vale — żegnaj

**Oblig (weksel) książąt Bogusława Radziwiłła i Michała
Kazimierza Radziwiłła wystawiony 17 października
1656 r. w Szymkowie Suphan Kazy adze, wojewodzie Ord
budziackich,¹ a po wykupieniu w 1662 r. skasowany**

Oryginał AGAD AR, dz. XI, nr 48, s. 55, 56 (dwie karty dwukrotnie rozdarte w części zapisanej). Znak wodny przypominający znak pod nr 625 w albumie Laucevičiusa z lat 1668, 1672; znaki tego typu pojawiają się jednak już w 1648 r.; por. nr 622.

Zapiski archiwalne: Skrypt książąt Ich M. od Suphan Kazy agi odzyskany *anno* 1662, Suphankazy 1662, nr 28 [przekreślony], nr 25 fas[cykuł], 47 obligów.

My, niżej na podpisach mianowane osoby, dajemy ten skrypt nasz Wielmożnemu J.M. Panu Suphan Kazy adze, wojewodzie Ord budziackich, na to, iż dawszy natenczas część pieniędzy *ad rationem* stargowanej sumy piętnastu tysięcy talerów przez J.M. pana Ogińskiego,² chorążego wołkowskiego, za książęcia koniuszego, to jest dwa tysiące talerów i ośmset talerów, a że jeszcze zostaje dwanaście tysięcy talerów i dwieście talerów, tedy i my, niżej mianowane osoby, asekurujemy się, iż za dwa miesiące od daty tego listu mamy wystawić pieniądze J.M. w Białogrodzie i zakładnika naszego dajemy, J.M. pana Gnoińskiego,³ chorążego i strukczaszego Jego Królewskiej Miłości, cośmy wysłać powinni według słowa naszego kawalerskiego, i na to dajemy ten skrypt nasz z podpisem rąk naszych. Działo się w Szymkowie, dnia 17

ad rationem — na rachunek

octobris, 1656. Bogusław Radziwiłł, koniuszy W.Ks.Litewskiego, Michał Kazimierz Radziwiłł, podczaszcy W.Ks.Litewskiego.

Obok podpisów pieczęcie: duża, z napisem w otoku, Michała Kazimierza Radziwiłła, i mała, bez napisu, z orłem radziwiłłowskim, Bogusława Radziwiłła.

Wybór korespondencji

LIST 1

JANUSZ RADZIWIŁŁ, KASZTELAN WILEŃSKI, DO ANNY WAZÓWNY, KRÓLEWNY SZWEDZKIEJ, Z WIADOMOŚCIĄ O URODZINACH SYNA BOGUSŁAWA.

Oryginał nie znany. Kopie: AG AD AR, dz. II, ks. 63, s. 40, i ks. 64, s. 89—90 (dwie kopie z początków XVIII w. *Memorabiliów* Jana Pękałskiego, sługi Janusza Radziwiłła).

Najjaśniejsza Miłościwa Królewno, Mnie Wielce Miłościwa Panno. Doznawszy ja nie po jedenkroć miłościwej łaski W.K.M.¹ nad wszystkie zasługi moje ku sobie, a osobliwie w tym, jakieś politowanie nad utrapieniem moim, którym mię Pan Bóg przez ciężką chorobę był nawiedził, mieć raczyła, jakom za to uniznienie W.K.M. dziękował i dziękować, pókim żyw, nie przestanę, tak rozumiem, że i o pociechach, które Pan Bóg w dom mój zsyła, nie przykro będzie słyszeć W.K.M., a dogadzając przy tym świeżemu rozkazaniu, któreś W.K.M. w liście do małżonki mojej wyrazić raczyła, oznajmuję W.K.M., iż Pan Bóg wszechmogący z miłosierdzia swego świętego pomienioną małżonkę moją miłą z brzemienia jej wczoraj, *die* 3 maja (nazajutrz właśnie po oddaniu jej listu od W.K.M.) rano, o czwartej na półzegarze, szczęśliwie rozwiązać i potomkiem męskiej płci miłościwie obdarzyć raczył, za co Majestatowi Jego świętemu unizony pokłon oddawszy, a W.K.M. Pannie mojej Miłościwej to oznajmiwszy, w miłościwą się zatem W.K.M. z unizonymi posługami mymi pilnie a pilnie oddaję.

LIST 2

Dolatycze 13 sierpnia 1630 r.

PAWEŁ DEMITROWICZ, KSIĄDZ KAZNODZIEJA
EWANGELICKI, NAUCZYCIEL KSIĘCIA BOGUSŁAWA, DO
KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA, HETMANA POLNEGO W. KS.
LITEWSKIEGO, O POSTĘPACH BOGUSŁAWA W NAUCE
SZKOLNEJ.

Oryginał: AGAD AR, dz. V, teka 66, nr 75.

ADRES: JAŚNIE OŚWIECONEMU KSIĄŻĘCIU NA BIRŻACH I
DUBINKACH, HETMANOWI POLNEMU W. KS. LITEWSKIEGO
ETC., PANU I DOBRODZIEJOWI MEMU WIELKIEMU.

Pieczętka z literami *P D*, na niej w tarczy otwarta księga, ze strzałką u
góry. Znak wodny: orzeł radziwiłłowski w kole.

Jaśnie Oświecone Książę, Dobrodzieju mój Wielki. Oznaj-
muję W.Ks.M. o książęciu panu Bogusławie, że z łaski
Bożej zdrów dobrze i wokacyi swej pilen, a Bóg mu też
błogosławić raczy. Bo *in declinationibus, coniugationibus,*
vocabulis, w Katonie¹ w katechizmie nieźle *pro/icit.*
*Calepino*² *et papyro opus habet, illo, propter origines vocum*
inquirendas, hanc do pisania. Przetoż *utrumque* W.Ks.M.
racz supeditować.

O Nowogródku zła wieść u nas: powiadają, jakoby tam
były *vestigia pestis. Deus hanc longe arceat a nobis*, O
pieniądze, jurgieltowe³ uniżenie proszę W.Ks.M., bo za dwie
lecie jaka Książę J.M. pan Janusz⁴ odjechał, nie wziąłem z
skarbu W. Ks.M. zasłużonych pieniędzy, tylko w Kiejdanach
od J.M. pana Kochlewskiego złotych polskich 280, a w
Dolatyczach od pana Zwiartowskiego kop litewskich 50.
Summa urget necessitas cui ut occurrat clementia
Celsitudinis Tuae demisso animo oro. Zatem W.Ks.M.,
Dobrodzieja mego Wielkiego, *divinae protectioni*
commendo. Z Dolatycz, 13 augusti anno.

in declinationibus... — w deklinacjach, koniugacjach i w słownictwie
proficit — robi postępy

Calepino et papyro... inquirendas, hanc... — Potrzebuje słownika i pa-
pieru, pierwszego dla szukania słówek, drugiego...

utrumque — jedno i drugie

vestigia pestis — oznaki zarazy

Deus hanc longe arceat a nobis — Niech Bóg oddali to od nas

Summa urget ... animo oro — Wielka konieczność naciska, której aby
wyszła naprzeciw łaska Wysokości Waszej, uniżenie proszę

divinae protectioni commendo — Boskiej opiece polecam

1630. W.Ks.M. Dobrodzieja Wielkiego ustawiczny bogomodlca, ksiądz Paweł Demitrowicz, *manu propria*.

LIST 3

Wilno 19 września 1633 r.

SAMUEL PUCIATA, MARSZAŁEK DWORU KSIĘCIA BOGUSŁAWA, DO KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA, HETMANA POLNEGO W. KS. LITEWSKIEGO, O PRZYJEŹDZIE KSIĄŻĘCIA DO WILNA.

Oryginał: AGAD AR, dz. V, teka 292, nr 12 631.

ADRES: JASNIE OŚWIECONEMU KSIĄŻĘCIU NA BIRŻACH I DUBINKACH, J.KS.M. PANU CHRZYSZTOFOWI RADZIWIŁOWI, WOJEWODZIE WILEŃSKIEMU, HETMANOWI POLNEMU W. KS. LITEWSKIEGO *ETC.*, *ETC.*, PANU A PANU MEMU WIELCE MIŁOŚCIWEMU DO ODDANIA.

Jaśnie Oświecone Książę, Panie a Panie mój Miłościwy. Skoro mi jeno dał wiedzieć J.M. pan Kochlewski o woli W. Ks.M. Pana mego Miłościwego, bez żadnego omieszkania ksiąźęcia pana Bogusława tum do Wilna przeprowadził, gdzie przybywszy podług dyspozycyjej J.M. pana Kochlewskiego i J.M. pana Krzyszkowskiego wszystkim rozchody pomiarkował i o potrzeby, które do wczasu panięcego należą, z onymi się zniósł. A że mi dali imieniem W.Ks.M. Pana mego Miłościwego informacją, na onej nie tylko polegać będę, ale też wszelkiego dołożę starania, bym z powinności od W.Ks.M. Pana mego Miłościwego na mię włożonej nic nie wykraczając, moimi usługami mógł się przysposobić W.Ks.M. Panu memu Miłościwemu.

A teraz o najnowszych W.Ks. M. Panu memu Miłościwemu, o szczęśliwym ksiąźęcia pana Bogusława powodzeniu i o progresie onego w naukach. Pana Najwyższego proszę, aby pomyślnym powodzeniem nadarzając W.Ks.M. Pana mego Miłościwego długo fortunnie w dobrym zdrowiu chować raczył. Do którego się miłościwej łaski z unizonością moich usług jako najpilniej oddaję. 19 *septembris anno* 1633. Waszej Książęcej Miłości sługa unizony Samuel Puciata.

manu propria — ręką własną

LIST 4

Gdańsk 14 października 1637 r.

SAMUEL PUCIATA, SŁUGA BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA, DO KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA, WOJEWODY WILEŃSKIEGO I HETMANA WIELKIEGO W.KS. LITEWSKIEGO, Z RELACJĄ O PRZYGOTOWANIACH DO PODJĘCIA DROGI PRZEZ KSIĘCIA BOGUSŁAWA ŁĄDEM PRZEZ POMORSKĄ ZIEMIĘ; W ZAŁĄCZENIU POSYŁA MU DWA LISTY BIELKEGO, GUBERNATORA SZWEDZKIEGO W SZCZECINIE.

Oryginał: AGAD AR, dz. V, teka 292, nr 12631.

ADRES: JAŚNIE OŚWIECONEMU KSIĄŻĘCIU J.M. PANU CHRYSZTOFOWI RADZIWIŁOWI, WOJEWODZIE WILEŃSKIEMU, HETMANOWI WIELKIEMU W.KS.LITEWSKIEGO *ETC. ETC.*, PANU A PANU MEMU WIELCE MIŁOŚCIWEMU ODDAĆ.

Oświecone Książę, Panie a Panie mój Miłościwy. Nimeśmy otrzymali od W.Ks.M. Pana naszego Miłościwego rezolucyjną strony dalszego progresu drogi księżęcia Jego Miłości, paria Bogusława do cudzych krajów, wszelkiegośmy w tym dokładali starania, iżbyśmy byli mogli przedobyc się przez pomorską ziemię. Lecz co raz takie zachodziły wiadomości, iż przez wtargnięcie ludu cesarskiego i oblężenie fortu Anklam¹ żadnego przystępu do tego mieć było niepodobna.

Teraz już otrzymawszy od W.Ks.M. Pana naszego deklaracją, że nie dziel dwie ni na czym innym nie trawili, tylko na deliberacjach i na pilnym wybadaniu o przedobyciu się naszym. Taką na koniec musieliśmy przesięgnąć deklaracją: łądem z pocztą tutejszą do Sztetyna² jechać, gdzieśmy wprzód, idąc za informacją W.Ks.M. Pana naszego Miłościwego, do pana Bielki,³ gdyż innych oficjerów natenczas blisko nie było (o Baniru prawiono, jakoby miał z kilką tysięcy człowieka czyhać na Karwatów, którzy w tych czasach w pomorską ziemię uczynili byli inkursję. O Wranglu⁴ ta ostatnia poszta tę wieść przyniosła, jakoby już miał abdikować, a po abdikowaniu jakoby od swych ze wszystkiego był złupiony), z listem W.Ks.M. i księżęcia pana, pana Bogusława, [posłańca] wyprawili, który jaki respons czyni z listu tego, który się W.Ks.M. od niego posyła, i z kopiej listu do księżęcia pana Bogusława pisanego będziesz mógł wyrozumieć.

Na ofertach nic nie schodzi, daj Boże w samej rzeczy takowego doznać. Wiele tu takich najdowało i teraz po większej części najduje, którzy o niepodobnym przedobyciu naszym

nam powiadają. Lecz ksiązę J.M., uprzykrzywszy sobie przez tak długi czas tu pomieszkanie i kosztów niepotrzebnych uważywszy ekspensę, te rumory lekce poważywszy i sam nas do tego animował, żebyśmy, Pana Boga wzięwszy na pomoc, w tę drogę nie wahając się puścili. Wyjazd tedy ksiązęcia J.M. stąd jutro ma być. Pojazd dość przystojny ob[myśli]liśmy, to jest karetkę czterma końmi, pod rzeczy zasię (których, jako namniej być może, z sobą bierzemy) i pod pacholeta wóz drugi, także czterma końmi. Od osoby do Sztetyna furmanom musieliśmy zmówić po półjedenaście talara, to przy tym jeszcze sobie *postmeister* wymówił, aby *convoi*, bez którego, wszyscy jednostajnie twierdzą, jachać niepodobna, sumptem ksiązęcia J.M. był najmowany. Jaki koszt w tej ładem zawziętej drodze podjąć przydzie, snadnie W.Ks.M. Pan nasz Miłościwy wyrozumieć możesz. *Comitatu[s]* ksiązęcia J.M. chcieliśmy byli uplewić, innych morzem odstraszyć, tak byli stali w swym przedsięwzięciu, że woleli nawałnościom morskim się poruczyć, aniżeli z *ignominio*, jako pretendują, do swych domowych wracać. Hajduka i kuchcika tylkośmy odprawili. Do Niderlandu przyjachawszy, niektórzy chcą się na służbę rycerską udać, drugich, też mniej potrzebnych, ksiązę J.M., komu będzie mógł, do posług komendować obiecuje. Tym sposobem znacznie się ich uplewić będzie mogło.

Ci, co morzem mają jachać, mianowicie: Kaszewski, Howerbek, Gnoiński, Felkierzan, Stabrowski i Koszkiel, tu, we Gdańsku, jeszcze niedziel ze dwie trwać muszą, z tych miar że żaden okręt po obwieszczeniu morskiego cła przez J.M. pana Ossolińskiego⁵ i pana starostę kościerzyńskiego⁶ (na co panowie gdańszczanie niezmiernie sarkają) do Holandyjnej nie wyszedł i nie wynidzie, aż panowie gdańszczanie od Króla J.M., do którego już to tydzień jako z listy wyprawili, otrzymają rezolucyją.

Siła niderlandzkich, angielskich, lubeckich i duńskich w tych dnia przyplęnęło okrętów, które wszystkie Szpiryng⁷ (który królewskich pięć okrętów ludem napelnił) zaaresztował, nie chcąc ich przez dania cła przepuścić. Jeden szyper duński, rozumiejąc, że będzie wpuszczony do miasta, na zapłacenie cła pozwolił, ale panowie gdańszczanie nie kazali go wpuszczać, rad by już nazad, lecz znowu Szpiryng wymaga

Comitatu[s] — Orszak
z *ignominio* — niesławnie

po nim, [aby] cło dał. W [...] stoi, nie wiemy, co dalej będzie.

O pieniądzech i wekslu pan Oborski⁸ da W.Ks.M. Panu memu Miłościwemu dostateczną wiadomość,⁹ ja, dalszym mym pisaniem nie chcąc być *molestus* W.Ks.M. Panu memu Miłościwemu, onegoż się miłościwej łasce z uniżonością posług moich oddaję jako najpilniej. Ze Gdańska 14 *octobris anno* 1637. W.Ks.M. Pana mego Miłościwego sługa uniżony Samuel Puciata.

LIST 5

Salona 30 stycznia 1639 r:

JAN KAZIMIERZ WAZA, KRÓLEWICZ POLSKI, DO KSIĘCIA BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA, Z PROŚBĄ O WSTAWIENICTWO W JEGO SPRAWIE U KRÓLA FRANCUSKIEGO LUB U JEGO DORADCÓW I O POROZUMIEWANIE SIĘ Z JEGO WYŚLANNIKIEM BUTLEREM.

Oryginał: AGAD AR, dz. III, kop. 3 d., list nr 1, karta 1, formatu nietypowego, zbliżonego do *in* 8°

ADRES: *A MONSIEUR, MONSIEUR LE DUC RADZIWIL, PARIS.*

M[ilo]ściwe Książę. Kondolencyja ta, którą W.Ks.M. w te-
rażniejszym moim nieszczęsnym zatrzymaniu oświadczasz
wielce mi wdzięczna jest, z tego bowiem życzliwy afekt W.
Ks.M. przeciwko sobie uznawam, który *in hac adversitate*
oświadczasz i w takich razach prawdziwi przyjaciele się
doznawają. Mam wielką nadzieję w Panu Bogu, że niedługo
eliberacja moja nastąpi za staraniem Króla J.M. Pana
naszego Miłościwego i za przyjazdem posłów naszych, o
których, jeśli W.Ks.M. będziesz miał pierwszą wiadomość,
proszę, nie zaniechaj mi oznajmić, a jeślibyś też przez
którego z przyjaciół swych i Domu swego, którzy rozumiem,
że się tam najdą, mogłeś W.M. co u Króla J.M. francuskiego¹
abo u jego *consilium* otrzymać, abym do Pariza był
wekowany abo do jakiego bli[ż]szego miejsca, niżeli
posłowie przyjadą, wdzięczną

molestus — uprzykrzonym

in hac adversitate — w tym nieszczęściu

consilium — rada przyboczna

by mi rzecz W.Ks.M. uczynił, porozumiawszy się jednak z panem Butlerem,² podkomorzym moim, którego do Polski przez Parisz poselał i który imieniem moim W.Ks.M. mojej uprzejmości opowie. W.Ks.M. wszego dobrego życzący Jan Kazimierz kr[ólewic]c. Dan w Salonie 30 *januar*[ii] roku 1639.

LIST 6

Gdańsk 18 maja 1640 r.

SAMUEL PUCIATA, SŁUGA BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA, DO KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA, WOJEWODY WILEŃSKIEGO, W SPRAWIE SWEGO WYJAZDU DO KSIĘCIA BOGUSŁAWA DO HOLANDII I O PODRÓŻACH KSIĘCIA BOGUSŁAWA DO ANGLII, PARYŻA I NIDERLANDÓW.

Oryginał: AGAD AR, dz. V, teka 292, nr 12631.

ADRES: OŚWIECONEMU KSIĄŻĘCIU J.M., PANU [MEMU MIŁOŚCIWEMU KRZY]STOFOWI RADZIWIŁOWI, WOJEWODZIE [WILEŃSKIEMU, HETMANOWI WIELKIEMU W.KS. LITEWSKIEGO *ETC. ETC.*, PANU A PANU MEMU WIELCE MIŁOŚCIWEMU ODDAĆ.

Jaśnie Oświecone Książę, Panie a Panie mój Miłościwy. Coszkolwiek tylko W.Ks.M., Pan mój Miłościwy, w skrypcie swym do mnie rozkazałeś raczył, to wszystko stanąwszy, da Pan Bóg, szczęśliwie w Niderlandzie książęciu J.M.¹ referować i to, co W.Ks.M. w nim mieć chcesz, według najwyższej mej możliwości perswadować gotów jestem książęciu J.M. Otrzymawszy od W.Ks.M. Pana mego pasport, da Bóg po tej przyszłej niedzieli morzem do Lubeku myślę się udać, byleby tylko staraniu memu o okręty (których i dostać za największe pieniądze niepodobna było, bo te okręty, które tu z Lubeku wychodzą, już na miejscu od kupców są fraktowane) szczęście chciało faworyzować. Rumor niepotrzebny, a snadź od tych, którzy by to radzi byli widzieli, uczyniony o pojmaniu książęcia J.M. od Dunkierka² i mnie samego zrazu wielce był zafrasował, lecz w kilka dni potem tego pewną wzięłem wiadomość, że książę J.M. *in februario* życząc sobie przysługi u królewica J.M. Kazimierza i z onym powidania do Francyjej się udał i do Anglijej do Dworu,³ nie mogąc lepszej dro-

in februario — w lutym [1640]

gi *commoditatem* upatrzyć, się dostał tam, nieco zażył trudności z tych miar, że żadnego przy sobie nie miał pasportu, zaczym to o książęciu J.M. *suspicabant*, że był [...]. Ale ten *error* od samego króla angielskiego⁴ gubernatorowi tamecznemu⁵ dobrze jest zganiony. Z Anglijej do Calesu się udał, tamże, wysiadając do lądu na małą barkę podczas niemałego sztormu, odbieżał był pana Oborskiego,⁶ który znowu musiał, rad nierad, do Anglijej nazad powrócić i tam zamieszkawszy z półtóry niedziele, za książęciem J.M. do Paryża się udać. *Interim* sam książę J.M. do Paryża posztą biegał i już eliberowanego królewica J.M. 20 *martii* witał, od któregoż mile był witany. Posłużywszy królewicowi J.M. przez kilka dni i przy boku onego zawsze bywszy, wyjeżdżającego królewica J.M. do Brabancyjej z Paryża 27 *martii* sześć mil wyprowadziwszy, tamże onegoż pfożegnał] i otrzymał to od królewica J.M. przy innych ofiarowanych chęciach [...], że miał u kardynała infanty⁷ paszport otrzymać, aby mógł,⁸ on mając, [z] Brabancyji do Niderlandu powrócić. Co nie wątpię, że się już stało do te[...],⁹ dlatego się we Francyje zatrzymał, chcąc ona jeszcze¹⁰ lepiej zwiedzić i [... nać ...]. Ale, pisze jego pis[arz],¹¹ dotychczas stanął w Niderlandzie, gdzie przygotowaniem się *circa finem* tegoż miesiąca książę auriańskie¹² w pole myśli wystąpić, co zmierza, czas pokaże. Z królem duńskim¹³ tym 21 panom sztađóm¹⁴ snadź [...] już do kompozycyje. bo pilno traktują z obu stron o pokoju. Jakoż już król[duński] z tym się deklarował, że chce [da...] zmniejszyć, o to tylko się nie zgadzają [...zwii], chcą, aby podług roku 1637 było wybierano, a król duński m[...] barzo mało, gdyż prawi, że przed lat dziesięcią więtsze mię cło dochodziło [...], a to przypać nie chce. Tuszą jednak pewnej zgodzie, gwoli czemu i przol[... icz.,] zatrzymany w Indyjej.¹⁵ Mają wielką wiktoryją Holandrowie, na morzu nad Hiszpanem otrzymali, od którego zrazu będąc porażeni, znowu się poprawiwszy, całą flotę, która [z] 260 okrętów wojennych potężnych była złożona, pod Baią porazili. Są niektórzy, którzy tą wiktoryją nad tak roczną,¹⁶ która się stała pod Danier, prze-

commoditatem — dogodność

suspicabant — podejrzewali

error — pomyłka

Interim — Tymczasem

circa finem — przy końcu

kładają. O Banirze twierdzą, że pod Salem nie mały w wojsku swym odniósł uszczerbek, nie stała się jednak tak wielka strata, jak zrazu było ogłoszono. Ale o tym w Warszawie pewniejsze awizy. Za tym Pana Najwyższego prosząc za szczęśliwe Waszej Książęcej Miłości, Pana mego Miłościwego, na wszem powodzeniu onemuż moją uniżoność nieodmienną do usług oddaję jako najpilniej. Ze Gdańska 18 *mai anno* 1640. Waszej Książęcej Miłości Pana mego Miłościwego sługa uniżony Samuel Puciata.

LIST 7

Warszawa 19 sierpnia 1645 r.

STANISŁAW KUROSZ, SŁUGA RADZIWIŁŁÓW BIRŻANSKICH,
DO KSIĘCIA BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA W SPRAWIE
PROCESU Z JANKOWSKIM.

Oryginał: AG AD AH, dz. V, teka 173, nr 8080, obwoluta IV, s. 681—687.

Jaśnie Oświecone Miłościwe Książę, Panie mój Miłościwy. Pisanie W.Ks.M., Pana mego Miłościwego, *de data* 12 *julii* ze Gdańska doszło mię 5 *augusti*, za którym zaraz wypadłem i w Warszawie 9 *eiusdem* stanąłem, gdzie zastał już przewidziany proces na panu Karskim,¹ którego pryncypałem uczyniwszy ekscesu tego² sędzono *criminaliter* i dekretem *poenarum legum et infamiae* nakryto i zaraz publikowano. Pilno około tego chodziliśmy (w czym³ nam między inszymi przyjacióły W.Ks.M. J.M. pan podczaszy⁴ pomagał, nie respektując na przyjaźń pokrewną,⁵ przez co też siła inwidyjej u przedniejszych nabył)⁶ i takich dróg i sposobów szukali, Jakoby honor W.Ks.M. *in integro* zostawał, a pan Karski *in pristinum statum honoris* był *restitutus* (pokazując to J.M. panu podskarbiemu,⁷ który się mocno przy tej sprawie wiąże) i Jankowskiemu *per graves personas* perswadując, żeby w dalsze nieprzyjaźni z W.Ks.M. nie chciał się zaciągać i o-

criminaliter — za przestępstwo kryminalne

poenarum legum et infamiae — o karach przewidzianych prawem i o infamii

in integro — nietknięty

in pristinum... restitutus — przywrócony był do poprzedniej czci

per graves personas — przez znaczne osoby

kazyi do surowszych procederów nie dawał, ale raczej mitygując żal W.Ks.M. do tego się skłonił, aby z pana Karskiego infamia zniesiona była, z której się nic panu podskarbiemu nie okroi i Jankowskiemu pożytku nie przyniesie, ile kiedy do takiego z sobą postępuku dał srogą W.Ks.M. przyczynę. Aleśmy nic *efficere* nie mogli, i owszem jeszcze bardziej od strony egza[cer]bowani, gdyśmy na każdy dzień rozmaitych uszczypliwych sznupków nasłuchać się musieli, o które trzeba było umierać, tak twardo strona stawiała się. Nie tylko, żeby mieli perswazyjej przyjacielskiej dać miejsce i *cedere* z zawzięcia swego, ale z tym się deklarowano, że i z samym W.Ks.M. i panem podstolim wileńskim⁸ na trybunale koronnym za radą praktyków dworskich⁹ rozpierać się gotowi, coś wielkiego ugonić sobie obiecując, dla czego we wszystkim tym z Karskim procesie *salvam viam iuris cum comprincipalibus* sobie zostawowali i *non de nihilo* były te ich *minae*, bo w kilka dni potem w zamku warszawskim, pod bokiem Króla J.M., na większy na sług W.Ks.M. kontempt protestacją kryminalną przeciwko W.Ks.M. Jankowski ważył się zanieść i uczynić, i niecnotliwie naszpikowaną słowy uszczypliwymi *in copia* z podpisem ręki swej do grodu podał, i drugą przeciwko J.M. panu podstolem wileńskiemu takąż. W takiej zamieszanej sprawie, która była i jest *plena periculi*, kędy honor W.Ks.M. *periclitatur*, mając *ligatus manus* od W.Ks.M., żeby Jankowskiego nie godzić i inszym submisyjej nadzieje żadnej nie czynić, byłem *perplexus*, jeśli otrzymawszy tylko glejt odjechać, czyli zabiegając dalszym i srogim kłótniom pozwolić na to i nie impediować, aby imieniem Karskiego z Jankowskim ugoda się stała, dla tym prętszego zniesienia z niego infamiej, która tylko *satisfactione* zniesiona być mo-

efficere — osiągnąć

cedere — ustąpić

salvam viam iuris cum comprincipalibus — zachowując prawo do pociągnięcia do odpowiedzialności prawnej głównych współoskarżonych

non de nihilo — nie na próżno

minae — groźby

in copia — w obfitości

plena periculi — pełna niebezpieczeństw

periclitatur — znajduje się w niebezpieczeństwie, jest zagrożony

ligatus manus — związane ręce

perplexus — nie wiedzący co począć, ciemny

satisfactione — przez zadośćuczynienie

że. *Prevaluerunt mens* i przyjaciół dobrych W.Ks.M., i juriskonsultów, aby (nie wkładając w tą kompozycję najmniejszym podobieństwem W.Ks.M.) pogodzić Jankowskiego. Upatrując tedy wszystkie *circumstantiae* tej sprawy, jako wielki ogon trudności za sobą pociągała, *communi consensu* ważyłem się na to pozwolić i nie impediowałem J.M. panu podczaszemu, kiedy imieniem Karskiego ugodę tą zawierał, sam się tego nie tykając, tylko tego postrzegając, żeby *contra dignitatem* W.Ks.M. nic się nie działo, a co się rękawem zatkać może, lepiej niż potem całą suknię ważyć. Rozumiem tedy, że nic nie uczynił przeciwko wolej W.Ks.M., do czego mi było pobudką i list księcia J.M. pana podkomorzego¹⁰ do pewnej osoby pisany, że bym temu nie przeczył i *mordicus* się nie zasadał. Z którego listu punkt jeden dla lepszej informacji W.Ks.M. wypisuję:

„Że tego franta bito, barzo dobrze, ale że go bito pod bokiem pańskim,¹¹ źle barzo, ale na inszym miejscu wszędzie godzien był tego, bo i zdrajca,¹² i taki obmówca. Że o to Ich Miłości panowie marszałkowie¹³ brali się tak surowo i nad biednym Karskim egzekwowali rygorem urzędu swego, lepiej było takiego zdrajcę,¹⁴ co honor ludzi zacnych a niewinnych pod bokiem pańskim, sług i urzędników jego wysokich macał, karać jako *libelli famosi autorem*, boć o takie rzeczy wszędzie na świecie biją. Pokazałby to i pan, i *magistratus* jego, że nie cierpi na dworze swym takich ludzi obmówek, tak wszędzie na monarchów krześcijańskich dworach zachowuje się *etc. etc.*” A potem i te słowa przyłożył: „musi przecie podobno Książę J.M. owe worki i łauszki Jankowskiego, co koło pasa wisiały, nasypać czerwonymi, jeno *in absentia* z Ojczyzny takie rzeczy robić i sług skórkę narażać, nie wiem, co za *consilium*,” etc. Póty ten punkt.

Potem w informacji J.M. pana podstolego,¹⁵ z którą pan Romanowski przyjeżdżał, i w liście do J.M. pana podczasze-

Prevaluerunt mens — Przeważało zdanie

circumstantiae — okoliczności

communi consensu — za wspólną zgodą

contra dignitatem — przeciwko godności

mordicus — kąsający

libelli famosi autorem — autora paszkwilu

magistratus — urzędnicy

in absentia — w nieobecności

consilium — tu: sposób postępowania

go, z którym umyślnie pana Domasławskiego przysyłał, to widziałem, aby się o to starać, żeby za satysfakcją od Kar-
skiego infamia z niego zniesiona być mogła i sprawę tą całe
uspokoić, upominając, cokolwiek w tej sprawie będzie się
zdało uczynić, na wszystko przypaść miał. Za czym zdało się
też to J.M. panu podkanclerzemu¹⁶ i inszym posłom, i sługom
W.Ks.M., aby tej sprawy nie puszczać na dyskretyję
trybunałów koronnych, lubelskiego i piotrkowskiego, gdzie i
honor największych i najzacniejszych, i *poenas arbitrarias*
mając w swych rękach, *decreta pro libitu* ferować zwykli, a u
Dworu do tego czasu tak wysoko ten eksces egzagerują i
wielkim czynią, że sami Ich Miłości panowie marszałkowie
rozradzali Jankowskiemu, aby żadnej ugody nie przyjmował,
obiecując mu u każdego *subselium suffragia* swoje, luboć o
tym inaczej J.M. marszałek wielki¹⁷ rozumiał. Racyje
W.Ks.M. w liście wyrażone, *nullius momenti* były,
roztrząsnęli to przecie, że nie tylko eksces taki pod bokiem
pańskim popełniony, ale *crimen laesae Majestatis* może być
intentowany i sądzony, i zaraz *exemplis* dowiedli. Taka teraz
maniera u Dworu, tak świeckich, jako i duchownych jednako
kładąc, owego niecnotliwego człowieka wszyscy
kondolencyją mają, który kłamliwym językiem szczypiąc
W.Ks.M. dał przyczynę, że z nim tak postąpiono, a przecie
W.Ks.M. winują, jego oczyszczają, W.Ks.M. honor mażą i
nam, sługom W.Ks.M., i wszystkich jawnie *creant invidiam* i
despektować niektórych chciano, a jego występki
usprawiedliwiają złośliwy i sługą dobrym inkomodują.

Sam tylko Król J.M. i J.M. pan kanclerz koronny *crimen
laesae Majestatis* nie uznał, choć to *vere* wmówić chciano
(ale to rzekł, że nie miało to być pod bokiem naszym), i tak o
tym ekscesie wie, jakby nie wiedział, i w łasce, i w afekcie
swym królewskim ku W.Ks.M. nic się nie alterował.

- poenas arbitrarias* — kary w procesie rozjemczym
decreta pro libitu — wyroki według własnego „widzimi się”
subselium — urząd sądowy, trybunał
suffragia — kreski, głosy
nullius momenti — bez znaczenia
crimen laesae Majestatis — zbrodnia obrazy Majestatu
exemplis — przykładami
creant invidiam — wywołują zawiść, nienawiść
vere — prawdziwie

Kończąc tedy tą zaczęłą sprawę, jaka była ugoda od Karskiego, tak wypisuję. Cztery tysiące złotych miał dać pan Karski za niedziel trzy od daty na pewny termin przed księgami brzeskimi¹⁹ i w wieży *pro poena publica* siedzieć. Na co był oblig swój dał J.M. pan podczaszy litewski. Wieża temuż J.M. panu podczaszemu w moc dana była, a Jankowski z procesu i z infamijej Karskiego zaraz kwitować miał w Warszawie i protesta się przeciwko W.Ks.M. i J.M. panu podstolemu zanieśione do akt nie tylko kasować, ale z ksiąg wiecznie eliminować był powinien *in instanti*, żeby namniejsza nota nie zostawała, bo *terrebant nos exempla*. Aleć ten zły człowiek, pozwołiwszy na wszystko, nie wiem, *quo spiritu ductus*, od tej ugody sparznął, a to podobno dlatego, że sobie obiecuje za faworami Ich Miłości i radą praktyków omylną więcej przez prawo na trybunale ugonić. Aleć nadzieja w Panu Bogu, że go to nie potka i nie ucieszą się nieprzyjaciele W.Ks.M., którzy go na to usadzają. Zaraz tedy za pomocą Bożą zakrzążniemy się koło tego, abyśmy *consilium* w Lublinie z przedniejszych jurystami uczyniwszy prawa w trybunale pilnowali, gdzie tam jest więcej przyjaciół W.Ks.M. niż u Dworu i tuszę, że *pro famoso libello* naprzód pociągną Jankowskiego na trybunał i *poenam infamiae* i *revocationis* nakażą, bo takie jest prawo. Już się też o tym zniósł J.M. pan podstoli z J.M. panem starostą urzędowskim.²⁰

Teraz, choć z wielką trudnością, glejt otrzymaliśmy, J.M. pan podkanclerzy długo deliberował, jeśliż go wydać czyli nie, a to z tej przyczyny, że w sądzie koronnym marszałkowskim dekret stanął i stamtąd sublewacyjej patrząc kazano i mocno się temu glejtowi Ich Miłości panowie marszałkowie przeciwili, aby nie był wydawany, aż się to o Króla J.M. oprzeć musiało, który tę *litem* decydował, że na każdą infamiją z kancelaryjej ma być glejt dany, i wydać go rozkazał, i sam podpisał. Tak tedy W.Ks.M. Panu memu wypisawszy

pro poena publica — jako karą publiczną

in instanti — bez zwłoki

terrebant nos exempla — przerażają nas przykłady

quo spiritu ductus — kierując się jakim podszeptem

pro famoso libello — za paszkwil

poenam infamiae i *revocationis* — karę infamii (pozbawienia czci) i odwołania [oszczerstw]

tę *litem* decydował — rozstrzygnął ten spór

wszytką *seriem rei precipuam*, że W.Ks.M tym się alterować nie będziesz raczył, że nie tak rzeczy padły, jakoś W.Ks.M. przepisać raczył, bo to nie było *in potestate nostra*, ile kiedy *malevoli* zawzięli się, nie wiem, *qua spe freti* w niechęci swej ku W.Ks.M. Czyniliśmy, cośmy mogli, *in presentia* W.Ks.M. inaczej by rzeczy szły, teraz inaczej idą, a my, słudzy W.Ks.M., musimy za rzeczami iść. Na blankietach od W.Ks.M przysłanych popisałem był kredense do Króla J.M. i inszych Ich Miłości, alem tylko jeden J.M. panu podkanclerzemu oddał, który się dosyć chętnie w tej sprawie W.Ks.M. stawił. Tenże mi odradzał i drudzy, abym audiencyjej dał pokory i z kredensem się nie prezentował, bo narażać się bez własnej potrzeby na Majestat nie było *consultum*, ile kiedy się wiedziało o afekcie Króla J.M. w tej sprawie dobrym, iż ostatek blankietów, co zostały, odesłę J.M. panu podstolemu podług wolej W.Ks. M.

Do Króla J.M., kiedy się zdarzy, racz W.Ks.M. i listy, i kredense ręką swą pisać, i do przedniejszych senatorów, choć kilka słów, bo to konfidencyją większą urobi W.Ks.M., bo J.M. pan podkanclerzy nie barzo akceptował, żeś W.Ks.M. jako do brata, do pieczętarza, nie napisał ręką swą kredensu.

Do Króla J.M. wiernym poddanym nieboszczyk książę J.M.,²¹ póki senatorem nie został, podpisywał się i książę J.M. pan podkomorzy tak się podpisuje i W.Ks.M. tak racz czynić. Zatem uniżone posługi moje do miłościwej łaski W.Ks.M. Pana mego Miłościwego oddaję. W Warszawie 19 *augusti* 1645.

Co się teraz u Dworu dzieje, bawić tym W.Ks.M. nie będę, pan Górecki *minutissima quaeque*, którego to jest funkcya, W.Ks.M. wypisuje. Aula *in eodem permanet statu* z żalu, nic się nie odmieniło po odjeździe W.Ks.M.; Król J.M. dziś na łowy do Litwy wyjeżdża, tam czekać będzie rezolucyjej od Ich Miłości panów posłów²² z Paryża o terminie wesela, któ-

seriem rei precipuam — porządek najważniejszej sprawy

in potestate nostra — w naszej mocy

malevoli — mający wrogie zamiary

qua spe freti — w jaką nadzieję ufni

in presentia — w obecności

consultum — doradzone

minutissima quaeque — każdą najdrobniejszą (sprawę)

Aula in eodem permanet statu — Na Dworze wszystko bez zmian

re we Gdańsku ma być. Ale panowie gdańszczanie przysłali do Króla J.M. ekspostulując i prosząc, aby Król J.M. odmienić raczył propozyt²³ z tych niżej położonych respektów:

1. *Ex Privilegio Dantiscano patet* to, że nie powinien żaden król polski do miasta wjeżdżać w większym poczcie i liczbie nad koni 500.

2. Że ślub u fary być nie może gwoli temu, żeby się na kościół katolicki nie przerobił i żeby biskup który dla poświęcenia kościoła w nim się nie zabawił.

3. Wyprowadzenie się z kamienic dla gości srodze by to na nich musiało być ciężko.

4. I ostatnia. Dla tumultów i rozruchów *in libera civitate*, bez których panowie Polscy wytrwać nie mogą, *etc., etc.* W.Ks.M. Pana i Dobrodzieja mego Miłościwego naniższy słuca S[tanisław] Kurosz *m[anu] p[ropria]*.

LIST 8

Gdańsk 6 sierpnia 1646 r.

JERZY RZECZYCKI, STAROSTA URZĘDOWSKI, DO KSIĘCIA BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA, CHORAŻEGO W. KS. LITEWSKIEGO, STAROSTY POSZYRWINCKIEGO, W SPRAWIE POWROTU KSIĘCIA DO KRAJU.

Oryginał: AGAD AR, dz. V, teka 317, nr 13 629.

ADRES: JASNIE OŚWIECONEMU KSIĘŻĘCIU, J.M. BOGUSŁAWOWI RADZIWIŁOWI, NA BIERŻACH, DUBINKACH, SŁUCKU, KOPYLU, CHORAŻEMU W. KS. LITEWSKIEGO, POSZERWENCKIEMU STAROŚCIE, MEMU WIELCE MIŁOŚCIWEMU PANU NALEŻY.

Mała pieczętka wyciśnięta w czerwonym laku; na niej tarcza herbowa, jakby pusta, literki *G R*.

Oświecone Miłościwe Książę, mój Wielce Miłościwy Panie. Pókim tu był, każdą pisałem do W.Ks.M., mego Miłościwego Pana, postą. Tyłkom list tu zrazu zastał, odjeżdżając dziś do lubelskiej ziemi, jeszcze piszę, życząc W.Ks.M. zdrowia dobrego i powrotu tu do Ojczyzny prędkiego.

O wojnie tureckiej nad to, com pisał, nie mam co więcej.

Ex Privilegio Dantiscano patet — Z przywileju dla Gdańska wynika *in libera civitate* — w wolnym mieście *manu propria* — ręką własną

Król do Lwowa jedzie tych tu werbować, służbę upewnić kazał, kwatery rozdać. J.[M.] pan Arciszewski Krzys[ztof] do Lwowa stać jedzie jak do obozu. Sejm rozumiem, prędko pewny, 25 *octobris* intymowany.¹

O książęciu panie hetmanie² holenderski agent³ tu ma te wiadomości, że od hospodara wołoskiego⁴ do Rakociego⁵ jechał. Ja o tym znikąd nie mam. Jeśli tak ów list⁶ W.Ks.M., na którym było cyto[wane], do Starejwsi obrócony nierychło [p]odobno dojdzie, zaczem by się nie spuszczać na respons, domyślam się, że W.Ks.M. radzisz się go,⁷ co w tej ekspedycyjej czynić i o niej wiedzieć chcesz. Nierychło ten respons będzie, jeśli w tych srogich [...], które muszą czas wziąć, *interim* by sejm W.Ks.M. spełzył, a źle by to było. Już W.Ks.M. *resolute* racz sobie począć. Nie wiedziałeś W.Ks.M. o wojnie, a *in augusto* powrócić już miał[eś], obaczywszy się, że już czas ten wojenny *strepitus*; Król uocat, sejm *instat*, *viget* wszystko. Ale już dosyć mnie o tym, zwłaszcza teraz. Z Polski, czego się dowiem, napiszę, a W.Ks.M. racz też oznajmić rezolucyją swoją panu podstolemu⁸ dla dyspozycyi porządnej. Więc i mnie, jeśli się zda moja usługa jaka, racz się wyrazić. O Tatarach i Turkach jak przez żagiel w Gdańsku nowiny. Moskwa jednak, żeby się ruszyć miała do Krymu, a to tu twierdzą, ale księdzu biskupowi⁹ nic o tym nie piszą i chudo tam coś będzie, jeśli się nasi choć kozacy nie przywiążą.

Muskietów 2000 W.Ks.M. kup, o działach tu trzeba radzić, gdzie materie podobno tańsze, ale we Gdańsku cudowne zdzierstwo, u rzemieślników¹⁰ zwłaszcza tego i wszędzie. Nauczyłem się za pieniądze granaty *securissime* rzucać z moździerza jednym ogniem, że o miliją nie może [...] strzaskać się w moździerzu. Z panem Arciszewskim tyż z tydzień w tej drodze do Polski pospołu pojedę, wdzięcznie czegoś tu nauczy. Cóż po tym, kiedym już stary, *communicare* nie mam komu, bo Jędrzej¹¹ tylko się [...] około granaty, a nie umie. Przy-

interim — tymczasem

resolute — energicznie, zdecydowanie

strepitus — hałas, wrzawa

vocat — wzywa

instat — nalega

viget — jest silne, mocne

securissime — z całkowitym bezpieczeństwem

communicare — przekazać (umiejętności, wiedzę)

patrzyłem się tyż siełom rzeczom owo zgoła [...] niżem przyjechał, by tylko na czym praktykować.

O proporcjach dział W.Ks.M. weź, jaką może być najdoskonalszą wiadomość, żeby tu tak je łąć. Zatem służby me uniżone w łaskę W.Ks.M. mego Miłościwego Pana pilnie oddają, *die 6 augusti* 1646 we Gdańsku. W.Ks.M. mego Miłościwego Pana sługa uniżony. [Brak podpisu].

LIST 9

Grodno 7 lutego 1653 r.

OLBRYCHT GÓRECKI, PODKONIUSZY W. KS. LITEWSKIEGO, SŁUGA BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA, DO JANUSZA KISZKI, WOJEWODY POŁOCKIEGO, HETMANA WIELKIEGO W. KS. LITEWSKIEGO, Z WIADOMOŚCIAMI Z DWORU O WYDARZENIACH NA UKRAINIE, OBSADZIE WAKUJĄCEGO WOJEWÓDZTWA WILEŃSKIEGO I WYROKU W PROCESIE KSIĘCIA BOGUSŁAWA Z KSIĘDZEM JANEM USZYŃSKIM

Oryginał: AGAD AR, dz. V, teka 97, nr 4485; karta uszkodzona, gdyż zapewne jedno *postscriptum* zostało odcięte.

ADRES: JAŚNIE WIELMOŻNEMU J.M. PANU WOJEWODZIE POŁOCKIEMU, MEMU MIŁOŚCIWEMU PANU, ODDAĆ.

Pieczętka lakowa z literami *OG ZG P [odkoniuszy] WXL*; w tarczy herbowej: niedźwiedź stojący na czterech łapach, zwrócony w prawo, w przedniej części tułowia jakby łuski sterczące do góry, w klejnocie: pół psa (?) zwróconego w prawo.

Jaśnie Wielmożny Miłościwy Panie, Wojewodo połocki, a mój Wielce Miłościwy Panie. Na dwa oraz listy przyszło mi odpisać W.M. memu Panu, a to dla powikłania dworskich interesów, które się teraz cale inaczej albo raczej wspanie utawicznie wiją. W tych informowawszy się u księżęcia J.M. pana hetmana¹ oznajmuję *praesentem faciem rerum*.

Naprzód *consilia bellica* odłożone do sejmu, który w Brześciu złożony *pro 24 martii*, dwuniedzielny, do czego piersze *motivum* było rada, *ratione* księżęcia J.M. pana hetmana, bo się był cale Królowi J.M. rezolwował ruszyć się pod Kowel,

praesentem faciem rerum — obecne oblicze spraw

consilia bellica — narady wojenne

pro 24 martii — na dzień 24 marca

motivum — motyw, przyczyna

ratione — z powodu

pod który już siła chorągwi poszło bardzo znużony[ch]. Do tej rady przypuszczono było i żonierzów niektórych, co starszych. Od Ukrainy też wiadomość przyszła, że Chmieleckiego, pułkownika ich, który nam począł być życzliwy, zabito, co się stało nieostrożnością naszych, o którą [ostrożność] u nas trudno, tak jak i o dyskrecyją. Miał list ksiązę J.M. od Chmiela² samego, gdzie się korny o pokój żebrze, a wici za sobą wlecze.

W sprawach W.M. mego Pana ksiązę dobrodziej³ mówił z Królem J.M. i prawie nakierował serce pańskie, że kiedy by się podała okazyja, na ten czas nie byłoby nic odmownego W.M. memu Panu. Te słowa referował mi ksiązę J.M. z audiencji swojej i *effecit* arendę.⁴ *Tandem* zaś dług cale królewic Karol⁵ płacić ma, jako ten, co bratnie długi wszystkie znosi.

Książę J.M. pan kanclerz⁶ przysłał pana Młockiego z deklaracyją, że na pieczęci zostawać chce, a tu, że nie tak byli ten zegar nakręcili, bardzo się im *conceptus* jego wariowały, bo ksiązę J.M. prosi o województwo i tylko go *per aetatem non per merita* ustępował ksiązęciu J.M. panu kanclerzowi. I nie wiedząc, co z tym rzec, dysgustować go nie rzecz, ile w tak zła niepogodę wpuścić go też do Wilna jezuickie maksymy⁷ nie pozwalają i tak *ad consilium conscientiae* zawieszono, a *futurim* czyniemy, co możemy.

Książę J.M. pan koniuszy,⁸ dobrodziej mój, za łaską Bożą powrócił zdrowo z Piotrkowa,⁹ skończywszy sprawę *gloriosissime*, lubo 14 000 zapłacił temu księdzu,¹⁰ i to na prośbę Ich M. panów deputatów,¹¹ którzy godzili, a *decreta ex conducto* wydawali ksiązęciu J.M., ani grzywien, ani ekscesów żadnych na nim nie uganiali, co wszyscy przyznawają, że *absque exemplo*, przykład jeden jako trybunał trybunałem.

effecit — osiągnął

Tandem — Na koniec

conceptus — zamysły, zamiary

per aetatem non per merita — ze względu na wiek, a nie na zasługi

ad consilium conscientiae — do wskazówek sumienia

futurim — na przyszłość

gloriosissime — jak najchwalebniej

decreta ex conducto — wyroki zgodnie uchwalone

absque exemplo — nie było na to przykładu

W przeszłą niedzielę wesele Król J.M. odprawowali,¹² trzeciego dnia przenosiny, a czwartego wyjechał na polowanie, dziś na noc abo jutro ma być wprędce potem do Kobrynia. Holendrowie znowu Angielczykom kilkanaście wzięli okrętów i stoją potężnie *in ostio* rzeki, wielkie nad nimi mając *avantagio*.

Dłużej nie bawiąc, Pana Boga mego proszę, aby ten czas niewidzenia cieszył mię o dobrym zdrowiu i szczęśliwym W.M. mego Pana powodzeniu co dzień wesołymi nowinami. Czego z serca życzę jako życzliwy i najniższy sługa Górecki Olbrycht. Z Grodna *die 7 februarii anno* [16]53.

LIST 10

Zator 22 lutego 1653 r.

JAN USZYŃSKI, KSIĄDZ SCHOLASTYK ŁUCKI, PLEBAN WĘGROWSKI, DO KSIĘCIA BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA, W SPRAWIE WYKONANIA WYROKU TRYBUNAŁU DUCHOWNEGO W PIOTRKOWIE, ZAPADŁEGO W SPORZE O USUNIĘCIE GO PRZEZ KSIĘCIA Z PLEBANII WĘGROWSKIEJ.

Oryginał: AGAD AR, dz. V, teka 414, nr 16 809.

ADRES: JAŚNIE OŚWIECONEMU KSIĄŻĘCIU J.M. M.M.P. KS.J.M. NA SŁUCKU I KOPYLU BOGUSŁAWOWI RADZIWIŁŁOWI, KONIUSZEMU W. KS. LITEWSKIEGO, BARSKIEMU, POSZERWINTSKIEMU STAROSCIE, GWARDYJEJ KRÓLA J.M. GENERAŁOWI.

Jaśnie Oświecone Książę, Miłościwy Panie Koniuszy W.Ks. Litewskiego, mnie Wielce Miłościwy Panie. Nie tak jako zwykli i świeżo tłumaczyli niechętni, jakobym to, co jest *autoritate* trybunału komplowanego w Piotrkowie, wzruszać miał, ale *ex ipso effectu* baczyć na oko W.Ks.M. możesz, jako *sinistram* o mnie *opinionem* czyniono, prócz tego, co żadną miarą *de iure nostro canonico subsistere* i wniść ani w komplancją zawrzeć się nie mogło. Dekret sam książęcia J.M.

in ostio — u wrót; tu: u ujścia

avantaggio (z włoskiego) — przewaga

autoritate — na mocy orzeczenia

ex ipso effectu — z samych skutków

sinistram ... opinionem — niepoehlebną ... opinię

de iure nostro canonico subsistere — nie mogło utrzymać się przez wzgląd na moje prawo kanoniczne

biskupa poznańskiego¹ oczy każdemu otworzy, że inaczej być nie mogło.

Teraz już W.Ks.M. weź przed się i uważ, uniżenie proszę, jeżeli ci Ich Miłości, którzy lubo przy dworze W.Ks.M., lubo in *aliis subsellis* sprawami zawiadują, albo jako konfidenci przestrzegać trudności wszelakich i kosztów niesłusznych powinni,² mnie i W.Ks.M. na tak ciężkie kłopoty i koszty wyciągnęli słusznie. Mnie się tu na świecie nie nagrodzi to nigdy, a to wprzód Bogu, a potem *bono pacis* ofiarowałem, daj Boże, aby i W.Ks.M. uznał to i *grato animo* przyjął, tak jakoś przy tak wielu zacnych przyobiecać raczył. Ale Pan Bóg wie, bo świeżo, gdym do Węgrowa umyślnego posyłał, wypędzono i podespektowano ślachcica, a tom się *ad remedia iuris* nie porwał, *aequanimiter sustineo tantisper*, aż J.M. pan Morawski³ znieś się i da informacją W.Ks.M. we wszystkim. Przy tej komplancyjce, gdy W.Ks.M. skrypta i roboracją uważysz, nie mnie, ale W.Ks.M. wplątano bardziej, ale ja, życząc, abym już tandem *in bona voluntate* W.Ks.M. zostawał i książęcia J.M. pana hetmana⁴ mego miłościwego pana, *non aspiciam retro*, dotrzymam całe i uczynię wszystko, byle się satysfakcja stała i dekret książęcia J.M. biskupa poznańskiego *in executione* został, którego instancją więcej niż wszystkie pretensyje ważę. Nie brałem jeszcze owych dwunastu set złotych za dziesięciny wójtowskie, które J.M. pan Morawski od J.M. księdza prezydenta⁵ odebrał, bo mi jeszcze *non integrum* było, z tych racyjce, którem temuż panu Morawskiemu podał, ale gdy się w moich słusznych pretensyjach satysfakcja stanie, nie tylko jakom się deklarował ustnie, ale i tym listem moim znowu to stwierdzam, że słowa W.Ks.M. i ludziom tak wielom zacnym danego statecznie nienaruszenie dotrzymam. Na deklarację W.Ks.M. czekam, przy tym służby moje uniżone w łaskę W.Ks.M. jako najpilni zalecam. W Zatorze

in aliis subsellis — w innych sądach

bono pacis — dla dobra (utrzymania) pokoju

grato animo — wdzięcznie

ad remedia iuris — do środków prawnych

aequanimiter sustineo tantisper — spokojnie znoszę tak długo

tandem in bona voluntate — na koniec w życzliwości

non aspiciam retro — nie będę spoglądać wstecz, nie będę roztrząsać tego, co się stało

in executione — w wykonaniu, w mocy

non integrum — nie całkowicie

die 22 februarii 1653. W.Ks.M. mego Miłościwego Pana sługa uniżony Jan Uszyński, scholastyk łucki, pleban węgrowski i starowiejski. Posłałem tam znowu z dekretem, teraz do Węgrowa.

LIST 11

Kupiętyn 1 marca 1653 r.

WALENTY MORAWSKI, SŁUGA BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA,
DO SWEGO PANA, SKŁADAJĄC SPRAWOZDANIE Z
PERTRAKTACJI PROWADZONYCH Z KSIĘDZEM JANEM
USZYŃSKIM.

Oryginał: AGAD AR, dz. V, teka 216, nr 9997.

ADRES: JAŚNIE OŚWIECONEMU KSIĄŻĘCIU J.M.
KONIUSZEMU WIELKIEMU KSIĘSTWA LITEWSKIEGO, PANU I
DOBRODZIEJOWI MEMU DO PILNEGO ODDANIA NALEŻY.

Zap. nr 25, fas[cykuł] 20 [akt] orleńskich.

Jaśnie Oświecone Miłościwe Książa, Panie a Panie mój Miłościwy. Powróciwszy od J.M. książećcia biskupa poznańskiego¹ do trybunału, tam wzięwszy pieniądze od J.M. księdza prezydenta,² informacją od pana Szeniawskiego,³ pojachałem do Zatora, do księdza Uszyńskiego, podałem mu kontrakt, który roborował, na który się Wasza Książęca Miłość podpisać raczyłeś. Nie chce on ani kontraktu podpisać, ani podług formy pana Szeniawskiego kwitować, powiadając, że ja nie mogę tego uczynić, aże mi się w moich pobranych rzeczach od J.M. pana Niewiarowskiego dosyć stanie. Których napisawszy arkusz, odniosłem ja to J.M. panu Niewiarowskiemu, z których rzeczy podług rejestru J.M. pana Niewiarowskiego, co oddał J.M. księdzu biskupowi,⁴ mało czego nie dostaje. O drugie stara się z pilnością J.M. pan Niewiarowski. Jam mu też pieniędzy nie dał, są przy mnie, które ja oddam za przyjazdem do Waszej Książęcej Miłości, komu Wasza Książęca Miłość każesz. Teraz nazad powracam do trybunału, bo miał jachać pan Szeniawski na sejmik do Łukowa. A że tam jest sprawa Waszej Książęcej Miłości z kupcem gdańskim *ratione statuitionis* kapitana Waszej Książęcej Miłości o rozbój na drodze z kilkudziesiąt tysięcy, muszę [tej sprawy]

ratione statuitionis — z powodu pozwania o stawieniu się w sądzie

przypilnować.⁵ Wziąwszy dekret, powracam do posług zaraz Waszej Książęcej Miłości. Dekreta w sprawie pana Dybowskiego, także [przez] czeladnika pana Iwanowskiego posłałam W.Ks.M. listy do różnych ichmościów, między którymi jest tam list od J.M. pana marszałka trybunalskiego,⁶ wielkiego przyjaciela i sługi W.Ks.M., gdzie uprasza jako przez pisanie swoje, tak też i mnie w tym zażył, żebym przy tym liście prosił o promocyją W.Ks.M. imieniem J.M. o przyczynienie się do Króla Jego Miłości o podkomorstwo krakowskie.⁷ A że ja już za wiem pewne, że to podkomorstwo dał Król Jego Miłość w moc J.M. panu marszałkowi wielkiemu koronnemu⁸ i w jego jest dyspozycyi. A że W.Ks.M. masz swoje związki krewności z J.M. pan[em] marszałkiem koronnym, racz z miłościwej łaski swej dopomóc temu zacnemu człowiekowi, który do żywota ożywa się być sługą W.Ks.M. A że J.M. pan marszałek chce z tech dwóch, z tech przyjaciół konferować to podkomorstwo, to jest, jednemu J.M. panu Jordanowi, staroście dopczyckiemu, drugiemu J.M. panu Branickiemu staremu, staroście Chęcińskiemu. Z tech tedy jednemu już to przyobiecał J.M. pan marszałek. A że ci obadwaj nie dadzą nic J.M. panu marszałkowi, a J.M. pan marszałek trybunalski zaraz da gotowe pieniądze trzydzieści tysięcy, które pieniądze ja z rąk swoich zaraz za otrzymaniem przywileju oddam to mu, W.Ks.M. każesz przestrzec, ja też J.M. pana marszałka trybunalskiego, jako będzie miał chodzić koło siebie na [...] porozumiawszy się z J.M. panem starostą bieckim,⁹ uniżenie proszę W.Ks.M. racz miłościwą promocyją swą w tem dezyderjum J.M. panu marszałkowi podać rękę swą pańską. A ja oddaję się do miłościwej łaski W.Ks.M. Pana mego Miłościwego. W Kupiatynie 1 *martii* 1653, W.Ks.M. uniżony sługa Walenty Morawski.

LIST 12

Obóz pod Jędrzejowem 7 października 1655 r.

BOGUSŁAW RADZIWIŁŁ DO HIERONIMA
RADZIEJOWSKIEGO, PODKANCLERZEGO KORONNEGO, Z
OBOZU POD JĘDRZEJOWEM (LIST PIERWSZY), Z
PODZIĘKOWANIAM I ZA PRZYŚLANE PRZESTROGI I
STARANIA.

Oryginał: RA w Sztokholmie, Kriegshistoriska Sammlungen XI, 6, 17.

Jaśnie Wielmożny, Miłościwy Panie Podkanclerzy Koronny, mnie Wielce Miłościwy Panie i Bracie. Posłane przez

trębacza przestrogi i życzliwe około całości naszej studium braterskim od W.M. mego Miłościwego Pana, wespół z wojskiem przy mnie będącym, przyjmuję afektem i za nie, nie tylko na ten czas wielce dziękuję, ale i na potem, gdy da Bóg ofiarowana mediacyja W.M. mego Miłościwego Pana požądane między monarchami i narodami obojej Korony przyniesie nam uspokojenie, cała Ojczyzna nasza nie mniejszą powinna będzie W.M. memu Miłościwemu Panu *gratitudinem*. A ze wszystkim wiedzieć o tym należy, cokolwiek mię samego *particulariter* doszło przez pisanie od W.M. mego Miłościwego Pana, dla tegoż dalszą moją do zniesienia się z tymiż zatrzymawszy rezolucyją, o to na ten czas szczególnie W.M. mego Miłościwego Pana wielce proszę, abyś *indemnitati nostrae* we wszystkim i do końca *consulere* raczył. Którego się sam łasce z usługami mymi pilnie zalecam. W obozie pod Jędrzejowem *die 7 octobris anno 1655*. W.M. mego Wielce Miłościwego Pana życzliwy brat i sługa powolny Bogusław Radziwiłł, książę.

LIST 13

Obóz pod Jędrzejowem 7 października 1655 r.

BOGUSŁAW RADZIWIŁŁ DO HIERONIMA RADZIEJOWSKIEGO, PODKANCLERZEGO KORONNEGO, Z OBOZU POD JĘDRZEJOWEM (LIST DRUGI). O WYDARZENIACH NA PODLASIU W SIERPNIU I WRZEŚNIU 1655 R.

Oryginał: RA w Sztokholmie, Kriegshistoriska Sammlungen XI, 6, 14.

Jaśnie Wielmożny, Miłościwy Panie Podkanclerzy Koronny, a mnie Wielce Miłościwy Panie i Bracie. Za braterski afekt i komunikacyją nowin wielce W.M. memu Miłościwemu Panu dziękuję. Na list W.M. mego Miłościwego Pana do mnie i do wojska dyrygowany inaczej się odpisać ani mogło, ani godziło, dla pewnych konsyderacyi i respektów, czemu, że wybaczysz, nie wątpię, bo ten trębacz ani powiaty, ani

studium — gorliwość, pilność

gratitudinem — wdzięczność

particulariter — ze szczegółów

indemnitati nostrae... consulere raczył — troszczyć się raczył, byśmy nie ponieśli szkody

wojsko w gromadzie nie zastał, zebrawszy ich jednak *in unum*, starać się zechcą, żeby się *categorice* rezolwowali, już rzeczy do wszystkiego były dysponowane, ale pan Irzykiewicz, podkomorzy drogicki, sługa pana podkanclerzego W.Ks. Litewskiego,¹ drogicki i mielnicki powiat przeciwko mnie *concitavit*, tak że się ani do *laudum* podpisać nie chcieli, ani łączyć do mnie, a co gorsza, pułk cały pana Pawszy zbuntował, że ode mnie odszedł, ale to mała w obozie moim szkoda, bo na to miejsce sześćset dragoni mojej własnej z Litwy mi przyszło,² którym bezpieczniej dufać mogę. Ziemia też bielska mocno przy mnie³ stawa i *potior pars* ślachty i pan podlaski⁴ raz barzo się boi⁵ i kiedy by na jego miało stawać decyzji, dawno by był pokój. Mnie się wszystkim wszystkiego jeszcze zwierzać nie godzi, bo w konfederacją⁶ siła wojskowych uwierzyło, którzy tym o Królu J.M. polskim nowinom wiary nie dają, zawiedzeni będąc przeciwną duchownych niektórych relacją.

Dzisiaj mi doszło wiedzieć, że panowie drogiczanie i mielniczanie gotują się za Bug iść do Monkobod jakiegoś, które są niedaleko Liwa, ale nie wiem, jako się im z waszymi miłościami nada sąsiedztwo, zgoła szaleją i *ultra in periculum* się wdają.

Od księcia J.M. pana hetmana⁷ od dwóch miesięcy żadnej nie mam wiadomości, konfederaci dotąd wszystkie przyjmowali listy i posłańców zabijali.

Fascykul do grafa Magnusa⁸ należący przez umyślnego odesłałem, nie wiemże, jeśli przyjechał, czy nie, bo responsu nie mam, to pewna, że niesłuchanie przejazd trudny.

To wiem że do Jurburku potężna załoga szwedzka z Litwy przysłała. Usłyszawszy o tym pan Szczawiński, wojewodzie podlaski,⁹ rzucił się do Tykocina *ea intentione*, aby na tym pasie konjunktury Litwie z Waszymi Miłościami bronił, gwoli czemu, ponieważ by to było na srogiej przeszkodzie, po niedzieli obróć nieco ludzi na tamten pas i kształtnie ten za-

in unum — w jedno miejsce

categorice — stanowczo, bezwarunkowo

concitavit — namówił, podburzył

potior pars — godniejsza część

ultra in periculum — z własnej woli w niebezpieczeństwo

ea intentione — w tym zamiarze

mek okupować rozkazą, ale *nulla hostilitatis iure utar*, bo się tego barzo strzec trzeba.

Ostatek wojska Księstwa Litewskiego, nie doczekawszy się plenipotentą Króla J.M. szwedzkiego, odbiegło księżęcia pana hetmana, ale pana hetmana polnego¹⁰ i pana Judyckiego¹¹ dogoniono, niemieckie jednak regimenty wszystkie zostały, lepiej, że ta szarańcza wyszła, bo nigdy w dobry rząd nie mogła być wprowadzona.

O Moskwie powiadają, jakoby z załogą szwedzką w Kownie będącą powadzić się miała, ale tego *non assero*, bo nic o tym pewnego nie mam. Wojska szwedzkie w Litwie znać, że próżniają, bo nic o nich nie słyhać.

Kiedy się W.M. mój Miłościwy Pan króla szwedzkiego spodziewasz, proszę o oznajmienie, a ja tę łaskę W.M. memu Miłociwemu Panu odstuję. Zostawam zatem W.M. mego Wielce Miłociwego Pana bratem cale życzliwym i sługą powolnym B. Radziwiłł. Z obozu pod Jędrzejowem 7 *octobris*.

Z J.M. panem Stenbokiem trudno się mam znosić, bo to rzecz jeszcze trudna, ale barzo dobrze znam z osoby J.M. w ten czas, kiedy jeszcze był gubernatorem w Anklamie.

LIST 14

Tykocin 12 listopada 1655 r.

BOGUSŁAW RADZIWIŁŁ DO JANA LESZCZYŃSKIEGO, WOJEWODY ŁĘCZYCKIEGO, O LOSIE ZIEM W. KS. LITEWSKIEGO, SWOICH PRÓBACH TRZYMANIA SIĘ STRONY JANA KAZIMIERZA I KONIECZNOŚCI PRZYJĘCIA OBCEJ PROTEKCJI.

Kopia: AGAD AR, dz. V, teka 295, nr 12772 (między listami Jana Radziejowskiego), zapewne kopia współczesna lub raczej minuta.

Jaśnie Wielmożny, Miłociwy Panie, Wojewodo Łęczycki, mój Wielce Miłociwy Panie i Bracie. Pisanie W.M. mego Miłociwego Pana 20 *septembris de data* z Głogówka doszło mi 12 *novembris*, skąd się tak leniwej posłańca tego drodze wydziwić nie mogę. Odpisuję zaraz *gratulando privatim* W.M.

nulla hostilitatis iure utar — nie będę korzystał z prawa wroga, nie będę postępował jak wróg

non assero — nie twierdzę

gratulando privatim — gratulując od siebie

memu Miłościwemu Panu szczęśliwego z tak dalekich dróg¹ po tak trudnych fatygach powrotu, a *quoad publica, deponendo in sinum* W.M. memu Miłościwemu Panu *communem dolorem* z utrapionego stanu upadającej Ojczyzny, a osobliwie naszego W.Ks. Litewskiego, o którym, iż W.M. mój Miłościwy Pan oznajmić sobie każesz, nie wiem, co inszego pisać, jedno, iż nad terażniejszy status jego gorszy i nieszczęśliwszy być nie może. Wszystkie one przestronne W.Ks. Litewskiego prowincyje od Smoleńska po samo Wilno, i owszem po Kowno i Niemen częścią w twardą moskiewską niewolę wzięte, częścią mieczem i ogniem w dzikie pola obrócone. Powiaty zaś od Wilijej Szwedom przyległejsze i Księstwo Żmudzkie już całe *in ditionem sveticam concessit* i kilku tysięcy *praesidio tenetur*.

Województwo nowogródzkie za Niemnem z gruntu spustoszone. Samo tylko moje Słucko i nieświeski zamek² dzierży się z łaski Bożej, ale mi nieprzyjaciel *ex patrimonio toto* nic *intactum* nie zostawił. W tak ściśnionych jednak i *privatim*, i *publice* rzeczach zebrałem wojska pod trzy tysiące kosztem i staraniem swoim. *Obieci remoramen* nawałności nieprzyjacielskiej czatami krajów tych i za Niemen sięgającej. Przy powiatach jurysdykcji mojej³ i całym województwie podlaskim za prośbą obywatelów jego stanąwszy i onych od nieprzyjaciół postronnych i od domowej swej wolej, aż dotąd ochronilem w całe.

Trzymałem się dotąd sam jeden prawie, czekając podźwignięcia fortuny Jego Królewskiej Miłości i lubo się powiaty za powodem (żał się Boże) starszych braci niektórych i senatorów, mając jeszcze i wojska Rzeczypospolitej, i własne siły przy sobie, do przyjęcia moskiewskiego jarzma skłoniły, jam z łaski Bożej *externam protectionem* nie szukał.

quoad publica, deponendo in sinum — co do spraw publicznych, składając w pieczę

communem dolorem — wspólne cierpienie

status — stan

in ditionem sveticam concessit — dostało się pod panowanie szwedzkie

praesidio tenetur — przy pomocy załogi trzymane jest w uległości

ex patrimonio toto nic intactum — z ojcowizny całej nic w stanie nie-naruszonym

Obieci remoramen — Położyłem przeszkodę

externam protectionem — obcej protekcji

Ale dłużej boję się, byśmy wytrwać mogli, iż obywatele województwa tego widząc, co się z drugimi dzieje, już o obieraniu protektorów myślą. Do czego tym większy *stimulum*, iż Moskwa⁴ *in ipso isto temporis articulo*, gdy to piszę, potężne wojska ku Podlaszu i Brześciu⁵ zemknąwszy, powiaty nam przyległe *in verba sua adigit*, co że się *non absque nutu et instinctu* niektórych w Brześciu zgromadzonych dzieje, jawne tego *emergunt vestigia*.

Następuje z drugiej strony, ledwie nie o bok z Moskwą, potężne wojsko szwedzkie, świeżo zebrane.

Między którymi nieprzyjacioły *deprehensis* w słabości sił naszych *nihil aliud superest*, jedno *miserrimae optionis necessitas*, którego z nich protekcyją obierać wolimy, jeśli cale zginać nie chcemy.

To tak W.M. memu Miłościwemu Panu *fidelissime* wypisawszy, proszę, abyś poufałą przyjaźń kontynuować i w braterskim afekcie swoim ustawać nie raczył, oddając się z usługami mymi w łasce W.M. mego Miłościwego Pana w Tykocinie.

LIST 15

Kamieniec Litewski 1 kwietnia 1656 r.

BOGUSŁAW RADZIWIŁŁ DO SZLACHTY WOJEWÓDZTWA BRZESKIEGO LITEWSKIEGO Z WEZWANIEM DO ZŁOŻENIA BRONI I PODDANIA BRZEŚCIA.

Kopia z wieku XVII w *Miscellaneach* Bogusława Maskiewicza, B. Jagiell., rkp. akcesyjny nr 217/61, karta 101 v—102.

Tytuł listu w tym rękopisie: Kopia listu księcia J.M., pana koniuszego W.Ks.L., do województwa brzeskiego.

stimulum — bodziec

in ipso isto temporis articulo — w tym samym czasie

in verba sua adigit — zobowiązuje do danego słowa

non absque nutu et instinctu — nie bez rozkazu i podniety

emergunt vestigia — ukazują się ślady

deprehensis — schwytanym

nihil aliud superest — nic innego nie pozostaje

miserrimae optionis necessitas — konieczność nieszczęsnego wyboru

fidelissime — najwierniej

Nie wątpię, że życzliwą moją *de imminente periculo* na województwo brzeskie przestroga w świeżej są pamięci W.M. moich Miłościwych Panów, które iż niepłonne były i że się weryfikować naszemu Łukomskiemu poczęły. Wczorajszy z nami *congressus* W.M. moich Miłościwych Panów informować może. Jakom tedy szczyrze z wrodzonej mojej braterskiej ku W.M. moim Miłościwym Panom chęci natenczas ostrzegł, tak i teraz życzyłbym, abyście zdrową radę wzięwszy przed [...], nie chcieli czekać za nastąpieniem wojsk szwedzkich, które już Bug przechodzą, takowych że progresów nad sobą, ale raczej *ad ea media* rzucili się, które W.M. moich Miłościwych Panów *personas* i *substantiae salvare* mogą. A ten jest najlepszy, żebyście W.M. moi Miłościwi Panowie przy konfederatach, do których to *odium* wojsk szwedzkich *vergit*, wiązać nie chcieli, ani się protekcji słabej chwywali,¹ którzy bez pochyby, gdy większą potęgę obaczą, *destituerint* W.M. moich Miłościwych Panów, *in praedam* zagniewanemu do ostatka poddadzą żołnierzowi. Słaba i na to nadzieja, że samych forteca brzeska zaszczyci, ale choćby i na to było, *idem est necare quod et alimentum denegare*. Straciwszy ziemianinowi substancyjną, niemiły i żywot nie mającego czym i w czym konserwować. I tak radzę, żebyście W.M. moi Miłościwi Panowie zostając *sine sufficiente praesidio* z submisją się swoją ozwali królowi Jego Miłości szwedzkiemu,² który nie tylko następować nie każe, ale choć *cum praeiudicio* województwa podlaskiego wojska swe wyprowadzi, do czego, jeżeli się W.M. moi Miłościwi Panowie skłonić chcecie, na prędką czekam deklaracją, tym kończąc, że mediacja moja może być W.M. moim Miłościwym Panom i Braci *honestior et utilior*, aniżeli jenerała jakiego szwedzkiego. Od-

de imminente periculo — o grożącym niebezpieczeństwie

congressus — zjazd

ad ea media — do tych sposobów

Personas i *substantiae salvare* — ocalić osoby i majątności

odium ... vergit — nienawiść ... skłania

destituerint — porzuca

in praedam — na łup

idem est necare quod et alimentum denegare — to samo jest zabić, co pozbawić środków do życia

sine sufficiente praesidio — bez wystarczającej załogi

cum praeiudicio — z krzywdą

honestior et utilior — godniejsza i pożyteczniejsza

dają się zatem łasce W.M. moim Miłościwym Panom z służbami mymi, *data* w Kamieńcu 1 apryla *anno* 1656.

LIST 16

Brześć Litewski 1 kwietnia 1656 r.

ODPOWIEDŹ SZLACHTY WOJEWÓDZTWA BRZESKIEGO
LITEWSKIEGO BOGUSŁAWOWI RADZIWIŁŁOWI NA LIST
KSIĘCIA PROPONUJĄCY PRZYJĘCIE PROTEKCJI
SZWEDZKIEJ.

Kopia, jak w Liście 15, nr 15, karta 102v—103.

Tytuł listu w tym rękopisie: Respons do Książęcia Jegomości od województwa brzeskiego.

Nie tylko z daty, ale i materii listu od Waszej Książęcej Miłości *prima aprilis* wyczytaliśmy i *ominatam*, i tak wielą *documentis firmatam* ku Jego Królewskiej Miłości Panu naszemu Miłościwemu *fidem* województwa naszego *in partes exoticae protectionis vocare* usiłujesz. Nie proste podziwienie, ale *ingentem* musi *adferre stuporem*, że W.Ks.M., *compatriota* nasz, *Spartam*, którą *ornare* powinienes, takowymi *consiliis*, które *fidem et libertatem convellunt, evertere* raczył. Fortuny nasze nie są nam tak *cordi*, abyśmy dla nich *extrema perpeti* nie mieli.

Wyświadczyliśmy to niedawno na tym placu [...] z W.Ks.M., że nam za Boga, za Pana i swobody nasze *dulce et decorum* było umierać. Nie wygasła też ochota i teraz *ad similes ausus*,

ominatam — ogłaszana

documentis firmatam — utwierdzoną przykładami

fidem — wierność

in partes exoticae protectionis vocare — nakłonić ku stronnictwu (zwolenników) obcej protekcji

ingentem ... adferre stuporem — wprawia w ogromne zdumienie

compatriota — rodak, współobywatel

Spartam ... ornare — ozdobić ... Spartę

consiliis — radami

fidem et libertatem convellunt — wiarę i wolność niweczą

evertere — niszczyć

cordi — sercu (bliskie)

extrema perpeti — ścierpieć najgorsze

dulce et decorum — słodko i chwalebnie

ad similes ausus — do podobnych przedsięwzięć

których *documentum* gęstymi nieprzyjaciół Króla, Pana naszego mogiłami te są pola. Te i W.Ks.M. *admonebunt*, abyś na województwo nasze oraz Ojczyznę, miłą matkę, nie następował, widząc, że *et nostra sequetur devolvere sanguis, non denieruit quicquam* cała Ojczyzna, że W.Ks.M. *intra sinum suum fovit et tot decoribus ornavit*. Ani Jego Królewska Miłość, Pan nasz Miłościwy, który *victorialibus armis* [po]kona nieprzyjaciela swego, *tantam* [...] od siebie poddanych obiecował *aversiones*.

Pogotowiu województwo nasze nie imaginowało sobie nigdy *eam*, które, mimo pierwsze obietnice swoje, *minatus hostilitatem alimentorum carentiam*, chociaż onych *sufficientem* mamy *copiam*, nie tak wysoko sobie kładziemy, abyśmy *cultum* nieśmiertelnej mieli naruszać sławy, którą do wyświadczonych odwag naszych gotowiśmy *sanguine nostro* komplementować, pokazać *fere posteritati*, że lubo *oppugnati non tamen expugnati* zostaliśmy. Pana Łukomskiego *dissipacia* nie tak nas *terret*, abyśmy *animo concidere* mieli i *pro* [...] onej między sobą nie naleźli; *resistenti adest* wprzód sam Bóg, *vindex [sanctae] fidei* nad nieprzyjaciółmi Ojczyzny. *Sunt praesto* takie *arma*, które nas od wszystkie *imperii* zaszczycać mogą. Ale nim

admonebunt — ostrzegą

et nostra [?] *sequetur devolvere sanguis, non demeruit quicquam* — i przyjdzie do przelania naszej krwi, nie zasłużyła na to

intra sinum suum fovit et tot decoribus ornavit — na swym łonie ogrzewała i tyloma zaszczytami ozdobiła

victorialibus armis — zwycięskim orężem

aversiones — odtrącenie

eam — to (odstępstwo)

minatus hostilitatem alimentorum carentiam — okazując wrogość przez pozbawienie żywności

sufficientem mamy *copiam* — wystarczająca mamy obfitość

cultum — pielęgnowanie

sanguine nostro — krwią naszą

fere posteritati, że lubo *oppugnati non tamen expugnati* — niemal całej potomności, że lubo napadnięci, jednak nie zwyciężeni

dissipacia — rozbicie

terret — przestrasza

animo concidere — upaść na duchu

resistenti adest — stawiającemu opór sprzyja

vindex [sanctae] fidei — obrońca [świętej] wiary

Sunt praesto takie *arma* — Jest w pogotowiu taki oręż

ad eos przydzie *congressus*, prosimy W.Ks.M., abyś deklafacyja *te in metamorphosim resumtam* ku Panu i Rzeczypospolitej *fidei transformare* raczył, a nas *ad ea* nie necesitował *extrema*, które my ochoczo *perpeti* i gotowiśmy *iustam causam in vindictam* samego nieba *advocando*. Oddajemy się zatem stalszej, aniżeli co *experimur*, łasce W.Ks.M., w Brześciu 1 *aprilis anno* 1656.

(*Postscriptum*). Za J.M. panem wojewodą brzeskim,¹ który tam *deviatur* do W.Ks.M. pilno, pilno prosimy, aby go nam *restituere* raczył jako tego, który *nihil initio* [...] wojska W.Ks. M., ale dla samej tylko komplanacyje puścił się był w tą drogę, *frustratus* tak powabnie ofiarowaną przyjaźnią W.Ks.M., aż *ingressus* cudzoziemskiego wojska w województwo nasze [...].

A *item* księdza Wiślickiego, [...]stawskiego plebana, oraz kościelne *supellectilia* zabrał, prosimy W.Ks.M., abyś *sacrilegium* raczył *inhibere et iniuriae* skuteczną uczynić rozkazal satysfakcją.

LIST 17

Biała 18 kwietnia 1656 r.

ŁUKASZ TYBOROWSKI, EKONOM I SŁUGA, DO SWEGO PANA, KSIĘCIA MICHAŁA KAZIMIERZA RADZIWIŁŁA.

ad eos przyjdzie *congressus* — dojdzie do tej walki
te in metamorphosim resumtam ku ... *fidei transformare* — Wskutek ponownej przemiany zwrócić się ku wierności
ad ea — do tych
extrema — ostateczności
perpeti — cierpimy
iustam causam in vindictam — na ratunek sprawiedliwej sprawy
advocando — wołaniem
experimur — doświadczamy
deviatur — bezdrożami zdąża
restituere — zwrócić, oddać
nihil initio — nie był przyczyną
frustratus — oszukany
ingressus — wejście, wtargnięcie
item — podobnie
supellectilia — sprzęty
sacrilegium raczył *inhibere* — przeszkodzić raczył świętokradztwu
et iniuriae — i niesprawiedliwości

Fragment listu z informacjami o Bogusławie Radziwille. Oryginał: AGAD AR, dz. V, teka 409, nr 16 612.

O intencji księcia koniuszego wiedzieć nie możemy, gdzie się obraca i co myśli. Jedni powiadają, że się do Słucka przebiera, drudzy, że się tu chce fortyfikować, w Mielniku, owo głowa jakaś niespokojna. Szlachcie barzo ciężki, pana podkomorzego mielnickiego¹ majątności wszystkie zrabowano, zastarzałe sterty zwieziono, woły, owce pobrano, stawy pospuszczano. Pana starostę drohickiego,² będącego u pana Horbowskiego,³ wzięto i pieniędzy 60 000, krom wielu galanteryi, srebra, klejnotów, złota. Pana Oborskiego,⁴ że chory, nie brali,⁵ ale go tylko w jednym kożuszku zostawili, wszystko nieborakowi zabrali. Nas i dobra W.Ks.M. jeśli Pan Bóg zachowa, będzie wielka łaska Boża.

W.Ks.M. Pan mój Miłościwy, jeślibyś w te kraje chciał jechać, tedy racz się W.Ks.M. mieć na ostrożności i wcześniej W.Ks.M. nam dawaj znać, żebyśmy oznajmili W.Ks.M., co się dzieć będzie.

LIST 18

LIST JANA PĘKAŁSKIEGO, STAROSTY STAROWIEJSKIEGO Z RAMIENIA BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA, ZAPEWNE DO SWEGO PANA, Z USPRAWIEDLIWIENIAMI PRZED ZARZUTAMI ORAZ Z OPISEM SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI JAKO STAROSTY W STAREJWSI W 1656 R.

Oryginał: nie znany. Kopie: AGAD AR, dz. II, ks. 63, s. 72 (tekst poprawniejszy) i ks. 64, s. 163—164 (dwie kopie *Memorabilów* Jana Pękalskiego, wykonane w początku XVIII w.).

Książę J.M.¹ przysłał był 24 piechoty Berkowej² z szarżantem, a potem, idąc do króla szwedzkiego,³ trzy rotę dragonów z korporałem, którzy mi byli bardziej na przeszkodzie niż na pomocy. Bo dla nich wojsko rozgniewane większe czyniło zbytki i szkody poddanym, nam wszystkim, zabijaniem i paleniem grożąc. Z tejże załogi przyczyny zgorzało mi koni 22, a czeladnych 2, rydwan, pałuby skórzane i *requisita* stajenne. Ksiądz Starzyński⁴ nie miał żadnej krzywdy, i owszem, miał ode mnie wszelką wygodę i usługę, i protekcyję, tylko że w roz-

requisita — rzeczy potrzebne

ruchu i zamieszaniu wielkim był zawsze jako i my *in metu*. Panu Puciacie i drugim sługom księżę J.M. nie kazał dosiadać w Starejwsi, ale do Warszawy uchodzić, którzy w Wielki Piątek (a nie czekając Wielkiejnocy ⁵) z Starejwsi uciekli, mnie odbiegli, mnie tam na mięsne jatki wydał. Którą Starawieś protegowałem kosztem swoim nie miałym i wszelkim od spustoszenia i zniszczenia od wojska zabiegałem sposobem, o czym pisząc papieru by nie stało, a kiedy bym miał według tego zdradliwego i całe kalumniami nadzianego listu sprawować, pewnie by i mnie by w żywocie nie stało i poddanych by nagięło, i majątność byłaby cała *ferre et igne* spustoszona, ale mi dał Pan Bóg swoim się rządzić rozumem, a gdym się okopał, ufortyfikował sztakietem, gdzie się byli mieszczanie, kupcy i żydzi, swoi i cudzy z towarami i dostatkami swymi zwieźli, przyciągnęło chorągwi 26 z pułkownikami Łukomskim i Korotkiewiczem i obiegiło mię, a gdym do nich wyjechał i *submisse* onym się akomodował, nie chcąc ręki podnosić na wojsko Króla J.M. Pana naszego Miłościwego, którego za Pana [...], gdzie wojsku submisją swoją dewinkował, że propozyt swój odmieniło.

LIST 19

Malbork maj lub czerwiec 1656 r.

BOGUSŁAW RADZIWIŁŁ DO JERZEGO KAROLA HLEBOWICZA, STAROSTY ŻMUDZKIEGO, Z PROŚBĄ O ZAOPIEKOWANIE SIĘ SPRZĘTEM I SKRZYNIAMI Z KORESPONDENCJĄ NA WYPADEK ZDOBYCIA TYKOCINA PRZEZ ARMIEJ LITEWSKĄ.

Oryginał: B. Czart., rkp. 2573, s. 211—214.

Jaśnie Wielmożny mój Panie Starosta Żmudzki, a mnie Wielce Miłościwy Panie i Bracie. Ta *publica*, która nas wszystkich miesza i *premit calamitas*, jeśli kogo, tedy mnie się najbarziej trzyma, ledwo żyję i ledwo *spiro*, tak mnie różne *di-*

in metu — w strachu

ferre et igne — mieczem i ogniem

submisse — pokornie

publica ... premit calamitas — ciśnie powszechna klęska

spiro — oddycham

strahunt myśli, kłopoty i frasunki, atoli przecie *traho* jeszcze *vitam*, lubo *amaram*, kiedy ojczyzna i wszystko w niej zwiędło i zgasło. Choćbym się mógł mieć dobrze, nie uczuję w tym gustu, kiedy nie wiem, jako się Wam, braci kochanej i krewnym, wiedzie. To *votum* i to moje *unicum studium*, aby prędko pokój między monarchami stanął. Dadzą mi to postronni *ministri* i posłowie świadectwo, że *magis publicae quieti* niż prywatycje swojej *cum vigilio*. Wiem, że mnie inaczej cukrują i kolerują ludzie, ale czas pokaże, około czego tu *ad invidiam usque* najpilniej chodzę. W ostatku, lubo tu mam wielki wczas i wszelkie od króla J.M. szwedzkiego poszanowanie, przytym łaskawy traktament, przecie czując się w tym, że znacznie na zdrowiu mi schodzi, jeśliby tak było, jako udawają, że Tykocin jest obleżony,¹ ponieważ bliższego przyjaciela i krewnego na ten czas nie mam nad Jej Miłość panią małżonkę W.M. mego Miłościwego Pana, moją kochaną siostrę,² *in casum* śmierci mej albo inszej jakiej przygody na mnie samego, albo na to miejsce proszę, aby to ochędostwo i sprzęt, tak mój, jako po nieboszczyku³ pozostały, Jej Miłości się do rąk dostał, pieniędzy co było, tom z sobą wziął, wszystkie srebra, najbarziej proszę, żeby skrzynia zielazna [ze] sprawami⁴ nie była od Jej Miłości paniej siostry oddalona, także druga skrzynia dębowa, wielka, płaska, słuckiego snycerza roboty, w której nie masz nic nad listy niektóre prywatne, które nie życzyłbym, aby były czytane, bo francuskie i frantowskie. Są i insze przy tym fraszki, które nikomu się nie zgodzą, wolno będzie [je] przerewidować, a obaczą wszyscy, że tak jest, a nie inaczej. Obrazy też, które tam są, proszę, niech będą w kochaniu, bom się tym zawsze delectował. Nie masz w nich brak, bo wszystkie, tak małe, jako i te wielkie, co są w inszych drzewnianych skrzyniach, są specyjalne, ale te francuskie listy, żeby były spalone, albo saltem dobrze schowane, i po setne⁵

distrahunt — szarpia

traho... vitam, lubo *amaram* — wlokę żywot, lubo gorzki

votum — życzenie

unicum studium — jedyne staranie

magis publicae quieti — bardziej dla powszechnego spokoju

cum vigilio — czuwają nad dobrem [kraju]

ad invidiam usque — aż do zawiści

in casum — na wypadek

saltem — przynajmniej

upraszam, bo mógłby się kto w nich czego niesmacznego do-
czytać. Na sług też, tak moich, jako nieboszczykowskich, by-
waj W.M. łaskaw, oni nic nie winni, mieli tak służyć, jako
im panowie kazali. Pisałbym więcej, ale czasu mi nie stawa,
biję tedy czołem W.M. memu Miłościwemu Panu i Księżnie
Jej Miłości Dobrodziejce mej, przytem ostawam obojga
Waszych Miłościów, mego Miłościwego Państwa bratem i
sługą cale powolnym B[ogusław] Radziwiłł.⁶

Do Jego Miłości pana podkomorzego koronnego⁷ pisałem
raz, responsu nie mam, alem nie wiem, jeśli go list mój do-
szedł, byle co było, to o odpis nie stoję, bo szkoda teraz lista-
mi się bawić, obaczę, jeśli on mi jest taki sam, jakim ja mu
jestem bratem. Z Malborka.

LIST 20

Gdańsk 21 stycznia 1657 r.

STEFAN KORYCIŃSKI, KANCLERZ WIELKI KORONNY, DO
BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA, W SPRAWIE STARAŃ KSIĘCIA O
NEUTRALIZACJĘ TYKOCINA.

Oryginał: AGAD AR, dz. V, teka 162, nr 7334.

ADRES: JAŚNIE OŚWIECONEMU KSIĄŻĘCIU J.M.
BOGUSŁAWOWI NA SŁUCKU I KOPYLU RADZIWIŁOWI,
KONIUSZEMU W. KS. LITEWSKIEGO, BRAŃSKIEMU,
BARSKIEMU STAROŚCIE, MEMU WIELCE MIŁOŚCIWEMU
PANU I BRATU.

Jaśnie Oświecone Miłościwe Książę, Miłościwy Panie Ko-
niuszy W.Ks. Litewskiego, mój Wielce Miłościwy Panie i
Bracie. Słabego zdrowia W.Ks.M. żałuję, a o lepszym jako
naprędzej słyszeć sobie życzę. A lubo to pewna, że J.M. pan
wojewoda wiliński,¹ jako W.Ks.M. cznajmujesz, wojsko
kupi, na jaką jednak imprezę, w tej odległości trudno
wiedzieć. Dziwować by się jednak nie trzeba, choćby i pod
Tykocin była ta intencja J.M., ponieważ obywatelom
województwa podlaskiego ustawiczne szkody czyni. A jako
nieprzyjaciel nigdy *arma sua non sistit* i nam wydziera, co
może, tak nam słuszna nasze rekuperować. Ledwo tedy może
i godzi się Jego Kró-

arma sua non sistit — nie odkłada broni

lewskiej Miłości zakazy takie poselać, które by były *cum ulteriori praeiudicio* obywatelów tamecznych, którzy *fideliter* Jego Królewskiej Miłości i Rzeczypospolitej wiary dotrzymują. Z mojej jednak przeciwko W.Ks.M. obserwacji to najlepsze rozumiem *remedium*, abyś W.Ks.M. *efficiat* to u króla J.M. szwedzkiego, aby stamtąd *praesidium* zwiedzione było, a W. Ks.M., jako o to J.M. ksiądz biskup warmiński² wnosił instancje, *per compositionem* ciało i obrazy stamtąd wyniósł, całe tamto miejsce uwolniwszy. W czym nie powątpiewam, że J.M. pan wojewoda wiliński *respondebit desiderio* W.Ks.M., który zawsze, *me teste*, ozywał się [z] szczyrą przeciwko W. Ks.M. przyjaźnią, i tak i miejsce tamto uwolnione zostanie, i *desiderio* W.Ks.M. wygodzi się. W czym W.Ks.M. swoje pisanie pošlij do J.M. pana wojewody, a listy od nas *anticipabunt* do J.M., bo je *recta* poselał. Inakszego *medium* nie widzę do ukontentowania tak obywatelów tamecznych, jako i W. Ks.M., którzy ustawicznie nalegają na Króla J.M. na odebranie tamtego miejsca. Chciej mi W.Ks.M. oznajmić, kogo chcesz pošłać po ciało i na zwiedzenie *praesidium*, byle nie więcej miał, jeno dziesięć osób, bo konwój od naszych mieć będzie, tedy ja W.Ks.M. paszport pošlę, byle mi to *constaret*.

A że tam *inimica fama* różne rzeczy *prae se fert*, nie chciej W.Ks.M. temu wierząc, bo wojsko nasze *ex consilio* pošzło na stanowiska, ani tak zapadło, żeby nie dało się słyszeć. I lubo pod Chojnicą naszych ośmdziesiąt pojmanyh i pobityh, nieprzyjacielskich jednak *effective* i pobityh, i pojmanyh pięć-

cum ulteriori praeiudicio — z późniejszą szkodą

fideliter — wiernie

remedium — środek

efficiat — uzyskał

praesidium — załoga, garnizon

per compositionem — drogą porozumienia

respondebit desiderio — odpowie na życzenie

me teste — jestem świadkiem

desiderio — życzenie

anticipabunt — poprzedzą

recta — prosto

medium — sposób, środek

byle mi to *constaret* — byłem to wiedział

inimica fama ... prae se fert — wroga wieść ... głosi

ex consilio — według postanowienia [rady]; mowa tu o radzie senatu

effective — rzeczywiście

set. Aleć to czasowi zostawuję i sprawiedliwości boskiej, która wkrótce *decernet* między nami a nieprzyjaciołami naszymi. A tu się już jako napilni oddaję z powolnością usług moich łasce W.Ks.M. *Datur* we Gdańsku *die* 21 *januarii* 1657. Waszy Książęcy Miłości mego Miłościwego Pana uprzyjmy brat i sługa powolny Stefan Korycieński, kanclerz wielki koronny.

LIST 21

Krzepice 4 maja 1657 r.

STEFAN KORYCIŃSKI, KANCLERZ WIELKI KORONNY, DO BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA, DORADZAJĄC, W JAKI SPOSÓB BOGUSŁAW POWINIEN SIĘ STARAĆ O POWRÓT DO RZECZYPOSPOLITEJ.

Oryginał: AGAD AR, dz. V, teka 162, nr 7334.

ADRES: JAŚNIE OŚWIECONEMU KSIĄŻĘCIU J.M. BOGUSŁAWOWI NA SŁUCKU I KOPYLU RADZIWIŁOWI, KONIUSZEMU W. KS. LITEWSKIEGO, BRAŃSKIEMU, BARSKIEMU STAROŚCIE, MEMU WIELCE MIŁOŚCIWEMU PANU I BRATU.

Jaśnie Oświecone Miłościwe Książę, Miłościwy Panie Koniuszy W.Ks. Litewskiego, mój Wielce Miłościwy Panie i Bracie. Jako to przyznać muszę, że J.M. pan Olszewski, sługa W.Ks.M., nie tylko pilnie, ale *scrupulissime* chodził około spraw W.Ks.M., tak mi W.Ks.M. odpuścisz, jako z dawna życziwemu bratu swemu, że sobie sam W.Ks.M. niepotrzebne *difficultates* czynisz. Wszyscy inni jako *libere* przyjeżdżali, tak *apertam frontem* niosąc łaskawą Jego Królewskiej Miłości uznawali twarz. Daleko więcej W.Ks.M., któremu za to *spondere* mogę, że masz sobie oboje Państwo¹ przychylne i jeżeli kiedy co opaczego było w listach, pobudce raczej *malevolorum*, aniżeli opaczemu jakiemu i zatwardziałemu afektowi przeciwko W.Ks.M. przypisować trzeba. Masz przytem W.Ks. M. *praecipuos* w Koronie, a śmieie rzec mogę wszystkich przy-

decernet — rozsądzi

scrupulissime — bardzo starannie

difficultates — trudności

libere — swobodnie

apertam frontem — odkryte czoło

spondere — przysiąc

malevolorum — nieprzyjaznych, niechętnych

praecipuos — znamienitych

jaznych, w Księstwie Litewskim przedniejszych, na których się całe spuścić możesz. Ani to W.Ks.M. *tutum* tak barzo korzyść w tych pardonach, bo sam sobie tym czynisz *difficultates*, jako to *explicui* szeroce J.M. panu Olszewskiemu. Szkoda bowiem u nas puszczać się niepotrzebnie na dyskrecyją wszytkich, i owszem *magnanimitale in adversis* postępować. Pierwszy to punkt na sejmie być musi *amnistio generalis*, w którą *generaliter* wchodzić trzeba *sine specificatione*, bo tam do dnia sejmowego wszyscy *includentur*, i ci, co ją *praetendunt propter securitatem*, jeden drugiego nie odstąpi. Żałuję tego, że z woli Jego Królewskiej Miłości proponował to *in senatus consulto*, kędy już była stanęła zgoda, przez pewną ekstradykcyją wymazano mi to, że mam związane ręce, przyszło mi tedy *ad aliud medium recurrere*, jakie się W.Ks.M. posęła.² *Quoad Rempublicam*, ta [amnestia] nie może być, jeno *per constitutionem*, a zasię i prywatne rzeczy zmieszczę. Kiedy bym nie wiedział i nie widział, jako rzeczy idą, które W.Ks.M. *periculum*, i uznasz, jaką życzliwością i afektem stawać W.Ks.M. będę, przyjedź W.Ks.M. niemieszkanie, żeby to wszyscy przyznali *amori* przeciwko Ojczyźnie *non necessitati*. *Referet* ostatek J.M. pan Olszewski W.Ks.M., com z nim mówił w sprawach W.Ks.M.

Książę J.M. kurfirszt³ lubo wiem, że ma *consilia ea, quae ad conservationem status* jego należą, widzieć nic się jednak

tutum — bezpieczne *explicui* — wyłożyłem
magnanimitale in adversis — wielkodusznie wśród przeciwności
amnistio generalis — amnestia powszechna
generaliter — ogólnie, powszechnie
sine specificatione — bez wyszczególnienia
includentur — są włączeni
praetendunt propter securitatem — zabiegają ze względu na bezpieczeństwo
in senatus consulto — na radzie senatu
ad aliud medium recurrere — uciec się do innego sposobu
Quoad Rempublicam — Co do Rzeczypospolitej
per constitutionem — na mocy konstytucji sejmowej
periculum — za niebezpieczeństwo
amori ... non necessitati — miłości, a nie konieczności
Referet — Przedstawi
consilia ea, quae ad conservationem status — rady te, które do zachowania państwa

nie mogę, jako się nie obacza *molem belli*, dla cudzych interesów trzymając w państwach swoich i *nova* co raz sobie *pericula adstruendo*, mając tak wiele okazji do uspokojania się. W czym i J.M. książdz biskup warmiński⁴ *contulit* z książeciem J.M. Ani fortuna nasza nie może tak *deprimi*, żebyśmy co musieli czynić, ani książę J.M. może sobie obiecować więcej po przyjaciołach swoich doczesnych, którzy z interesu swego rzeczy traktują, aniżeli po Rzeczypospolitej, która zwykła każdemu dotrzymywać. A tu się już oddaję zwykłej łasce W.Ks.M. z powolnością usług swoich. *Datur* w Krzepicach 4 maj *A.D.* 1657. Waszej Książ[ę]cej Mści Mego M. Pana uprzejmy brat i sługa powolny Stefan Koryciński, kanclerz wielki koronny.

molem belli — ciężaru wojny

nowa ... *pericula adstruendo* — dodając nowe niebezpieczeństwa

contulit — naradzał się

deprimi — nisko upaść

Komentarz

Wykaz używanych skrótów i częściej cytowanych pozycji bibliograficznych

AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa.

Akta ugody kiejd. — *Akta ugody kiejdańskiej 1655 roku*, [wyd.] W. Konopczyński i K. Lepszy, Wilno 1935, odbitka z „Ateneum Wileńskiego”, R.X.

Akty Mosk. Gos. — *Akty Moskovskogo Gosudarstva*, t. II (1635—1659), Sanktpeterburg 1894.

Akty W AK — *Akty izdavaemye Vilenskoju Archeografičeskoju Kommissseju dla razbora drevnich aktov w Vilne*, t. I—XXXIX, Vilna 1865—1915.

AKW — Archiwum Koronne Warszawskie w AGAD.

APP — Archiwum Publiczne Potockich.

AR — Archiwum Radziwiłłów.

Arch. Sb. Dok. — *Archeografičeskij Sbornik Dokumentov odnosjaščichsja k' istorii severozapadnoj Rusi*, t. I—XIV, Vilna 1867—1904.

ASK — Archiwum Skarbu Koronnego w AGAD.

b.d. — bez daty.

b.m. — bez miejsca.

B. Czart. — Biblioteka Muzeum im. Książąt Czartoryskich w Krakowie.

B. Jagiell. — Biblioteka Jagiellońska w Krakowie.

B. Kórn. — Biblioteka Kórnicka.

B. Oss. — Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie* — K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, Kraków 1928

B. PAN — Biblioteka Polskiej Akademii Nauk.

- BN — Biblioteka Narodowa w Warszawie.
- A. Boniecki, *Herbarz* — A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. I—XVI i Uzupełnienia, z. 1—6, Warszawa 1899 — 1914.
- BOZ — Biblioteka Ordynacji Zamoyskich (rękopisy w AGAD i BN).
- J. Cedrowski, *Pamiętnik* — *Pamiętnik Jana Cedrowskiego*, wyd. A. Przyboś w: *Dwa pamiętniki z XVII wieku*, Wrocław—Kraków 1954.
- J. A. Chrapowicki, *Diariusz* — J. A. Chrapowicki, *Diariusz*, cz. 1: 1656—1664, wyd. T. Wasilewski (w druku).
- J. A. Chrapowicki, *Diariusz* (wyd. Rusiecki) — *Dyariusz wojewody witebskiego Jana Antoniego dwóch imion Chrapowickiego* (z lat 1668—1672), wyd. J. Rusiecki, Warszawa 1845.
- A. Codello, *Rywalizacja*, KH — A. Codello, *Rywalizacja Paców i Radziwiłłów w latach 1666—1669*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 71, 1964, s. 913—930.
- A. Codello, *Pacowie wobec opozycji*, PH — A. Codello, *Pacowie wobec opozycji Jerzego Lubomirskiego (1660—1667)*, „Przegląd Historyczny”, R. 49, 1958, s. 21—44.
- J. Denucé, *Bronnen*, — V J. Denucé, *Bronnen voor de geschiedenis van de Vlaanse kunst*, t. V, *Na Peter Pavel Rubens*, Antwerpen 1949.
- Diar. kanc.* — *Diariusz kancelaryjny ks. Bogusława Radziwiłła*, AGAD AR, dz. IV a, kopie, teka 1, nr 3.
- Diar. pryw.* — *Diariusz prywatny* [zwany też *własnoręczny*] Bogusława Radziwiłła, AGAD, Zbiory Nieborowskie, nr 47.
- J. Dürr-Durski, *Daniel Naborowski* — J. Dürr-Durski, *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*, Łódź 1966.
- E. Duverger, *Nieve Gegevens* — E. Duverger [wyd.], *Nieve Gegevens Betreffende die Kunsthandel van Matthijs Musson, 1633—1681*, Gent 1969.
- dz. — dział.
- K. F. Eichhorn, *Stosunek książęcego domu* — K. F. Eichhorn, *Stosunek książęcego domu Radziwiłłów do domów książęcych w Niemczech, uważany ze stanowiska historycznego i pod względem praw niemieckich politycznych i książęcych*, tłum. L. hr. Rzyszczewski, Warszawa 1843.
- S. Gawarecki, *Dziennik podróży* — S. Gawarecki, *Dziennik podróży po Europie Jana i Marka Sobieskich*, wyd. T. Paprocki, Warszawa 1883.

Icones Radivil. — *Icones familiae ducalis Radivilianae*, ed. J. Iverson, Petropoli 1875.

IJM — *Istoriko-juridičeskije materialy izvlečennye iz aktovyh knig gubernij vitebskoj i mogilevskoj, chranjaščichsja v centralnom archive v Vitebske...*, vyp. 1—32, Vitebsk 1871—1906.

J. Jacoby, *B. Radziwill* — Jörg Jacoby, *Boguslaus Radziwill. Der Statthalter des Grossen Kurfürsten in Ostpreussen*, Marburg/Lahn 1959.

B. Kalieki, *B. Radziwill* — B. Kalicki, *Bogusław Radziwiłł koniuszy litewski*. Szkic historyczny, Kraków 1878.

W. Kojalowicz, *Compendium* — W. Wijuk Kojalowicz, *Herbarz rycerstwa W.X. Litewskiego tak zwany Compendium, czyli o klejnotach albo herbach...*, Kraków 1897.

E. Kołubaj, *Galeria* — E. Kołubaj, *Galeria nieświeska portretów radziwiłłowskich*, Wilno 1857.

E. Kołubaj, *Życie J. Radziwiłła* — E. Kołubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno i Witebsk 1859.

A. de Lumbres, *Relations* — A. de Lumbres, *Relations ... ambassadeur en Pologne et en Allemagne...*, ed. G. Lhonel, Paris, t. II 1922, t. III 1914.

J. Łukaszewicz, *Kościół helwecki* — J. Łukaszewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*, t. I—II, Poznań 1843.

ML — Metryka Litewska.

ML Zap. — Metryka Litewska, *Księga zapisów*.

K. Niesiecki, *Herbarz* — K. Niesiecki S. J., *Herbarz polski ... powiększony dodatkami z późniejszych autorów ... i wydany przez J.N. Bobrowicza*, t. I—X, Lipsk 1839—1846.

P. des Noyers, *Lettres* — *Lettres de Pierre des Noyers secrétaire de la reine de Pologne Marie-Louise de Gonzague princesse de Mantoue et de Nevers pont servir à l'histoire de Pologne et de Sué de de 1665 à 1569*, Berlin 1859.

J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn* — J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn, arianin i poeta*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966.

J. Pękalski, *Memorabilia* — J. Pękalski, *Memorabilia*, AGAD AR, dz. II, ks. 63.

PSB — *Polski Słownik Biograficzny*, t. I—VII, z. 1—4, Kraków 1935—1948, t. VII, z. 5, t. XXI, z. 1, Wrocław 1958—1976.

S. Pufendorf, *De rebus* — S. Pufendorf, *De rebus a Carolo Gustavo*

Sveciae Rege gestis commentariorum libri septem, Norimbergae 1696.
RA — Riksarkivet Stockholm.

A. S. Radziwiłł, *Memoriale* — Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Memoriale rerum gestarum 1632—1656*, t. I—V, Wrocław 1968—1975. [Polski przekład PIW 1978].

Sapiehowie — Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe, t. I—III, Petersburg 1890—1894.

Sąd — Księgi Sądowe Metryki Litewskiej.

Skrivelser — Skrivelser till Kungl. Majestat Karl X Gustavs tid.

Słownik Geogr. — *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego i W. Walewskiego t. I—XV, Warszawa 1895—1902.

SML — *Sumariusz Metryki Litewskiej*, AGAD.

Sprawy wojenne i polityczne K. Radziwiłła — Księcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego sprawy wojenne i polityczne 1621—1632, Paryż 1859.

UuA — *Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg*, t. I, Berlin 1864, t. VII—XV, 1877—1894.

Vol. Leg. — *Volumina Legum. Przedruk Zbioru Praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782* wydanego, t. I—VIII, Petersburg 1859—1860, t. IX, Kraków 1889, t. X, Poznań 1952.

K. Waliszewski, *Polsko-francuskie stosunki* — K. Waliszewski, *Polsko-francuskie stosunki w XVII wieku, 1644—1667*, Kraków 1889.

WAP — Wojewódzkie Archiwum Państwowe.

J. Wolff, *Sen. i dygn.* — J. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386—1795*, Kraków 1885.

Żywot B. Radziwiłła — Żywot księcia Bogusława Radziwiłła z rękopisu hrabiego T. Działyńskiego, wyd. A. Popliński, Poznań i Trzemeszno 1840.

Przypisy

Powstanie Autobiografii

- ¹ J. Wolff, *Sen. i dygn.*, s. 75, 152.
- ² Zob. s. 138 pod rokiem 1656; o nominacji na kanclerza, PSB XVII, s. 117.
- ³ Zob. redakcję pierwszą *Autobiografii*, s. 161.
- ⁴ B. Radziwiłł do Tobiasza Pękalskiego, Królewiec 8 XI 1666, AGAD AR, dz. IV a, kopie, teka 4, nr 43, karta 428u.
- ⁵ Wzmianka w liście B. Radziwiłła do Benedykta Olszewskiego, pisarza grodzkiego brańskiego, Królewiec 30 X 1666, AGAD AR, dz. IV a, kopie, teka 4, nr 43, karta 423.
- ⁶ *Apologia pro [...] Janusio duce Radicilio, [...] quondam Palatino vilnensi et exercituum Magni Ducatus Lithvanie Supremo Generali*, b.r., druk. P. Siestrzeńcewicz; zob. Estreicher, oraz S. Przyppkowski, *Opera*, Amsterdam 1692, s. 403—410.
- ⁷ Jan Mierzeński, marszałek wiłkomierski, do B. Radziwiłła, Elbląg 30 III 1657, AGAD AR, dz. V, teka 201, nr 9646.
- ⁸ B. Radziwiłł do (Jana) Pękalskiego, Królewiec 24 VIII 1665, AGAD AR, dz. IV a, kopie, teka 3, nr 23, karta 630.
- ⁹ B. Radziwiłł do Benedykta Olszewskiego, Królewiec 30 X 1666, AGAD AR, dz. IV a, kopie, teka 4, nr 43, karta 423.
- ¹⁰ B. Radziwiłł do księdza Mateusza J. Judyckiego, archidiacona pomorskiego, Królewiec 16 VI 1665, AGAD AR, dz. IV a, kopie, teka 3, nr 32, karta 571—572.
- ¹¹ B. Radziwiłł do (Jana) Pękalskiego, Królewiec 24 VIII 1665, AGAD AR, dz. IV a, kopie, teka 3, nr 23, karta 630.
- ¹² J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn*, s. 13—15.
- ¹³ *Ad principalem funerationem perennaturae memorie... Boguslai Radzivilli... invitat rector et senatus Academiae Regiomontanae, Regiomonti [1670]*.
- ¹⁴ J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn*, s. 17.
- ¹⁵ AGAD AR, dz. II, rkp. 39, oraz B. Kórn., rkp. 354, wyd. A. Popliński, Poznań i Trzemeszno 1841 (całość) i J. Dürr-Durski w: Z. Morsztyn, *Muza domowa*, t. II, Warszawa 1954 (fragment). Tekst łaciński zachował się w Bibliothé que Nationale, Paryż, rkp. 22 785, pt. *Vita clarissimi ac illustrissimi principis domini Boguslai Radzivili...* Za zwrócenie mi uwagi na ten rękopis składam serdeczne podziękowanie doc. dr. Z. Borasowi.
- ¹⁶ Zmarł jako podczaszki kaliski po 1674, *Vol. Leg.*, t. V, s. 314.
- ¹⁷ Autorstwo tego ustępu *Żywotu* przypisuję Zbigniewowi Morsztynowi, wbrew zastrzeżeniom J. Pelca, *Zbigniew Morsztyn*, s. 12—13.
- ¹⁸ Przebywał z nim w Brukseli w 1648, E. Duverger, *Nieve Gegevens*, s. 200.
- ¹⁹ B. Radziwiłł do księdza Mateusza J. Judyckiego, Królewiec 16 VI 1665, AGAD AR, dz. IV a, kopie, teka 3, nr 32 karta 571—572.

- ²⁰ B. Radziwiłł do Szczęsnego Morsztyna, Królewiec 11 VI 1666, AGAD AR, dz. IV a, kopie, teka 4, nr 40, karta 295—295v.
- ²¹ B. Radziwiłł do Jerzego Karola Hlebowicza, starosty żmudzkiego, Malbork b.d. [1656], B. Czart., rkp. 2573, s. 211—213. Zob. List 19, s. 228—230.
- ²² Luźne karty w AGAD AR, dz. VI, pudło nie zinwentaryzowane, razem z diariuszami Janusza i Bogusława Radziwiłłów.
- ²³ B. Czart., rkp. 2247, karta 123.
- ²⁴ Diariusz ten zachował się do 1944 w B. Krasieńskich w Warszawie; zob. F. Pułaski, *Opis 815 rękopisów...*, j.w.
- ²⁵ *Diar. pryw.*
- ²⁶ Luźna karta w AGAD AR, dz. VI, pudło nie zinwentaryzowane, j.w.
- ²⁷ *Diar. kanc.*
- ²⁸ AGAD AR, dz. IV a, kopie (z XVII w.).
- ²⁹ Całość tych materiałów znajduje się w AGAD AR, dz. VI, w nie zinwentaryzowanym pudle.
- ³⁰ E. Laucevičius, *Popierius Lietuvoje XV—XVIII a.*, Wilnius 1967, s. 81 n. i album.
- ³¹ Zob. A. Sajkowski, *Nad staropolskimi pamiętnikami*, Poznań 1964, s. 63.
- ³² *Albert Radziwiłł (1620—1665), Autobiografia*, w: *Wizerunki i roztrząsania naukowe. Poczet nowy, drugi*, Wilno 1839, t. IX, s. 32—93.
- ³³ *Żywot księcia Bogusława Radziwiłła przez niego samego napisany*, z rękopisu wydany przez Edwarda Raczyńskiego, Poznań 1841; oraz E. Raczyński, *Żywoty sławnych Polaków XVII wieku*, Poznań 1841.

Autobiografia, redakcja końcowa

- ¹ margrabianki brandenburskiej — Elżbiety Zofii Hohenzollern.
- ² kupionym — w A-2 dopisane zdanie: „a potem od matki wujowi memu margrafowi Krystianowi zastawionym”.
- ³ 22 [augusti do Wi]lna — uzupełnienie daty według A-2.
- ⁴ Krzysztof II Radziwiłł.
- ⁵ przystępowałem cło Stołu Pańskiego — w kościele kalwińskim w Kiejdanach.
- ⁶ panią matkę, która umarła — data śmierci 24 XII 1629, podawana zwykle w opracowaniach, może być według starego stylu, gdyż Bogusław w *Autobiografii* (A-4) notuje śmierć matki pod 1630 r.
- ⁷ Matka Bogusława w rzeczywistości zmarła w następnym półroczu, w 10 miesięcy po urodzeniu Franciszka Hermana.
- ⁸ księżąciem saskim — księciem saskim na Lauenburgu, po ojcu swym Juliuszu Henryku.
- ⁹ Lew Sapieha.
- ¹⁰ Zygmunt III Waza.

- ¹¹ Jan Jurski.
- ¹² Fryderyk Starck.
- ¹³ przy ciotce swej — przy Magdalenie Hohenzollern.
- ¹⁴ *sub Artlibio* — u Jerzego Hartliba.
- ¹⁵ książę J. M. brzeskie — Chrystian.
- ¹⁶ pod Bandymirową Mojzą — mojza, w języku łotewskim „folwark”, własność zapewne Jana Bandymira.
- ¹⁷ Sztalhans — prawdopodobnie Sztalhaus.
- ¹⁸ królowy szwedzkiej — Anny Wazówny.
- ¹⁹ do cudzych krajów — według A-3: do cudzej ziemi.
- ²⁰ Mathias Medyceusz.
- ²¹ Hans Vitzthumb von Echstedt.
- ²² Nord Hollandyją — północną część prowincji Holandii.
- ²³ daufina francuskiego — Ludwika XIV.
- ²⁴ Przywilej ten wystawiono w Warszawie 5 VII 1638, kopia w AGAD AR, dz. XI, nr 48, s. 47—50.
- ²⁵ króla i królową francuską — Ludwika XIII Bourbon i jego żonę Annę Austriacką.
- ²⁶ matkę króla francuskiego — Marię Medycejską.
- ²⁷ królowę angielską — Henriette Marię Bourbon.
- ²⁸ kurfirsza hejdelberskiego — Karola I Ludwika.
- ²⁹ Karol I Stuart.
- ³⁰ d[o niego przyby]wał — uzupełnienie według A-3.
- ³¹ kardynała infanta — Ferdynanda Austriackiego.
- ³² królowica — Jana Kazimierza Wazę.
- ³³ Henricus Nasoviae — Henryk Kazimierz, hr. Nassau-Dillenbourg.
- ³⁴ 12 VII 1640 r.
- ³⁵ Lucascair lub Salascair.
- ³⁶ pojмали — według tekstu *Kiedym wojną traktować poczał...: rotmistrza „mój lokaj pojmał”*.
- ³⁷ na Kiej[dany do Wiż]un — fragment uszkodzony, zrekonstruowany według A-3.
- ³⁸ Jerzy Wilhelm.
- ³⁹ Georg Friedrich Waldeck.
- ⁴⁰ Imię „Henryk” dopisane w A-4 ręką Bogusława Radziwiłła.
- ⁴¹ książęciu auriańskiemu — Fryderykowi Henrykowi von Nassau.
- ⁴² w [Lejdzie pr]zy — uzupełnienie uszkodzonego tekstu według A-3.
- ⁴³ Konstanty Aleksander Ostrogski-Zasławski.
- ⁴⁴ z książęciem Talmontem — z Henri Charles de la Trémod’lle, prince de Talmont.
- ⁴⁵ książęcia Latrymulego — księcia Henri de la Trémoille.
- ⁴⁶ W A-3: rodem z Bourdos.
- ⁴⁷ Hoburt — Haucour d'; w A-3 podano poprawniejszą formę jego nazwiska: Hocurt.
- ⁴⁸ król francuski — Ludwik XIII Bourbon.

- ⁴⁹ w Syndyni — pogrzeb odbył się 22 V 1643 w Saint Denis pod Paryżem.
- ⁵⁰ książęcia Kondeusza — Louisa II d'Enghien, księcia de Condé (Conti), zwanego Wielkim Kondeuszem.
- ⁵¹ u królowej — u Anny Austriackiej.
- ⁵² księżniczkę de Roan — Marguerite de Rohan. Zob. A. Laugel, *Henri de Rohan, son rôle politique et militaire sous Louis XIII*, Paris 1889.
- ⁵³ księżniczkę de la Force — Charlotte de la Force; zob. A. duc de la Force, *Le maréchal (Jacques de Caumont) de la Force (1558—1652)*, t. 1—3, Paris 1924—1928.
- ⁵⁴ z bratem moim — z Januszem Radziwiłłem, synem Krzysztofa Radziwiłła.
- ⁵⁵ księżnę newerską — Ludwikę Marię Gonzaga de Nevers.
- ⁵⁶ Wyjazd z Polski opisany wyżej miał miejsce w VII 1645 r.
- ⁵⁷ przed posłami — byli to posłowie królewscy: Krzysztof Opaliński i Wacław Leszczyński.
- ⁵⁸ duc d'Orlean — Gaston Bourbon, książę orleański.
- ⁵⁹ Schavaniaque — Gaspard comte de Chavagnac. W pamiętnikach swych opisał kłótnię księcia Bogusława z hrabią de Rieux.
- ⁶⁰ Lamote, *lescuyer de Monsieur* — La Motte, koniuszy Gastona, księcia orleańskiego.
- ⁶¹ *duc* de Chatillon — Gaspard III de Coligny, diuk-par Chatillon.
- ⁶² Josias hrabia de Rantzau.
- ⁶³ W 1645 Wielki Czwartek wypadł 5 IV.
- ⁶⁴ żona jego — Anna de Ornano.
- ⁶⁵ Bois de Vincenne — Vincennes, zamek królewski pod Paryżem, obecnie w obrębie miasta.
- ⁶⁶ książęcia auriackiego — Fryderyka Henryka.
- ⁶⁷ Maurycy Wittelsbach.
- ⁶⁸ Według *Żywotu B. Radziwiłła* baron de Goet, zapewne baron Groot.
- ⁶⁹ 30 000 liwrów.
- ⁷⁰ na elekcyi — 22 XI 1648 r. na Woli pod Warszawą.
- ⁷¹ biskupowi krakowskiemu — Piotrowi Gembickiemu.
- ⁷² Adam Kazanowski.
- ⁷³ z hanem — z Islamem Girejem III.
- ⁷⁴ Aleksander, książę Proński, kalwin, pochowany był obok siostry Marii (Maruchny) pod kopcem (5 km od Beresteczka), na którym wmurowano mu grobowiec istniejący jeszcze w XIX w.: zob. *Słownik Geogr.* t. VI, s. 141.
- ⁷⁵ jak wynika z powyższego tekstu, Eliasz Arciszewski nie żył już w 1651.
- ⁷⁶ Nazajutrz — 28 VI 1651 r.
- ⁷⁷ na bazarze — na placu targowym w obozie.

- ⁷⁸ We czwartek rano — 29 VI 1651 r.
- ⁷⁹ Jerzy Lubomirski.
- ⁸⁰ Sapieże — Paweł Jan Sapieha.
- ⁸¹ Adam Hieronim Kazanowski.
- ⁸² Jerzy Ossoliński (zm. 1651), starosta lubelski.
- ⁸³ hański podskarbi — Muffrah murza, krewny i podskarbi hana.
- ⁸⁴ hetman koronny — Mikołaj Potocki.
- ⁸⁵ Wyrazy „gdy Orda uchodziła” wstawione według A-3; w A-4 opuszczone.
- ⁸⁶ celebi, czelebi — tytuł turecki przysługujący duchownym i księżętom oraz dostojnikom świeckim.
- ⁸⁷ potem — wyraz występujący tylko w A-3.
- ⁸⁸ Do 8 VII.
- ⁸⁹ z patriarchą konstantynopolskim — z Eudoksjuszem, patriarchą antiocheńskim.
- ⁹⁰ do Krzemieńca — Krzemieniec na Wołyniu, w A-4 mylnie nazwany przez kopistę Krzemieńcem Podolskim.
- ⁹¹ W A-3: *in septembre*.
- ⁹² z legatem papieskim — z Janem de Torres.
- ⁹³ w plebanią węgrowską — w plebanię katolicką w Węgrowie w ziemi drohickiej, mieście będącym własnością Bogusława Radziwiłła.
- ⁹⁴ Zapewne chodzi o deputata na Trybunał Duchowny.
- ⁹⁵ do księdza biskupa łuckiego do Janowa — do Andrzeja Gembickiego do Janowa Podlaskiego.
- ⁹⁶ Trybunał Piotrkowski — Trybunał Główny dla Wielkopolski.
- ⁹⁷ wojewoda krakowski — Władysław Dominik Zasławski-Ostrogski.
- ⁹⁸ Mikołaj Potocki.
- ⁹⁹ Mowa o bitwie stoczony 2 i 3 VI 1652 r. z Kozakami i Tatarami.
- ¹⁰⁰ Żuprany zostały zastawione razem z folwarkami Montowszczyszki i Nowosiółki 6 VI 1652 r. na trzy lata za 40 000 zł, Marcinowi Fonendzie.
- ¹⁰¹ Hrubieżewice (Rubieżewicze) zostały zastawione 8 VI 1652 razem z Rudzicą i folwarkami Niehorełe i Hnieszki, na trzy lata za 92 000 zł, Hrehoremu Mirskiemu i jego żonie.
- ¹⁰² Dolatycze zostały zastawione 8 VI 1652 r., razem z folwarkami Półbrzegiem i Wereskowem na trzy lata, za 50 000 zł, Janowi Ottenhauzowi, oberszterlejtantowi J. K. M., i jego żonie.
- ¹⁰³ Wiazyń został zastawiony 6 VI 1652 r., z folwarkiem Krysowem, na trzy lata, za 53 000 zł, Marcinowi Fonendzie. Ponadto tegoż dnia zastawił Bogusław także dobra i miasteczko Wołmę w województwie mińskim, z dworem Horodziskim, za 50 000, również na trzy lata, Marcinowi Kasztelu, któremu zabezpieczył również 600 zł rocznego dochodu ze starostwa poszyrwinckiego.
- ¹⁰⁴ przyszliśmy pod Kamieniec Podolski — 16 IX 1653 r.

- ¹⁰⁵ Do Baru wyruszył Bogusław 3 X 1653 r; według A-3: „w piętnastu chorągwi”.
- ¹⁰⁶ zsięć musiał — według A-3: „Wielkie zastał pustki”; fragmentu od „żem” do „musiał” w A-3 brak.
- ¹⁰⁷ starostą winnickim — Andrzejem Potockim.
- ¹⁰⁸ W A-3 „To się wojsko pod Żwaniec. W drodze mej do Baru ten się cud trafił, żem tam idąc, w bukowinach mile od Baru znalazłem Fina”; i dalej jak w A-4.
- ¹⁰⁹ książęcia kurlandzkiego — Jakuba Kettlera.
- ¹¹⁰ W A-3: „po cerze jego”.
- ¹¹¹ W A-3: „karpia zjadłszy powracaliśmy nazad pod Kamieniec”.
- ¹¹² han — Islam Girej III.
- ¹¹³ W A-3 brak imienia wezyra.
- ¹¹⁴ Stefan Koryciński.
- ¹¹⁵ W A-3: „W buty włożyła była”,
- ¹¹⁶ panem Lubomirskim — Jerzy Lubomirski; jednakże w 1653 był on marszałkiem wielkim koronnym, marszałkiem, nadwornym był od 1650 Łukasz Opaliński.
- ¹¹⁷ do Nowego Lata — do Nowego Roku.
- ¹¹⁸ gorąco Króla... upraszają — kandydaci na województwo połockie byli obierani przez szlachtę, a dopiero spośród czterech wybranych elektów mianował król wojewodę.
- ¹¹⁹ J.M. kanclerza W. Ks. Litewskiego — Albrychta Stanisława Radziwiłła.
- ¹²⁰ W A-3: „ale niemal *eadem momento* ojciec jezuita przybiegł...”
- ¹²¹ Moskwa Połock wzięła — 27 VI 1654 r.
- ¹²² W A-3: „wszedłem z wojskiem litewskim pod komendę nieboszczyka książęcia brata wprzód do Bychowa Sapieżyńskiego, gdzie nieboszczyk brat zachorzał, potem pod Nowy Bychów Słuszczyń”. Janusz Radziwiłł przybył do Starego Bychowa Sapieżyńskiego w początkach I 1655 r.
- ¹²³ Bychów Nowy, własność Słuszków, broniony był przez sześcioty-sięczny oddział kozaków Iwana Zołotoreńki.
- ¹²⁴ Bogusław Przypkowski.
- ¹²⁵ Zapusty wypadały w 1655 r. w początkach lutego, a środa popiel-cowa 10 lutego.
- ¹²⁶ W A-3: „pana Sosnowskiego i moją”,
- ¹²⁷ Według A-3 „mój oberszterlieutenant Putkamer”.
- ¹²⁸ Jakub Weiher lub Ludwik Weiher.
- ¹²⁹ i reparacyi starej — uzupełnione na podstawie A-3.
- ¹³⁰ bratem widział — Data została podana mylnie, bowiem spotkanie odbyło się w ostatnich dniach lipca, a nie sierpnia, gdyż Wilno zajęte zostało przez armię carską 7 VIII.
- ¹³¹ król szwedzki — Karol Gustaw.
- ¹³² w A-4 omyłkowo przez kopistę napisane jest „w tym roku”.

- ¹³³ W A-3 zamiast nazwy puste miejsce. W A-4 dopisano później: Sączków.
- ¹³⁴ W A-3 znajdujemy wyrażenie polskie: „za radą nieprzyjaciół moich” zamiast wprowadzonego do A-4 wyrażenia łacińskiego.
- ¹³⁵ hetmani — Stanisław Potocki, zw. Rewera, i Stanisław Lanckoroński.
- ¹³⁶ się poddali — było to 28 X i 13 XI 1655 r. (złożenie przysięgi na wierność królowi szwedzkiemu).
- ¹³⁷ graf Magnus—Magnus de la Gardie(1622—1686), feldmarszałek szwedzki, kanclerz Szwecji od 1660 r.
- ¹³⁸ Paweł Jan Sapieha.
- ¹³⁹ O Szawle — ekonomia szawelska na Żmudzi, nadana przez Szwedów Januszowi Radziwiłłowi, zaważowała po jego śmierci.
- ¹⁴⁰ W A-3 tekst znacznie krótszy: „wtenczas kiedy już wszyscy koronni i litewscy hetmani do niego się byli przywiązali. Jakoż i pan Sapieha prosił, abym mu u króla szwedzkiego Szawle wyjednał, przywitawszy króla szwedzkiego.”
- ¹⁴¹ 17 I 1656 r. w Królewcu.
- ¹⁴² pana brata — Janusza Radziwiłła, zmarłego 31 XII 1655 r.
- ¹⁴³ Krzysztof Sapieha.
- ¹⁴⁴ W A-3 tekst odmienny: „Zemściłem się też nad Korotkiewiczem, który mi ludzie był pobuntował, gdym [do] Króla powiaty chciał prowadzić, pieniądze wzięwszy, bom go na głowę poraził w Choroszcy i cały pułk jego zniosłem.”
- ¹⁴⁵ królowej szwedzkiej — Jadwigi Eleonory Holsztyn-Gottorp.
- ¹⁴⁶ Głowa Gdańska.
- ¹⁴⁷ Adolf Jan.
- ¹⁴⁸ 28—30 VII 1656 r.
- ¹⁴⁹ Jan Leszczyński.
- ¹⁵⁰ Israel Ridderhielm.
- ¹⁵¹ Wincenty Korwin Gosiewski.
- ¹⁵² Georg Friedrich Waldeck.
- ¹⁵³ Zapewne Stanisław Świnarski.
- ¹⁵⁴ chłopca mego, Sułowskiego — zapewne syna Trojana Sutowskiego.
- ¹⁵⁵ brat mój — Michał Kazimierz Radziwiłł.
- ¹⁵⁶ Krzysztof Eperieszy, zamek Poniemuń.
- ¹⁵⁷ Hieronim Kryszpin Kirszensztein, właściciel Czerwonego Dworu.
- ¹⁵⁸ wszyscy generałowie — Gustaf Otto Stenbock, Georg Friedrich Waldeck i Otto Christofer Sparr.
- ¹⁵⁹ cesarza J. M. — Leopolda I.
- ¹⁶⁰ Lakawa — La Cave.
- ¹⁶¹ na Haffie — Frischer Haff, Zalew Wiślany (Zalew Świeży).
- ¹⁶² wojewody sędzińskiego — Aleksandra Koniecpolskiego.
- ¹⁶³ 12 IX 1659 Jungfrau znajdował się, zapewne ponownie, w rękach szwedzkich.

- ¹⁶⁴ Ordynans królewski z 13 XI 1658 zachował się w AGAD AR, dz. II.
¹⁶⁵ chorążego koronnego — Jana Sobieskiego.
- ¹⁶⁶ Michał Kazimierz Pac.
¹⁶⁷ Georg Schönaich.
¹⁶⁸ Gierckiemu — Joachim von Görtzke.
- ¹⁶⁹ Grobin, zamek w Kurlandii, kapitulował w październiku; por. list B. Radziwiłła do króla, z Kłajpedy 26 X 1659 r., wyd. Kołubaj, *Życie J. Radziwiłła*, s. 409—411.
¹⁷⁰ 15 X 1659 r.
- ¹⁷¹ komendant i obaj kapitanowie nie zidentyfikowani.
- ¹⁷² Zapewne rotmistrz von Schlichen z Tunklak lub rotmistrz Wolf von Schlieben (Szliwen).
- ¹⁷³ Marcjan Aleksander Ogiński.
¹⁷⁴ Olbrycht Ciechanowiecki.
¹⁷⁵ Magnus de la Gardie.
¹⁷⁶ Johann Pleitner, szwedzki pułkownik, komendant Brodnicy, kapitulował 10 XII 1659 r.
¹⁷⁷ kurfirszt saski — Jan Jerzy II Wettyn.
¹⁷⁸ kurfiisztowa — Magdalena Sybilla.
¹⁷⁹ W A-4 lekcja błędna: „w Holandyje”; poprawka według A-3.
¹⁸⁰ Władysław Rej.
¹⁸¹ Oberszter Sey Manteuffel, reprezentant szlachty powiatu kłajpedzkiego w landtagach, lub Oberszter Jan Sey Manteuffel, reprezentant szlachty powiatu Szoka.
¹⁸² Sejmik w Brańsku obierający posłów ziemi bielskiej na sejm odbył się 28 III 1661 r.
¹⁸³ paweł Jan Sapieha.
¹⁸⁴ Puste miejsce w A-3 i A-4. Był nim książę Daniłło Jefimowicz Myszecki, carski wojewoda wileński od schyłku 1659 r., stracony 10 XII 1661 r. na rynku w Wilnie.
¹⁸⁵ Wybór nastąpił według *Diar.pryw.31 I unanimiti consensu*; drugim posłem został Stefan Cedrowski.
¹⁸⁶ Szymon Karol Ogiński był podkomorzym witebskim, a nie wołkowskim.
¹⁸⁷ pan warszawski — Jan Oborski, kasztelan warszawski już w 1655 i jeszcze w 1668 r.
¹⁸⁸ z naprawy dworu z banicyją — Nie wiemy, podczas jakiej sprawy sadowej zasądzono Bogusława na banicyję.
¹⁸⁹ pogodził — według *Diar. pryw.* Radziwiłł zapłacił 2000 zł za wycofanie sprzeciwu w sprawie obrania go deputatem sejmowym do wojska, a królowa zapłaciła wcześniej „temuż zdrajcy” 1000 florenów za jego wystąpienie, gdyż według *Diar. pryw.* wniosek kasztelana warszawskiego inspirowany był przez dwór.

- ¹⁹⁰ marszałkowi wiłkomirskiemu — Janowi Mierzeńskiemu.
- ¹⁹¹ Nie wspomniał tu Bogusław Radziwiłł o swym opuszczeniu z protestacją izby poselskiej i niewchodzeniu do niej także przez kilka dni następnych.
- ¹⁹² podkanclerzy litewski — Aleksander Naruszewicz.
- ¹⁹³ książdz biskup chełmiński — Andrzej Olszowski.
- ¹⁹⁴ pan wołyński — Jan Franciszek Lubowicki.
- ¹⁹⁵ Wiadomość ta w *Diar. pryw.* pod 2 IV, natomiast dzień następny został tam przedstawiony inaczej: „posłało wojsko do nas traktować, że czterech deputatów przymować nie chcą, bez których i drudzy panowie komisarze jechać nie chcieli”. Zatem wojsko odrzucało czterech deputatów z izby poselskiej, a nie wysłało do Andronowa swoich czterech deputatów.
- ¹⁹⁶ z Prus *plebeius* — zapewne Matys Stenel (Maciej Sztanczek), kapitan lejtnant i komendant szwadronu aragońskiego Połubińskiego w 1662 r., lub Johan Kristen Weyrowski, kapitan lejtnant w chorągwi dragońskiej Połubińskiego w tymże roku.
- ¹⁹⁷ nad przewozem — przewóz przez Wisłę pod Warszawą.
- ¹⁹⁸ Łukasz Opaliński (1612—1662).
- ¹⁹⁹ Według *Diar. pryw.* książę Bogusław Radziwiłł opuścił Warszawę w pięć lub sześć dni później, 6 lub 7 V.
- ²⁰⁰ Martin Schimmelphenning.
- ²⁰¹ Wincenty Gosiewski.
- ²⁰² książdz biskup warmiński — Jan Stefan Wydźga.
- ²⁰³ Jan Leszczyński.
- ²⁰⁴ O przybyciu posła hiszpańskiego do Królewca doniósł Bogusław Radziwiłł Szczęsnemu Morsztynowi w liście z 25 VI 1663 r.
- ²⁰⁵ księżny landgrafowej heskiej — Jadwigi Zofii.
- ²⁰⁶ do Marchiej — Marchia Brandenburska.
- ²⁰⁷ książę J. M. pan wileński — Michał Kazimierz Radziwiłł.
- ²⁰⁸ z księżną — z Katarzyną z Sobieskich Radziwiłłową.
- ²⁰⁹ w Memlu — w Kłajpedzie (niem. Memel).
- ²¹⁰ z synowicą moją — z Anną Marią Radziwiłłówną.
- ²¹¹ świadków oskarżenia było dwunastu, zob. W. Czermak, *Ostatnie lata Jana Kazimierza*, Warszawa 1972, s. 208—209.
- ²¹² Starostwo kamlenieckie, zapewne położone na Mazowszu z ośrodkiem w Kamieńcu Mazowieckim.
- ²¹³ O starostwo to prosił króla Bogusław Radziwiłł w liście z 27 VI 1665 r.
- ²¹⁴ pochlebniczce dworskiemu — starostą międzyrzeckim był w 1670 Piotr Opaliński.
- ²¹⁵ marszałka wiłkomirskiego — Jana Mierzeńskiego.
- ²¹⁶ książę J. M. pan wileński — Michał Kazimierz Radziwiłł.
- ²¹⁷ cześnikiem litewskim — Gerardem Denhofem.
- ²¹⁸ Stanisława Kazimierza Radziwiłła.

- ²¹⁹ poseł powiatu wilkomierskiego — Zygmunt Gintowt.
²²⁰ marszałkiem lidzkim — Teofilem Duninem Rajeckim.
²²¹ wojewodą wileńskim — Michałem Kazimierzem Radziwiłłem.

Autobiografia, redakcja początkowa

- ¹ Błąd Bogusława Radziwiłła, gdyż urodził się on w 1620 r.
² Słowo „ósmym” nadpisano nad „siódmym”.
³ Cecylia Renata Habsburżanka.
⁴ Nazwa miejscowości nie wpisana.
⁵ landgrafa heskiego — Wilhelma V, landgrafa Hessen-Kassel.
⁶ wdowy księżny — Amalii Elżbiety.
⁷ Andrzej Rej. Bogusław przybył do Gröningen po 22 XI 1637 r., gdyż tego dnia przyjechał do Amsterdamu (w drodze powrotnej z Anglii).
⁸ Krzysztof Arciszewski wrócił z Gujany (tzw. Indie Zachodnie) do Holandii w 1637 r.
⁹ Oblężenie Bredy w 1637 r. przez Fryderyka Henryka ks. orańskiego zakończone zostało kapitulacją garnizonu hiszpańskiego.
¹⁰ królowej czeskiej — Elżbiety Stuart.
¹¹ kurfirsztlem hejdelberskim — Karolem I Ludwikiem.
¹² wkrótce zbito — bitwa ta nie jest zlokalizowana.
¹³ dunkierkowie — piraci z Dunkierki.
¹⁴ í la Croix de Terre — nazwa zajazdu w Paryżu.
¹⁵ Bogusław połączył tu dwie nazwy w jedną — wydmy Dunys i port Dover (bądź Folkestone).
¹⁶ Carolum — Karola I Stuarta.
¹⁷ matkę króla francuskiego Ludowika — Marię Medycejską.
¹⁸ królową angielską, matką teraźniejszego — Henriette Marią Bourbon.
¹⁹ królewica — późniejszego Karola II Stuarta.
²⁰ królowny — Marii Stuart, późniejszej żony Wilhelma II, księcia orańskiego.
²¹ Jacobus — omyłkowo, zamiast Karol I, syn Jakuba I, a ojciec Jakuba II.
²² z biskupem cantelberskim — z Wiliamem Laudem.
²³ graf Henrych — Henryk Kazimierz, hrabia Nassau-Dillenburg.
²⁴ szanc Synthana — fort Św. Anny; miało to miejsce 12 VII 1640 r.
²⁵ w samy dzień Nowego Lata — II 1641 r.
²⁶ księcia linemburskiego — Jerzego Wilhelma.
²⁷ Janusza Ostrowskiego — chodzi o księcia Konstantego Zaslawskiego-Ostrogskiego.
²⁸ Jan Kazimierz, królewicz polski, wzywał do Paryża Bogusława nie w 1642, lecz w 1639 r.

- ²⁹ Aleksander Gosiewski.
³⁰ infanta królowica hiszpańskiego — Ferdynanda Austriackiego.
³¹ (graфа) oldenburskiego — Antona Guntera.
³² księżną newerską Ludovicam — Ludwikę Marię Gonzaga de Nevers.
³³ duc d'Orlean — Gaston Bourbon.
³⁴ Jan Niewiarowski.
³⁵ Wilhelm II.

Autobiografia, redakcja trzecia

- ¹ Wincenty Korwin Gosiewski.
² Georg Friedrich Waldeck.
³ w głowę — uprzednio napisał Bogusław „w łep”, potem poprawił „w głowę”.
⁴ Zapewne Stanisław Świnarski.
⁵ Zapewne syn Trojana Sułowskiego. Wiemy, że 15 VIII 1661 r. Bogusław gościł w Labiawie na ślubie sługi swego Sułowskiego (*Diar. kanc.*).
⁶ który [...] — tekst urywa się wskutek zaginięcia następnej, dwudziestej drugiej strony.
⁷ choroby — zapadł na nią Bogusław w końcu I 1659 r. i chorował przez kilka miesięcy.
⁸ na przedmieściu elbińskim — na przedmieściu Elbląga.
⁹ kalahaus — kałauz (staropol. z tur.) — przewodnik.
¹⁰ Według A-4 jedną z tych redut, Gwiazdę, opanował major Denemarck.
¹¹ od Szw[...]ra — zapewne jakieś nazwisko, nie odczytane.
¹² do Marchii — do Marchii Brandenburskiej.
¹³ Według A-4 Bogusław złożył elektorowi 32 chorągwie i 3 kornety.
¹⁴ Sejm ten odbył się w 1661 r.
¹⁵ Hieronim Roth (Rhode) Starszy.
¹⁶ półtora lata trwał — walkę z mieszczaństwem królewieckim toczył Bogusław od zwołania 1 V 1661 r. tzw. Wielkiego Landtagu do uwięzienia Rotha w X 1662 r.
¹⁷ miasto — trójmiasto Królewiec złożone ze Starego Miasta, Knipawy i Löbenichtu (Leweniku).
¹⁸ kurfirsztka J. M. — Fryderyka Wilhelma, który przybył morzem do Pilawy 24 X 1662 r.
¹⁹ Wincenty Gosiewski Korwin.
²⁰ Zabity był 29 XI 1662 r.
²¹ Konflikt powyższy, pominięty w końcowej redakcji *Autobiografii*, miał miejsce po powrocie Gosiewskiego z niewoli w 1662 r. Żądał on

wymienionych tu dóbr jako odszkodowania za utracone w VI 1660 r. Birze i Kiejdany. O sporze o Birze i Kiejdany zob. s. 69.

²² stała się... kompozycja — ugodę z wojskiem zawarł Bogusław w Olicie 29 XII 1662 r. przez swych pełnomocników; zob. akt ugody w AGAD AR, dz. VI, sygn. 11-82, s. 270—274.

²³ Ciechanowicz, zapewne omyłkowo zamiast Olbrycht Ciechanowiecki, oraz Aleksander Protasowicz, obaj w tym samym celu, posłowali do Bogusława Radziwiłła w XI 1659 r. i zapewne w I 1660 r.

Jako i którego roku...

¹ Henrych auriański — Fryderyk Henryk.

² Mowa o małoletności Ludwika XIV, po śmierci Ludwika XIII, którego Bogusław Radziwiłł mylnie nazwał Ludwikiem XI.

³ Markiza de Rouillac wymienia także w swoim Diariuszu Karol Ogier jako swego protektora.

⁴ Stefan Koryciński.

⁵ [31 XII] — wolne miejsce w autografie uzupełnione na podstawie ostatniej redakcji *Autobiografii*.

⁶ Christopher Carl Schlippenbach.

⁷ Robert Douglas.

⁸ Israel Ridderhielm; podporządkowanie go rozkazom Bogusława Radziwiłła potwierdził Gabriel Wojniłowicz w liście do króla z Prostek.

Kiedym wojnę traktować począł...

¹ stryja mego — Krzysztofa Radziwiłła.

² Carl Gustaf Wrangel.

³ Mathiasem florenckim — Mathiasem Medyceuszem.

⁴ de Krabaci — wyrażenie niezrozumiałe; Krabaci — Chorwaci.

⁵ Ludwik XIII, król Francji; zob. przyp. 2 do: *Jako i którego roku*.

⁶ graf Henrych — Henryk Kazimierz hr. Nassau-Dillenburg.

⁷ Forty Nassau i Saint (Sw.) Anna broniły twierdzy Hulst.

⁸ Szwecera — narodowości szwajcarskiej.

⁹ la Force — Armand Nompar de Caumont.

¹⁰ księżciem auriańskim — Fryderykiem Henrykiem.

¹¹ gemmisarza — wyraz niezrozumiały.

¹² książę lejneburskie — Jerzy Wilhelm.

¹³ Odmienne dane podaje relacja hiszpańska o tej potyczce; por. *Zarys dziejów* Bogusława Radziwiłła, s. 27.

¹⁴ Georg Friedrich Waldeck.

¹⁵ Mikołaj Potocki.

- ¹⁶ Stefan Czarniecki.
- ¹⁷ patriarchę konstantynopolińskiego — Eudoksjusza, patriarchę antiochijskiego.
- ¹⁸ z hanem krymskim — z Islamem Girejem III.
- ¹⁹ Bitwa pod Szeplewiczami stoczona była 24 VIII 1654 r.
- ²⁰ Zapewne Mikołaj Władysław Judycki.
- ²¹ Janów Biskupi.
- ²² Tekst uszkodzony; wymienia tylko jedną chorągiew stacjonującą w Janowie, której rotmistrzem był hetman wielki Paweł Sapieha.
- ²³ Głowa Gdańska.
- ²⁴ Wincenty Korwin Gosiewski.
- ²⁵ książę pan podczaszy — Michał Kazimierz Radziwiłł.
- ²⁶ Wypad na przedmieścia elbląskie opisał Bogusław Radziwiłł w liście do Kazimierza Żeromskiego, pułkownika i stolnika wileńskiego, wysłanym z Królewca 6 XII 1659 r.
- ²⁷ Robert Douglas.
- ²⁸ Georg Friedrich Waldeck.
- ²⁹ Israel Ridderhielm.
- ³⁰ Zapewne Gustaf Carlsson Horn lub Henrik Horn.
- ³¹ Zapewne Jan Denhof.
- ³² Rüdiger von der Goltz.
- ³³ Georg Schönaich.
- ³⁴ Martin Wallenrodt.
- ³⁵ Zapewne Heinrich Wallenrodt.
- ³⁶ Heinrich Eulenburg zu Both.
- ³⁷ Beckam — może: Bellicum.
- ³⁸ Christof Hildebrandt von Nettelhorst.
- ³⁹ Może Georg Friedrich Kanitz von Balge.
- ⁴⁰ Eberhardt Putkamer.
- ⁴¹ Denhof, może Jan.
- ⁴² Zygmunt Wahl (Wall).
- ⁴³ Zygmunt Grudziński lub jego brat Andrzej Karol.
- ⁴⁴ Sacken.
- ⁴⁵ Fryderyk Denhof.
- ⁴⁶ Zapewne Jan Maydel.
- ⁴⁷ Heinrich Wallenrodt.
- ⁴⁸ Salomon Sacken.
- ⁴⁹ Teodor Leschgewang.
- ⁵⁰ Nadanie to wymienił Bogusław Radziwiłł w swej *Autobiografii*.
- ⁵¹ Zapewne Bogusław Radziwiłł ma tu na myśli komendą zaproponowaną mu w 1659 r. na czas pobytu Wincentego Gosiewskiego w niewoli.
- ⁵² Wiadomość nie potwierdzona.
- ⁵³ Żuławy Gdańskie.

Informacja księcia Bogusława Radziwiłła dana panu Wojnilłowiczowi

- ¹ panu marszałkowi wielkiemu — Jerzemu Lubomirskiemu.
- ² panu koniuszemu — Aleksandrowi Michałowi Lubomirskiemu.
- ³ księdzu podkanclerzemu — Andrzejowi Trzebnickiemu.
- ⁴ Krzysztof Zygmunt Pac.

Informacja księcia Bogusława Radziwiłła do traktowania o amnestyją

- ¹ wojewody — Janusza Radziwiłła.
- ² wojewodę wileńskiego — Pawła Jana Sapiehę.
- ³ starościny żmudzkiej — Katarzynie z Radziwiłłów Hlebowiczowej.
- ⁴ z sprawami zabranymi — z dokumentami z archiwum i kancelarii Bogusława i Janusza Radziwiłłów.
- ⁵ hetmanów dwóch litewskich — Pawła Jana Sapiehy i Wincentego Gosiewskiego.
- ⁶ kanclerza koronnego — Stefana Korycińskiego, zwolennika porozumienia ze Szwecją.
- ⁷ Pana — króla Jana Kazimierza.
- ⁸ kopą (rus.) — pieniędzmi.
- ⁹ pana kanclerza — Stefana Korycińskiego.
- ¹⁰ *vaci* — wyraz niezrozumiały.
- ¹¹ po nieboszczyku bracie — po Januszu Radziwiłłie. Twierdzenie to jest fałszywe, gdyż Bogusław udał się do króla szwedzkiego przed śmiercią brata.
- ¹² Krzysztof Pac.
- ¹³ Chodzi o trzy ziemie województwa podlaskiego: drohicką, mielnicką i bielską.
- ¹⁴ kurfirsztka J. M. — Fryderyka Wilhelma.
- ¹⁵ Miało to miejsce ok. 22 III 1656 r.
- ¹⁶ Zdanie urwane.
- ¹⁷ Bitwa warszawska stoczona 28—30 VII 1656 r.
- ¹⁸ Królowej Jej M. — Ludwice Marii.
- ¹⁹ Zabity został wysłannik księcia Bogusława, Gabriel Lubieniecki.
- ²⁰ Zapewne z Tykocina i Birż, może także z Golubia.
- ²¹ Pod Prostkami 8 X 1656 r.
- ²² 20 X 1656 r.
- ²³ Zapewne Stanisław Juraha Giedrojć, „mąż dzielny” według Kojalowicza, *Compendium*, s. 8.
- ²⁴ hetmana polnego — Wincentego Gosiewskiego.
- ²⁵ Pierwotnie ustęp ten brzmiał odmiennie: „pokazał mi kurfirszt J.M. list K[róla] J. M. cyframi pisany i napisanie J. M. pana Paca”. Wzmiankę o liście króla Jana Kazimierza usunięto następnie z tekstu.

- ²⁶ Wyrażenie wpisane na miejscu wykreślonych słów „ponieważemy *similiter* zgrzeszyli” — ponieważ zgrzeszyliśmy w podobny sposób.
- ²⁷ Wyraz nadpisany nad wykreślonymi: „do czego dobrego da się nakłonić”.
- ²⁸ Krzysztofa Paca.
- ²⁹ Jerzy II Rakoczy.
- ³⁰ panu kanclerzowi — Stefanowi Korycińskiemu.
- ³¹ marszałkostwo polne.
- ³² z siostrą królowej — z Anną Dorotą.
- ³³ lancgrafową — Eleonorą Katarzyną.
- ³⁴ Na szwedzkim Pomorzu Zachodnim.
- ³⁵ hetman — Wincenty Gosiewski.
- ³⁶ przez cara — przez Aleksego Michajłowicza Romanowa.
- ³⁷ po nieboszczyku książęciu — po Januszu Radziwille.
- ³⁸ syn wojewody poznańskiego — Jan Opaliński.
- ³⁹ księżnę Jej M. — Marii z Lupulów Radziwiłłowej.
- ⁴⁰ księżniczki Jej M. — Anny Marii Radziwiłłówny.
- ⁴¹ starościnej żmudzkiej — Katarzyny z Radziwiłłów Hlebowiczowej.
- ⁴² ksiądzem arcybiskupem — Andrzejem Leszczyńskim.
- ⁴³ wojewodą poznańskim — Janem Leszczyńskim.
- ⁴⁴ wojewodą sędmirskim — Aleksandrem Koniecpolskim.
- ⁴⁵ Jan Fryderyk Sapieha.
- ⁴⁶ Rokosz sandomierski w 1606 i 1607, którego przywódcą był ojciec Bogusława.
- ⁴⁷ Paweł Jan Sapieha.
- ⁴⁸ wojewody kijowskiego — Stanisława Potockiego, zwanego „Rewera”.
- ⁴⁹ synowicy mojej — Anny Marii Radziwiłłówny.
- ⁵⁰ pana kijowskiego — Stefana Czarnieckiego.

Refleksyje...

- ¹ wojewoda wileński — Janusz Radziwiłł.
- ² wojewoda poznański — Krzysztof Opaliński.
- ³ Por.: *Ego te intus et in cute novi*
(Persjusz, *Satyra* 3, w. 30)
- ⁴ Mohylów na Białorusi oblegany był bezskutecznie zimą i wczesną wiosną 1655 r.
- ⁵ Por.: *Principiis obsta; sero medicina paratur cum mala per longas convaluere moras*
(Owidiusz, *Remedia amoris*, w. 91—92).
- Autorzy cytowali ten wiersz z pamięci.
- ⁶ Po Pielawieckiej — Po kłęsce pod Piławcami (Pielawcami) 23 IX 1643 r.
- ⁷ Władysław IV rozpuścił wojsko zebrane na wyprawę zaczepną przeciw Turcji w 1646 r. na żądanie sejmu.

Oblię książy B. Radziwiłła i M. K. Radziwiłła

¹ Orda budziacka zamieszkiwała stepy nad Morzem Czarnym między Dniestrem i Dunajem oraz Białogrodem i Kilią, była częścią Ordy Nogajskiej.

² Jan Jacek Ogiński.

³ Piotr Gnoiński.

Wybór korespondencji

LIST 1

¹ Kopiści pisali tu i niżej W.X.M. zamiast W.K.M., a więc mylnie Wasza Książęca Miłość zamiast Wasza Królewska Miłość.

LIST 2

¹ Bogusław czytał zapewne w latach szkolnych tzw. *Disticha moralia*, zbiór maksym życiowych mylnie przypisywanych Katonowi Starszemu. Była to popularna lektura szkolna od średniowiecza.

² *calepino* — słownik; od nazwiska włoskiego humanisty Ambrogia Calepino (ok. 1440—1510), autora słynnego słownika łacińskiego.

³ pieniądze jurgieltowe — pensja nauczycielska.

⁴ Janusz Radziwiłł, syn Krzysztofa.

LIST 4

¹ Gubernatorem twierdzy Anklam był wówczas Gustaf Otto Stenbock, późniejszy zwycięzca spod Filipowa.

² Sztetyn — Szczecin.

³ Zapewne Steno Bielke, dyplomata szwedzki.

⁴ Carl Gustaf Wrangel.

⁵ Jerzy Ossoliński.

⁶ starostę kościerzyńskiego — Gerarda Denhofa.

⁷ Jeden z dwóch braci Spiryngów, zapewne Arend, pobierający cła morskie w Gdańsku w imieniu królewskim.

⁸ Marcin Oborski.

⁹ wiadomość — list Marcina Oborskiego do Krzysztofa Radziwiłła, pisany 15 X 1637 r. w Gdańsku, zachował się w AGAD AR, dz. V, teka 234, nr 10 603.

LIST 5

¹ Ludwik XIII.

² Gotard Wilhelm Butler.

LIST 6

- ¹ Książęciu J. M. Bogusławowi Radziwiłłowi.
- ² od Dunkierka — od piratów z Dunkierki.
- ³ do Dworu — do Dworu królewskiego w Londynie.
- ⁴ króla angielskiego — Karola I Stuarta.
- ⁵ Zapewne gubernator miasta portowego Dover.
- ⁶ Marcin Oborski.
- ⁷ u Kardynała infanty — u Ferdynanda, brata Filipa IV, króla Hiszpanii.
- ⁸ wyraz nieczytelny; może: *secure* — bezpiecznie.
- ⁹ Miejsce częściowo nieczytelne, częściowo zniszczone; może: do te[go czasu...].
- ¹⁰ Lekcja niepewna.
- ¹¹ Lekcja niepewna, osoba nie zidentyfikowana.
- ¹² książę auriański — Fryderyk Henryk, książę orański.
- ¹³ z królem duńskim — z Chrystianem IV.
- ¹⁴ panom szta dom — przedstawicielom holenderskich stanów generalnych.
- ¹⁵ Indie Holenderskie Zachodnie, dzisiejsza Gujana.
- ¹⁶ nad tak roczną — nad tegoroczną potyczką. Obie potyczki nie zidentyfikowane.

LIST 7

- ¹ Zapewne Stefan Karski.
- ² tego — lekcja niepewna.
- ³ w czym — lekcja niepewna.
- ⁴ pan podczaszy — Kazimierz Tyszkiewicz.
- ⁵ przyjaźń pokrewną — aluzja do powinowactwa z Michałem Gedeonem Tryzną, podskarbisem wielkim W. Ks. Litewskiego, gdyż brat stryjeczny Tyszkiewicza, również Kazimierz, podkomorzy brzeski, żonaty był z Teofila Tryźnianką.
- ⁶ nabył — lekcja niepewna.
- ⁷ panu podskarbisem — Gedeonowi Michałowi Tryźnie.
- ⁸ panem podstolim wileńskim — Janem Sosnowskim.
- ⁹ praktyków dworskich — prawników działających przy Dworze królewskim.
- ¹⁰ pana podkomorzego — Janusza Radziwiłła.
- ¹¹ pod bokiem pańskim — w miejscu przebywania króla.
- ¹² zdrajca — ponieważ dawniej służył Bogusławowi Radziwiłłowi.
- ¹³ Nie wiemy, czy byli to marszałkowie koronni — wielki, Łukasz Opaliński, i nadworny, Adam Kazanowski, czy litewscy — wielki, Aleksander Ludwik Radziwiłł, i nadworny, Antoni Jan Tyszkiewicz.
- ¹⁴ zdrajcę — chodzi o autora paszkwilu, Jankowskiego.
- ¹⁵ pana podstolego — wileńskiego, Jana Sosnowskiego.
- ¹⁶ panu podkanclerzemu — Kazimierzowi Leonowi Sapieże.

- ¹⁷ marszałek wielki — Łukasz Opaliński.
- ¹⁸ kanclerz koronny — Jerzy Ossoliński.
- ¹⁹ przed księgami brzeskimi — poświadczając zapłatę kary w księgach prowadzonych przy sądzie grodzkim brzeskim.
- ²⁰ starostą urzędowskim — Jerzym Rzeczyckim.
- ²¹ nieboszczyk księżę J. M. — Krzysztof Radziwiłł.
- ²² panów posłów — Wacława Leszczyńskiego i Krzysztofa Opalińskiego.
- ²³ propozyt — propozycję, projekt.

LIST 8

- ¹ Sejm ten obradował od 25 X do 7 XII 1646 r.
- ² O... hetmanie — Januszu Radziwille.
- ³ holenderski agent — konsul holenderski w Gdańsku.
- ⁴ od hospodara wołoskiego — od Bazylego Lupuła.
- ⁵ Jerzy I Rakoczy.
- ⁶ ów list — list Bogusława Radziwiłła z wiadomościami o Januszu Radziwille.
- ⁷ go — Janusza Radziwiłła.
- ⁸ panu podstolemu — Janowi Sosnowskiemu.
- ⁹ księdzu biskupowi — zapewne Andrzejowi Gembickiemu
- ¹⁰ u rzemieślników, tzn. u rusznikarzy.
- ¹¹ Zapewne Andrzej Rzeczycki, syn autora listu.

LIST 9

- ¹ pana hetmana — Janusza Radziwiłła.
- ² od Chmielą — od Bohdana Chmielnickiego.
- ³ księżę dobrodziej — Janusz Radziwiłł.
- ⁴ arendę — zapewne arendę ekonomii królewskiej lub jej części.
- ⁵ Karol Ferdynand Waza.
- ⁶ pan kanclerz — Albrycht Stanisław Radziwiłł.
- ⁷ maksymy — tu: zasady postępowania sformułowane na piśmie lub przekazywane ustnie.
- ⁸ pan koniuszy — Bogusław Radziwiłł.
- ⁹ Piotrków Trybunalski.
- ¹⁰ temu księdzu — Janowi Uszyńskiemu.
- ¹¹ Deputaci do trybunału koronnego.
- ¹² Wesele osób nie zidentyfikowanych; odbyło się 2 II 1653 r., zapewne w Błotkowie, w pałacu królewicza Karola pod Brześciem Litewskim.

LIST 10

- ¹ biskupa poznańskiego — Kazimierza Floriana Czartoryskiego.
- ² Jest to aluzja do konfliktu księdza Uszyńskiego z Janem Niewiarowskim, starostą starowiejsko-węgrowskim z ramienia księcia, który to starosta usunął Uszyńskiego siłą z plebanii.

³ Walenty Morawski złożył księciu Bogusławowi Radziwiłłowi sprawozdanie z bytności u księdza J. Uszyńskiego w Zatorze w liście z 1 III 1653 r. (patrz List 11).

⁴ pana hetmana — Janusza Radziwiłła.

⁵ księdza prezydenta — postać nie zidentyfikowana.

LIST 11

¹ biskupa poznańskiego — Kazimierza Floriana Czartoryskiego.

² księdza prezydenta — zapewne przewodniczącego trybunalskiego koła duchownego.

³ Szeniawski — zapewne prawnik reprezentujący Bogusława Radziwiłła.

⁴ Jan Niewiarowski przekazywał ruchomości księdza Jana Uszyńskiego Andrzejowi Gembickiemu, biskupowi łuckiemu, jako jego zwierzchnikowi kościelnemu.

⁵ Sprawa ta jest skądinąd nie znana.

⁶ marszałka trybunalskiego — postać nie zidentyfikowana, być może Mikołaj Ossoliński, starosta piotrkowski, który w 1652 r. był marszałkiem trybunalskim.

⁷ Podkomorstwo krakowskie wakowało po śmierci Franciszka Dembińskiego, a sejmik obierający czterech kandydatów na ten urząd miał odbyć się 30 IV 1653, po czym odłożony został do 15 V t.r.

⁸ marszałkowi wielkiemu koronnemu — Jerzemu Lubomirskiemu.

⁹ starostą bieckim — Janem Wielopolskim.

LIST 13

¹ pana podkanclerzego W. Ks. Litewskiego — Kazimierza Leona Sapiehy.

² Regiment dragoński pod komendą Eberharda Putkamera, oberszterlejtanta księcia Bogusława.

³ Wyrazy: Ziema... mnie podkreślone.

⁴ pan podlaski — Stanisław Laskowski.

⁵ Wyrazy pan ... boi podkreślone.

⁶ Konfederacja zawiązana 23 VIII 1655 r. w Wierzbołowie.

⁷ pana hetmana — Janusza Radziwiłła.

⁸ Magnus de la Gardie.

⁹ Tomasz z Wielkiego Szczawina Szczawiński, syn Pawła, wojewody podlaskiego.

¹⁰ hetmana polnego — Wincentego Gosiewskiego.

¹¹ Mikołaj Władysław Judycki.

LIST 14

¹ Wzmianka o podróży Jana Leszczyńskiego, w celu prowadzenia rokowań, do Szwecji, którą opuścił 18 VIII 1655 r.

² Zamek w Nieświeżu, broniony na rozkaz Michała Kazimierza Radziwiłła.

³ Ziemia bielska podlegała jurysdykcji Bogusława Radziwiłła jako starosty sądowego brańskiego.

⁴ Wzmianka o marszu armii dowodzonej przez kniazia Urusowa na Brześć Litewski.

⁵ Brześć Litewski.

LIST 15

¹ Aluzja do nadziei na pomoc moskiewską.

² królowi... szwedzkiemu — Karolowi X Gustawowi.

LIST 16

¹ wojewodą brzeskim — Maksymilianem Brzozowskim.

LIST 17

¹ podkomorzego mielnickiego — Jakuba Krassowskiego.

² starostę drohickiego — Zbigniewa Ossolińskiego.

³ Zapewne Paweł Horbowski Zaranek.

⁴ Adam Oborski lub Jan Oborski.

⁵ Wziętą do niewoli szlachtę i senatorów odstawił Bogusław do znajdujących się w rękach Szwedów Warszawy.

LIST 18

¹ Książę J. M. — Bogusław Radziwiłł.

² Piechota należąca do regimentu Jana Berka, wyprowadzona przez Bogusława z Tykocina po uwolnieniu zamku z oblężenia 26 II 1656 r.

³ Z Karolem X Gustawem połączył się Bogusław pod Warszawą w poniedziałek wielkanocny, 17 IV 1656 r.

⁴ Maciej Apollos Starzyński, zapewne autor wspomnianego niżej „kalumniami nadzianego listu”.

⁵ W 1656 r. przypadała 16 kwietnia.

LIST 19

¹ Tykocin obiegła szlachta mazowiecka i pułk Samuela Oskierki w połowie maja 1656 r.

² siostrę — Katarzynę z Radziwiłłów Hlebowiczową.

³ po nieboszczyku — po Januszu Radziwille, rodzonym bracie Katarzyny Hlebowiczowej.

⁴ ze sprawami — z dokumentami, zwłaszcza przywilejami.

⁵ Inne listy Bogusława w tej sprawie nie są znane.

⁶ Słowa: „mego Miłościwego Pana... B. Radziwiłł” w oryginale umieszczono na dole strony, po dopisku.

⁷ podkomorzego koronnego — Gotarda Wilhelma Butlera.

LIST 20

- ¹ wojewoda wiliński — Paweł Jan Sapieha.
² biskup warmiński — Wacław Leszczyński.
³ ciało — zwłoki Janusza Radziwiłła zmarłego w Tykocinie.

LIST 21

- ¹ oboje Państwo — parę królewską.
² Zapewne jest to przywilej Jana Kazimierza, nadany 7 III 1657 r. Bogusławowi Radziwiłłowi na wolny powrót do Rzeczypospolitej; AGAD AR, dz. II, teka 10, nr 1323.
³ kurfirszt — elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm.
⁴ biskup warmiński — Wacław Leszczyński.

